

CZASOPISMO STUDENCKIEGO KOŁA NAUKOWEGO BEZPIECZEŃSTWA WEWNĘTRZNEGO

Nr 6-7
2019-2020

SECURO

BADANIA NAD BEZPIECZEŃSTWEM

Aleksandra Gasztold (red.)



CZASOPISMO
STUDENCKIEGO KOŁA NAUKOWEGO
BEZPIECZEŃSTWA WEWNĘTRZNEGO

SECURO

Nr 6–7

Badania nad bezpieczeństwem

pod redakcją
Aleksandry Gasztold

Warszawa 2019–2020

Rada Naukowa:

prof. dr hab. Jolanta Itrich-Drabarek
prof. dr hab. Stanisław Sulowski
dr hab. Aleksandra Gasztold, prof. ucz.
dr hab. Agnieszka Rothert, prof. ucz.
dr hab. Tomasz Słomka
dr hab. Michał Brzeziński

Kolegium Redakcyjne:

dr hab. prof. ucz. Aleksandra Gasztold (redaktor naczelna)
Weronika Malczewska (sekretarz)

Redaktor naukowy tomu:

dr hab. prof. ucz. Aleksandra Gasztold

Recenzenci:

prof. dr hab. Andrzej Misiuk
dr hab. Daniel Mider
dr hab. Zbigniew Siemiątkowski
dr hab. Anna Sroka
dr Magdalena Dobrowolska-Opala
dr Michał Mistygacz
dr Piotr Potejko
dr Przemysław Potocki
dr Magdalena Tomaszewska-Michalak

Redaktor techniczny:

Ewa Gumińska

Projekt okładki:

Agnieszka Miłaszewicz

Publikacja dofinansowana przez Wydział Nauk Politycznych
i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego



Wydział Nauk Politycznych
i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytet Warszawski

@ Copyright by Studenckie Koło Naukowe Bezpieczeństwa Wewnętrznego WNPiSM UW,
Warszawa 2020

ISSN: 2353-6330

Nakład: 20

Wersja on-line: <https://wnpism.uw.edu.pl>



Opracowanie komputerowe, druk i oprawa:
Dom Wydawniczy ELIPSA
ul. Inflancka 15/198, 00-189 Warszawa
tel./fax 22 635 03 01, 22 635 17 85
e-mail: elipsa@elipsa.pl, www.elipsa.pl

SPIS TREŚCI

ALEKSANDRA GASZTOLD

Wprowadzenie	5
--------------------	---

STUDIA I ANALIZY

PIOTR PRZYBYŁAK

Ochrona antyterrorystyczna przestrzeni publicznej na przykładzie Krakowskiego Przedmieścia w Warszawie	7
---	---

NATALIA WOJCIECHOWSKA

Kontratyp sztuki a odpowiedzialność karna	20
---	----

KATARZYNA WALCZAK

Zabójstwo pozasądowe jako element polityki kontrterrorystycznej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Mechanizmy legalizowania nielegalnego	36
---	----

MICHAŁ SZOTEK

Wojny narkotykowe a współpraca meksykańsko-amerykańska w zwalczaniu handlu narkotykami	52
---	----

MONIKA STACHOŃ

Zamach stanu z 1953 roku przeciwko premierowi Iranu – Mohammadowi Mosaddeghowi	69
---	----

MATEUSZ CHOJNOWSKI

Działania Policji Państwowej we wrześniu 1939 roku	83
--	----

KLAUDIA WIERZBICKA

Obecność mediów – szansa czy zagrożenie?	96
--	----

Security studies

ed. Aleksandra Gasztold

CONTENTS

ALEKSANDRA GASZTOLD

Introduction	5
--------------------	---

STUDIES AND ANALYSIS

PIOTR PRZYBYŁAK

Antiterrorist protection of public space on the example of Krakowskie Przedmieście street in Warsaw	7
---	---

NATALIA WOJCIECHOWSKA

Art justification in criminal liability	20
---	----

KATARZYNA WALCZAK

Extrajudicial killing as the element of the counterterrorism policy of the United States of America. Legalization mechanisms of the illegal.	36
---	----

MICHAŁ SZOTEK

Drug wars and Mexican-American cooperation in combating drug trafficking	52
--	----

MONIKA STACHOŃ

Coup d'État in 1953 against the Prime Minister of Iran – Mohammad Mosaddegh ..	69
--	----

MATEUSZ CHOJNOWSKI

Actions of State Police during the September campaign in 1939.	83
---	----

KLAUDIA WIERZBICKA

The presence of media – an opportunity or a threat?	96
---	----

WPROWADZENIE

Czasopismo *Securo* powstało z inicjatywy studentów Koła Naukowego Bezpieczeństwa Wewnętrznego na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego w 2014 roku. Tom pierwszy poświęcony był zagadnieniom bezpieczeństwa imprez masowych. Drugi, wydany również w 2014 r., podejmował problematykę bezpieczeństwa społeczności lokalnych. Nowe trendy rozwoju zagrożeń terrorystycznych zostały przeanalizowane w numerze trzecim (2016) dotyczącym współczesnego terroryzmu. W 2017 r. opublikowano *Securo* (nr 4) poświęcone tragedii na stadionie Hillsborough w dniu 15 kwietnia 1989 r. Tom piąty (2018) dotyczył problemów z zakresu cyberbezpieczeństwa w XXI wieku. W wydanych dotychczas numerach *Securo* opublikowano ponad 65 tekstów, których autorami byli studenci I i II stopnia kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne, oraz 12 artykułów napisanych przez doktorantów WNPiSM UW. Czasopismo jest dostępne w całości na stronie internetowej WNPiSM UW¹. Ze względu na nieoczekiwane wydarzenia związane z rozprzestrzenianiem się pandemii COVID-19 redakcja czasopisma podjęła decyzję o połączeniu numerów z roku 2019 i 2020. Promotorzy i recenzenci prac dyplomowych w roku akademickim 2018/2019 oraz 2019/2020 zostali poproszeni o wytypowanie najlepszych prac z zakresu problematyki bezpieczeństwa. W tomie *Securo* 6–7 (2019, 2020) znalazły się teksty zakwalifikowane do druku przez komisję konkursową.

Rezultaty swoich prac badawczych prezentują (już) absolwenci Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW. Tom otwiera tekst Piotra Przybyłaka pt. *Ochrona antyterrorystyczna przestrzeni publicznej na przykładzie Krakowskiego Przedmieścia w Warszawie*. Przedstawiony rozdział III jest częścią pracy powstałej pod kierunkiem naukowym dr Magdaleny Dobrowolskiej-Opały. Kolejny artykuł stanowi fragment pracy dyplomowej Natalii Wojciechowskiej pt. *Kontratyp sztuki a odpowiedzialność karna*, której promotorem był dr Michał Mistygacz. Następnie zamieszczono rozdział pracy Katarzyny Walczak pt. *Zabójstwo pozasądowe jako element polityki kontrterrorystycznej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Mechanizmy legalizowania nielegalnego*, przygotowany pod kierunkiem naukowym dra hab. Daniela Midera. W dalszej kolejności Michał Szotek wprowadza czytelnika w problematykę *Wojen narkotykowych a współpracy meksykańsko-amerykańskiej w zwalczaniu handlu narkotykami*. Praca powstała pod kierunkiem naukowym dr hab. Anny Sroki. Monika Stachoń prezentuje fragment pracy przygotowanej pod kierunkiem dra hab. Zbigniewa Siemiątkowskiego pt. *Zamach stanu z 1953 roku przeciwko premierowi Iranu – Mohammadowi Mosaddeghowi*. Kolejny fragment autorstwa

¹ Dostępne numery *Securo*: <https://wnpism.uw.edu.pl/dla-studentow-i-doktorantow/zycie-studenckie/czasopismo-securo>.

Mateusza Chojnowskiego poświęcony jest *Działaniom Policji Państwowej we wrześniu 1939 roku*. Opiekunem naukowym pracy była dr Magdalena Dobrowolska-Opała. Tom zamyka *Obecność mediów – szansa czy zagrożenie?* Klaudii Wierzbickiej przygotowany pod kierunkiem naukowym dr Magdaleny Tomaszewskiej-Michalak.

Wszystkim Autorom oraz Autorkom serdecznie gratuluję i dziękuję za dotychczasową współpracę.

Składam serdeczne podziękowania za nieustające wsparcie Dziekanowi WNPiSM UW doktorowi habilitowanemu Danielowi Prastkowi umożliwiające realizację kolejnych numerów czasopisma. Szczególne podziękowania za pomoc w przygotowaniu niniejszego tomu należą się Pani Sekretarz – Weronice Malczewskiej.

Zamieszczone w tomie fragmenty wyróżnionych prac posłużyć mogą jako literatura uzupełniająca do dyskusji nad kondycją nauk o bezpieczeństwie w ramach kierunków studiów „Bezpieczeństwo wewnętrzne” i „Bezpieczeństwo narodowe” realizowanych na wielu uczelniach państwowych i prywatnych w Polsce.

Życzę interesującej lektury!

Aleksandra Gasztold
Redaktor Naczelna

PIOTR PRZYBYLAK*

OCHRONA ANTYTERRORYSTYCZNA PRZESTRZENI PUBLICZNEJ NA PRZYKŁADZIE KRAKOWSKIEGO PRZEDMIEŚCIA W WARSZAWIE

Abstrakt

Praca opisuje ulicę Krakowskie Przedmieście w Warszawie oraz jej okolice z punktu widzenia zabezpieczeń przed potencjalnym atakiem terrorystycznym. W tekście można znaleźć opisy zastosowanych rozwiązań poprawiających bezpieczeństwo oraz przykłady zabezpieczeń, jakie stosowane są w innych państwach. Praca składa się z trzech rozdziałów, pierwszy z nich wyjaśnia pojęcie bezpieczeństwa, opisuje historię problematyki oraz przedstawia jednostki administracji państwowej odpowiedzialne za bezpieczeństwo w ramach poruszanej tematyki. Drugi rozdział ukazuje współczesne zagrożenia terrorystyczne o skali globalnej oraz lokalnej, przedstawia genezę ich powstawania oraz identyfikuje potencjalne zagrożenia, które mogą dotknąć obszar Krakowskiego Przedmieścia. W rozdziale tym można znaleźć także informację na temat działań Policji oraz władz samorządowych, które mają na celu poprawę bezpieczeństwa analizowanej ulicy. Rozdział trzeci przedstawia konkretne przykłady rozwiązań zastosowanych na obszarze Krakowskiego Przedmieścia oraz analizę ryzyka wystąpienia zagrożenia o charakterze terrorystycznym na tym terenie.

Słowa kluczowe: Krakowskie Przedmieście, bezpieczeństwo, zabezpieczenia antyterrorystyczne, ochrona, bezpieczna przestrzeń publiczna.

Rozdział III. Architektoniczne zabezpieczenia antyterrorystyczne Krakowskiego Przedmieścia

3.1. Elementy stałego wyposażenia, rozwiązania materiałowe

Zgodnie z opracowaniami historyków przedstawionymi w pierwszym rozdziale niniejszej pracy bezpośrednim następstwem pojawienia się pierwszych zagrożeń w dziejach ludzkości związanych z atakami na osady/miasta były rozwiązania, które miały na celu ochronę

* Piotr Przybylak – lic., absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych, na kierunku Bezpieczeństwo Wewnętrzne. Kontakt e-mail: pp.przybylak@o2.pl.

gromadzonych dóbr, życia oraz zapewnienie poczucia bezpieczeństwa. Wraz z upływem kolejnych epok w dziejach człowieka, rozwiązywania te ewoluowały: od najbardziej prymitywnych metod obronnych do skomplikowanych rozwiązań czerpiących z intensywnego rozwoju cywilizacyjnego i technologicznego.

Pierwsze rodzaje zabezpieczeń, które miały bronić terytorium miast oraz ich mieszkańców zakładały ochronę przed zewnętrznym zagrożeniem. Jedną z najczęściej kojarzonych konstrukcji w zakresie obrony miast były wtedy mury obronne. Ten rodzaj fortyfikacji występował już w starożytności oraz w średniowieczu, aż do teraz. Budowle tego typu można spotkać na całym świecie w różnych odsłonach. Występują rozwiązania, które otaczały całe miasta lub tylko poszczególne ich fragmenty. W kolejnych okresach wraz z rozwojem technologii obronnych dołączano do nich kolejne zabezpieczenia takie jak: fosy, barbakany oraz inne elementy mające na celu poprawę bezpieczeństwa. Najbardziej znaną na świecie oraz największą konstrukcją tego typu jest Wielki Mur Chiński, który ogłoszono jednym z 7 cudów świata. Do kategorii budowli obronnych należy także dołączyć twierdze – fortece, czyli ufortyfikowane obszary (np. grody, klasztory, zamki), które z założenia powstawały jako przestrzenie mające zabezpieczać przed zagrożeniem militarnym. Jednym z przykładów takiej konstrukcji w Polsce jest Twierdza Modlin, mimo że obecnie kształt tego obiektu zachowany został z konstrukcji powstałej na rozkaz Napoleona. Natomiast historia zabezpieczeń obiektów na tym obszarze sięga aż dynastii Piastów¹. Zgodnie z treściami z pierwszego rozdziału tej pracy, Warszawa także była zabezpieczona przy pomocy murów obronnych. Co ciekawe, ich historia sięga około 1280 r., choć w odsłonie w jakiej zostały odrestaurowane i w jakiej można ich fragmenty oglądać obecnie powstały między XV a XVI w. Analizując dawne rodzaje zabezpieczeń warto zaobserwować fakt, iż już wtedy poświęcano uwagę na elementy stylistyczne oraz ozdobne. Poza kwestiami stricte związanymi z samym bezpieczeństwem, rozmiar oraz estetyka takich budowli świadczyła o majestacie oraz statusie zabezpieczanego terenu, jak i znaczeniu jego gospodarzy. Oznacza to, że ogólnie rozumiany kształt, wygląd oraz wizerunek elementów ochronnych nigdy nie pozostawał bez znaczenia dla otoczenia.

Pojawianie się nowych zagrożeń automatycznie wpływało na rozwój technik obronnych, nawet w XXI wieku można znaleźć wiele analogii do pierwotnych rozwiązań. Potwierdzeniem może być choćby fakt nazwania całej grupy złośliwych oprogramowań komputerowych/telefonicznych jako konie trojańskie (zagrożenia cybernetyczne zaliczają się do grupy zagrożeń terrorystycznych tzw. „cyberterroryzmu”). Jest to oczywiste odwołanie do mitologii greckiej i wojny trojańskiej, w której wojownicy greccy ukryli się w zbudowanej z drewna konstrukcji przypominającej konia i podstępem zdobyli od środka miasto Troję, której zabezpieczenia uchodziły za nie do sforsowania. Tak samo działają informatyczne konie trojańskie, które atakują urządzenia użytkowników od środka, najczęściej wpuszczone przez nich dobrowolnie poprzez podstęp jego twórcy. Na tym przykładzie widać pewną analogię, mimo rozwoju technologicznego oraz upływu wieków pewne mechanizmy ataku jak i obrony opierają się na tych samych założeniach. Jako kolejny przykład można wskazać ataki z użyciem broni biologicznej. Już w starożytności napastnik nie mógł sforsować elementów obronnych przeciwnika podrzucał rozkładające się ciała

¹ Twierdza Modlin – historia, TwierdzaModlin.pl, źródło: <http://twierdzamodlin.pl/> [dostęp: 02.07.2020 r.].

zwierząt oraz ludzkie zwłoki lub zatrwał źródła wody pitnej, aby w ten sposób wywołać zarazę i zyskać przewagę.

W poprzednich rozdziałach pracy wskazano, że obecnie w Europie ataki terrorystyczne najczęściej występują w dużych, gęsto zaludnionych aglomeracjach miejskich. Do zamachów dochodzi głównie przy użyciu samochodów pułapek, samochodów wykorzystywanych do wjeżdżania w tłum, ataków bombowych oraz przez tzw. samotnych wilków wykorzystujących zarówno broń palną, jak i białą. Specyfika tego rodzaju zagrożeń wymusiła zastosowanie szczególnych rozwiązań, które przyczyniają się do poprawy bezpieczeństwa w obrębie strefy bezpośredniego zagrożenia. Rozważając przygotowanie poszczególnych miast oraz ich podatność na ewentualny atak można wyodrębnić dwa podstawowe sposoby zabezpieczenia. Pierwszy z nich to taki, którego obszar ochrony został odpowiednio przygotowany do zagrożenia na etapie projektowania architektonicznego nowych przestrzeni publicznych i z oczywistych względów mowa tutaj o nowych lub całkowicie przebudowanych lokalizacjach. Celem jest, aby nowo powstające przestrzenie projektować w oparciu o technologie oraz rozwiązania pozwalające minimalizować skutki ewentualnego ataku oraz maksymalnie utrudniać jego przeprowadzanie. Do drugiej grupy należą istniejące już – często historyczne – strefy w obrębie danego miasta. W tym wypadku należy optymalnie dostosować i zabezpieczyć istniejące już przestrzenie, tak aby stały się bardziej bezpieczne. W tym miejscu warto raz jeszcze odnieść się do wcześniej opisywanych programów CPTED oraz Secured by Design (SBD), które ogólnie można ująć jako programy zwiększające bezpieczeństwo przy pomocy rozwiązań architektonicznych oraz zasad utrzymywania przestrzeni w odpowiednim stanie. W związku ze zwiększającym się zagrożeniem terroryzmem w 2009 r. w Wielkiej Brytanii został opublikowany program o nazwie *Safer Places: Counter Terrorism* (rozszerzenie wcześniejszego programu *Safer Places* przeznaczonego do poprawy bezpieczeństwa w zakresie zagrożeń kryminalnych). Był on kierowany do wszystkich środowisk, które zakwalifikowano jako potencjalny cel ataków terrorystycznych².

Opisując rozwiązania architektoniczne, to znaczy takie, które bezpośrednio – fizycznie poprawiają bezpieczeństwo infrastruktury miejskiej, należy zwrócić uwagę na rozwiązania skuteczne, a tym samym niewymagające dużych nakładów finansowych oraz pracy. Najszybszym oraz stosunkowo najtańszym rozwiązaniem jest ochrona obiektów, czy też przestrzeni, poprzez izolowanie ich od źródła potencjalnego zagrożenia. W przypadku ataku z wykorzystaniem środków wybuchowych, siła rażenia ładunku spada proporcjonalnie do odległości od jego epicentrum. Podejście planistyczne uwzględniające ten aspekt nazywane jest tworzeniem stref *stand off distance*³. W niektórych przypadkach ich wyznaczenie jest praktycznie jedynym dostępnym rozwiązaniem, które nie będzie ingerowało w elementy konstrukcyjne np. zabytków architektonicznych, których nie można modyfikować ze względu na ich wartość kulturową. Kolejnym sposobem wykorzystywanym w prewencji zabezpieczeń antyterrorystycznych jest naturalne uformowanie przestrzeni. W przypadku miast można mówić o wykorzystaniu elementów naturalnego otoczenia, takich jak rzeki,

² A. Jasiński, *Architektura w czasach terroryzmu. Miasto – przestrzeń publiczna – budynek*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 170–172.

³ Hasło: *stand off distance*, tłum. *odległość wycofania*, Cambridge Dictionary, słownik angielsko-polski, źródło: <http://dictionary.cambridge.org/pl/translate/> [dostęp: 02.07.2020 r.].

jeziora, stawy czy też wzniesienia oraz np. skarpy oraz elementy krajobrazu miejskiego wzniesione przez działalność ludzi takie jak: mury, ściany budynków, ogrodzenia, elementy dekoracyjne np.: pomniki czy fontanny. Do tego celu wykorzystuje się także meble miejskie: latarnie, ławki, słupy informacyjne, śmietniki, kwiatony oraz inne elementy wyposażenia przestrzeni miejskich (np. odpowiednio wysokie i wytrzymałe krawężniki)⁴. Zgodnie z najnowszymi trendami projektowania przestrzeni publicznych należy zadbać o to, aby krajobraz miejski był przyjazny dla mieszkańców. Zbytne fortyfikowanie powodowałoby bowiem poczucie przebywania na terenie objętym działaniami wojennymi, stąd tak ważne jest, aby elementy poprawiające bezpieczeństwo wpisywały się w naturalny krajobraz miasta. Tworząc elementy wyposażenia przestrzeni publicznych projektanci poza samą estetyką muszą zwracać uwagę na poziom bezpieczeństwa, jakie te elementy będą zapewniać. Do osiągnięcia tego celu należy używać odpowiednich materiałów oraz rozwiązań konstrukcyjnych. Warto wspomnieć, że w przestrzeni miejskiej znajdują się obiekty, które ze względu na swój charakter oraz znaczenie są zabezpieczane w sposób szczególny. Do takich miejsc możemy zaliczyć ambasady, inne placówki dyplomatyczne, siedziby najważniejszych osób w państwie, budynki stanowiące siedziby wybranych służb, a w niektórych przypadkach miejsca kultu religijnego czy też jednostki edukacyjne. Ze względów bezpieczeństwa informacje na temat szczegółowych rodzajów zabezpieczeń takich obiektów nie są ogólnie dostępne. W źródłach można znaleźć informacje o takich elementach jak: unoszone z ziemi bariery typu *clamshell*⁵ (mogące zatrzymać auto ciężarowe jadące z prędkością nawet 80 km/h), bariery typu *sally ports*⁶ (unoszone w trakcie przejazdu pojazdu unieruchamiają go oraz powodują zaporę przed następnymi samochodami). Elementy zabezpieczeń typu bariery, zapory czy inne przedmioty utrudniające wjazd samochodom można uznać za najczęściej wykorzystywane rozwiązania obronne w krajobrazie miejskim. Dzieje się tak z powodu, który już wcześniej został opisany w tej pracy – najtańszą, najskuteczniejszą oraz najszybszą formą zabezpieczenia obiektu lub przestrzeni jest odizolowanie ich od potencjalnego źródła zagrożenia. Tematyka jest jednak znacznie szersza, innymi rodzajami rozwiązań jakie się wyróżniają są: konstrukcje oraz elewacje budynków wykonane z materiałów wytrzymujących detonację ładunków pirotechnicznych, kuloodporne oraz antywłamaniowe szyby, które dzięki temu, że nie kruszą się w trakcie eksplozji, nie ranią ofiar odłamkami. Jednak są to rozwiązania stosowane zazwyczaj w strefach o podwyższonym ryzyku wystąpienia ataku, ponieważ są one bardzo drogie do wykonania, a w przypadku istniejących już obiektów wymagają bardzo dużej ingerencji w konstrukcję. Elementy małej architektury wykonane z odpowiednich materiałów, szeroko rozumiane zabezpieczenia typu pułapki drogowe, bariery oraz zapory oddzielające obiekty od potencjalnych źródeł zagrożenia to obecnie najlepsze rozwiązania biorąc pod uwagę stosunek poziomu bezpieczeństwa, jaki gwarantują, do poniesionych nakładów finansowych i organizacyjnych.

⁴ A. Jasiński, *Architektura w czasach terroryzmu...*, dz. cyt., s. 177.

⁵ *Clamshell* w wolnym tłumaczeniu może oznaczać muszlę oraz klapkę składającą się z dwóch części. Opisywana bariera została nazwana w ten sposób ze względu na swój wygląd oraz ruch, jaki wykonuje przy unoszeniu się, który przypomina otwierającą się muszlę.

⁶ *Sally ports* w wolnym tłumaczeniu oznacza bezpieczne – kontrolowane wejście.

3.2. Współcześnie stosowane zabezpieczenia występujące na Krakowskim Przedmieściu

Krakowskie Przedmieście jest częścią historycznego traktu Warszawy, stąd, ze względu na konieczność utrzymania tej przestrzeni w odpowiednim wizerunku oraz klimacie, należało w sposób szczególny podejść do kwestii planowania bezpiecznych przestrzeni w tej okolicy. Ze względów stylistycznych zastosowanie niektórych rozwiązań nie było tutaj możliwe, ponieważ wyglądałyby jak „wyjęte z innej epoki”. Idąc Krakowskim Przedmieściem od ul. Świętokrzyskiej w kierunku pl. Zamkowego w momencie minięcia ostatnich budynków przypisanych do adresu Nowy Świat spacerowicz po swojej prawej stronie może zobaczyć skwer, na którym znajduje się pomnik Mikołaja Kopernika stojący naprzeciwko Pałacu Staszica. Natomiast po stronie lewej wąski (jeszcze w tym miejscu) chodnik, który rozszerza się w dalszej jego części. Z punktu widzenia zabezpieczenia tej przestrzeni warto zwrócić uwagę na elementy małej architektury uniemożliwiające wjazd samochodom poza linię samej ulicy. Kwiatony, donice oraz walcowate betonowe słupy rozmieszczone są od siebie w takiej odległości, aby samochody nie miały możliwości wjechać na chodnik; natomiast piesi oraz rowerzyści nie mają problemu z poruszaniem się między nimi w razie takiej potrzeby.



Zdjęcie 1. Pomnik Mikołaja Kopernika w Warszawie⁷

Zgodnie z tym, co zostało napisane we wcześniejszej części pracy, sama rola pomnika Mikołaja Kopernika także nie pozostaje bez znaczenia. W razie ewentualnego ataku terrorysty-zamachowca lub detonacji ładunku wybuchowego pomnik stanowi element ochronny, za którym można się ukryć. Jest to na tyle masywny element, że w jego cieniu może

⁷ Pomnik Mikołaja Kopernika w Warszawie, Śródmieście dzielnica m.st. Warszawy, źródło: http://www.srodmiescie.warszawa.pl/strona-4937-nowy_swiat_i_krakowskie_przedmiescie.html [dostęp: 02.07.2020 r.].

znaleźć schronienie od kilku do kilkunastu osób. Między Pałacem Staszica a pomnikiem znajdują się betonowe ławy, które także skutecznie uniemożliwiają ruch samochodowy. Należy zaznaczyć, że wszystkie wspomniane elementy utrzymane są w charakterystycznym dla Krakowskiego Przedmieścia stylu i nie odbiegają wizerunkowo od reszty krajobrazu, tworząc spójną całość. Warto zwrócić uwagę, że zgodnie z założeniami strategii CPTED okolica jest bardzo zadbana, w donicach sezonowo sadzone są kwiaty, ulica jest często sprzątna oraz monitorowana przez system kamer miejskich. Ponadto wszelkie skutki aktów wandalizmu są szybko likwidowane, a stan Krakowskiego Przedmieścia cały czas pozostaje w nienagannym porządku. Jak wiadomo Krakowskie Przedmieście jest okolicą nie tylko historyczną, ale także rozrywkową, która tętni życiem zarówno w ciągu dnia, jak i wieczorami oraz nocą. Z tego powodu jest ona szczególnie podatna na akty wandalizmu. Idąc dalej po lewej stronie znajduje się Kościół Św. Krzyża, po prawej natomiast zaczynają się kawiarnie oraz lokale gastronomiczne umiejscowione w historycznych kamienicach. Po obu stronach znajdują się bramy (zazwyczaj strzeżone kodami dostępu lub domofonami), które prowadzą do podwórek poszczególnych kamienic lub stanowią przejścia do równoległych uliczek. Z punktu widzenia bezpieczeństwa należy zwrócić uwagę na ich znaczenie antyterrorystyczne. Z jednej strony mogą one stanowić drogi ewakuacyjne w przypadku zagrożenia, z drugiej w momencie zabezpieczania terenu trzeba je potraktować jako potencjalną drogę ucieczki lub miejsce ukrycia się napastnika. Zabezpieczając tę okolicę przed atakiem przy użyciu ładunku wybuchowego na korzyść tej lokalizacji wpływa stosunkowo niewielka liczba witryn. Jest to spowodowane stylem dawnego budownictwa, kiedy przeszklenia nie miały jeszcze takich rozmiarów jak obecnie projektowane. Kolejnym punktem, który należy scharakteryzować jest kampus Uniwersytetu Warszawskiego (UW) (po prawej stronie), do którego prowadzi



Zdjęcie 2. Zabytkowa Brama Główna Uniwersytetu Warszawskiego⁸

⁸ *Zabytkowa Brama Główna Uniwersytetu Warszawskiego*, Paul Sableman, źródło: <http://epochtimes.pl/ranking-uniwerytet-warszawski-najlepsza-polska-uczelnia/> [dostęp: 02.07.2020 r.].

historyczna Brama Główna UW. Wjazd samochodem możliwy jest dopiero po przejechaniu przez szlaban kontrolowany przez Straż Uniwersytecką. Sam teren kampusu utrzymany jest w tym samym stylu, co Krakowskie Przedmieście, zarówno z punktu widzenia architektonicznego, jak i rozpatrując je pod względem planowania przestrzeni bezpiecznych.

Na tej wysokości Krakowskiego Przedmieścia po stronie lewej rozpoczyna się ul. Romualda Traugutta, z którą połączenie jest uniemożliwione poprzez zastosowanie wysokiego krawężnika oraz licznych kwiatonów betonowych ustawionych blisko siebie. Warto zaznaczyć, że na tej wysokości chodnik jest znacznie szerszy po stronie prawej przez co w sezonie wiosenno-letnim rozstawiane są ogródki gastronomiczne. Przemieszczając się dalej krajobraz nie zmienia się za bardzo, szeroki chodnik po obu stronach, stosunkowo wąska ulica, brak możliwości parkowania po jednej jak i po drugiej stronie z wyłączeniem pojedynczych zatok dla przystanków oraz miejsc chwilowego postoju. Dopiero dochodząc do ul. Królewskiej znajdujemy się w miejscu, gdzie pojawia się swobodne połączenie komunikacyjne dla ruchu samochodowego z inną ulicą. Z punktu widzenia bezpieczeństwa element ten ma kluczowe znaczenie – zdecydowanie łatwiej jest zabezpieczyć pojedyncze miejsca wjazdu oraz wyjazdu na samo Krakowskie Przedmieście. Skwer ks. Jana Twardowskiego, a przed nim pomnik Stefana Wyszyńskiego to kolejne punkty przy których należy zatrzymać się opisując tę okolicę. Sam skwer graniczy z ul. Karową z lewej strony, po prawej znajduje się Hotel Europejski z dużym parkingiem, który jest jednym z newralgicznych punktów na tym odcinku. Miejsca, gdzie można pozostawić samochód w lokalizacjach tego typu stanowią potencjalne zagrożenia jako przestrzenie, gdzie można zaparkować samochód pułapkę, stąd powinny być one pod ścisłą kontrolą. Idąc dalej, mijając po lewej ul. Ossolińskich (kolejną nitkę komunikacyjną doprowadzającą do Krakowskiego Przedmieścia) po stronie prawej znajduje się Pałac Prezydencki – miejsce strategicznie ważne zarówno z punktu widzenia tej okolicy, jak i całego kraju ze względu na swoją funkcję. Obecność tego obiektu podnosi bezpieczeństwo okolicy. Także dla potencjalnych zamachowców oczywistym jest, że miejsce o takim znaczeniu chronione jest w szczególnie sposób, a planowanie zamachu w tej okolicy może wiązać się ze znacznie większymi utrudnieniami niż w innych miejscach. Mimo iż brakuje źródeł precyzyjnie opisujących rodzaje zabezpieczeń Pałacu Prezydenckiego, to z całą pewnością można założyć, na podstawie opisów innych szczególnie ważnych obiektów na świecie, że podejście do ochrony w tej lokalizacji jest kompletne oraz kompleksowe. Mowa tu o działaniach: wywiadowczych, prewencyjnych, wszelkiego rodzaju systemach cyfrowej identyfikacji, rozwiązaniach architektonicznych, technologicznych, sposobach ewakuacji awaryjnej, aż po ochronę z bronią automatyczną oraz ochronę osobistą VIPów. Przechodząc obok można także zaobserwować wcześniej opisywane wysuwane z ziemi zapory z pneumatycznymi mechanizmami. Dojazdu do bramy Pałacu Prezydenckiego „strzegą” cztery kamienne lwy, które znajdują się tam od 1821 r. Przestrzeń między nimi a samą bramą to typowy przykład strefy *stand off distance* opisywanej wcześniej. Lwy umieszczone na masywnych cokółkach stanowią przeszkodę trudną do sforsowania dla samochodów oraz element architektoniczny, który może służyć jako zabezpieczenie przed atakiem (np. bombowym). Ze względu na znaczenie obiektu w tej strefie przez całą dobę wartę pełnią funkcjonariusze Służby Ochrony Państwa uzbrojeni w broń długą.



Zdjęcie 3. Przestrzeń przed Pałacem Prezydenckim⁹

Mijając Pałac Prezydencki po lewej stronie znajduje się ul. Trębacka – kolejne połączenie umożliwiające wydostanie się z Krakowskiego Przedmieścia, po prawej natomiast Krakowskie Przedmieście na moment rozdziela się na dwie aleje, aby okrążając pomnik Adama Mickiewicza oraz skwer H.C. Hoovera kawałek dalej z powrotem się połączyć. Kierując się dalej w tym samym kierunku można przejść na Aleję Solidarności mijając wcześniej (górną) Mariensztat. W tym miejscu przy Kolumnie Zygmunta na Placu Zamkowym kończy się Krakowskie Przedmieście. Plac Zamkowy ze względu na swoją charakterystykę jest ostatnim niewralgicznym punktem na linii opisanej trasy, są tu organizowane imprezy okolicznościowe, a ze względu na znacznie historyczne ruch turystyczny nawet w dni powszednie jest znacznie zwiększony.

Podsumowując, Krakowskie Przedmieście jest przykładem lokalizacji, na której można dobrze przeanalizować różne formy zabezpieczeń z zakresu ochrony oraz bezpieczeństwa. Opisywana okolica jest idealnym przykładem przestrzeni, których broniła przed przekształceniem amerykańsko-kanadyjska autorka książek oraz aktywistka miejska Jane Jacobs. Nie zgadzała się ona z modyfikowaniem małych okolicznych enklaw w wielkomiejskie obszary zagospodarowane wieżowcami oraz dużymi ciągami komunikacyjnymi tworzącymi efekt wyobcowania i anonimowości. Nie chciała pozbawić ich klimatu i kultury integracji społeczności lokalnych. Według wskazanej autorki środowisko, jakie tworzyła architektura w typie niskiej zabudowy, z lokalnymi kramami handlowymi oraz kawiarniami i innymi punktami usługowymi powodowało swojego rodzaju klimat, w którym mieszkańcy czuli się jak u siebie w domu i w naturalny sposób dbali o bezpieczeństwo¹⁰. Zarówno samo ukształtowanie architektoniczne – prosta droga ze stosunkowo niewielką liczbą doprowadzających do niej przecznicy umożliwia stosunkowo łatwą kontrolę, elementy małej architektury (pomniki, bariery, kwiatony, ławki i inne), system monitoringu, sposób zaplanowania prze-

⁹ *Przestrzeń przed Pałacem Prezydenckim*, Danuta Matloch, źródło: <http://www.rp.pl/Przestepczosc/190609639-Chcial-do-Palacu-trafi-do-szpitala.html> [dostęp: 02.07.2020 r.].

¹⁰ A. Jasiński, *Architektura w czasach terroryzmu*, dz. cyt., s. 151–157.

strzeni (szerokie chodniki, wąska droga, wyznaczone miejsca do parkowania), elementy strategii CEPTEd, ograniczenie ruchu kołowego (wyłączając mieszkańców, zaopatrzenie oraz służby miejskie) i inne wyżej wspomniane cechy powodują, że na Krakowskim Przedmieściu możemy znaleźć bardzo wiele elementów stosowanych w najnowszych strategiach z zakresu bezpieczeństwa.



Zdjęcie 4. Kolumna Zygmunta w Warszawie¹¹

3.3. Analiza ryzyka wystąpienia zagrożenia o charakterze terrorystycznym na Krakowskim Przedmieściu

Dokonując analizy możliwości wystąpienia zagrożenia o charakterze terrorystycznym na obszarze Krakowskiego Przedmieścia, jak i w jego najbliższych okolicach, warto jest podejść do tego w sposób jak najbardziej obiektywny. Można to zrobić przy wykorzystaniu jednej z technik analitycznych – analizy SWOT. Metoda ta polega na przypisaniu cech badanemu obiektowi z podziałem na grupy: mocne strony, słabe strony, szanse oraz zagrożenia. Nazwę SWOT tworzy akronim z angielskich słów: *strengths* (mocne strony), *weaknesses* (słabe strony), *opportunities* (szanse), *threats* (zagrożenia).

Do mocnych strony Krakowskiego Przedmieścia z punktu widzenia zabezpieczenia przestrzeni zalicza się: elementy małej architektury, łatwość zabezpieczenia samej ulicy ze względu na jej kształt (wyraźnie zarysowana linia prosta), obecność instalacji monitoringu miejskiego połączonego z systemem policyjnym, okresowe wyłączenie ze strefy ruchu

¹¹ Kolumna Zygmunta w Warszawie, F. Kwiatkowski, SE.pl, źródło: <http://www.se.pl/warszawa/zmienia-kolumne-zygmunta-juz-takiej-nie-zobaczysz-aa-GPiW-Y75i-4iCP.html> [dostęp: 02.07.2020 r.].

kołowego. Słabymi stronami są natomiast: brak możliwości lub bardzo wysokie koszty ingerencji w istniejącą architekturę (głównie z powodu jej historycznego charakteru), ze względu na kształt ulicy niewielka możliwość ucieczki w razie wystąpienia zagrożenia, lokalizacja ulicy w sercu miasta utrudniająca natychmiastowy dojazd służb. Szansami dla zwiększenia zabezpieczenia tego obszaru są: wsparcie finansowe miasta oraz administracji rządowej środkami inwestycyjnymi ze względu na znaczenie historyczne, turystyczne oraz państwowotwórcze, popularność okolicy wymuszająca zintensyfikowane działania prewencyjne funkcjonariuszy Policji oraz Służby Ochrony Państwa. Zagrożeniami dla Krakowskiego Przedmieścia są z kolei: duży ruch turystyczny oraz pieszy, popularność i ikoniczność obszaru, przez co zwiększa się jego atrakcyjność dla potencjalnych zamachowców, możliwość wjazdu samochodem po sforsowaniu stosunkowo nielicznych zabezpieczeń, nawet po wyłączeniu ulicy z ruchu kołowego.

Polska nie zalicza się do państw należących do grupy podwyższonego ryzyka z punktu widzenia zagrożenia terrorystycznego. Choć w przeszłości dochodziło do incydentalnych wydarzeń tego typu, to miały one niewielką skalę oddziaływania. W latach 90. oraz na początku XXI wieku po przemianie ustrojowej w Polsce zapanował swojego rodzaju chaos. Związane to było z nieudolnością organów bezpieczeństwa, które przez powszechnie obecną korupcję, zmiany systemowe, braki środków oraz doświadczenia w walce z nowymi zagrożeniami nie potrafiły opanować zorganizowanych grup przestępczych, które terroryzowały obywateli. W tamtym okresie w kraju dochodziło do zamachów z użyciem ładunków wybuchowych i broni palnej, tym niemniej można je zaliczyć do terroru kryminalnego. Ataki występowały w porachunkach między walczącymi ze sobą o wpływy gangami oraz przeciwko przedsiębiorcom odmawiającym wnoszenia opłat za tzw. „opiekę”. Skala tego zjawiska była dość duża, ale wraz z upływem czasu i rozwojem młodej wtedy demokracji sytuacja zaczęła się poprawiać. Część kryminalistów trafiła do zakładów karnych, inni zginęli w walce między sobą, a jeszcze inni zalegalizowali swoje interesy i są teraz uczciwymi businessmanami (często z powiązaniem politycznym). Sytuacja zaczęła się odwracać mniej więcej w okresie po wejściu Polski do Unii Europejskiej (2004 r.). Było to spowodowane częściowo otrzymaniem dodatkowych źródeł na finansowanie Policji i organów ścigania, częściowo zmianami systemowymi/prawnymi oraz potrzebą nadchodzących czasów, która wraz z rozwojem państwa w naturalny sposób wymusiła takie zmiany.

Sytuacją, która ewidentnie zwiększa ryzyko tego, że Polska znajdzie się na celowniku terrorystów jest fakt aktywnego angażowania się w działania w walkę z globalnym terroryzmem. Jako państwo członkowskie NATO oraz sojusznik USA przeciwko terroryzmowi, Polskie Siły Zbrojne biorą udział w misjach na terenie państw islamskich. Nie pomaga fakt ostatniego kryzysu migracyjnego w Europie, kiedy na teren UE masowo zaczęli napływać imigranci, głównie z Iraku, Afganistanu oraz Syrii. Mimo iż Polska nie jest zbyt atrakcyjnym celem dla imigrantów, m.in. ze względu na słabe programy socjalne w stosunku do innych państw Unii Europejskiej, to niechęć społeczna zwiększana medialnymi doniesieniami z państw najmocniej odczuwających przyjęcie imigrantów stale rośnie. Zaczęło dochodzić nawet do incydentów na tle rasistowskim oraz ksenofobicznym kierowanych przeciwko osobom, które w Polsce przebywają od lat, uczciwie pracując oraz przestrzegających panujących tu norm społecznych. Jako przykład takiej sytuacji można wskazać zdarzenie z grudnia 2018 r. kiedy w autobusie jednej z warszawskich linii autobusowych

niczym niesprovokowana grupa siedmiu osób zaatakowała dwóch mężczyzn tureckiego pochodzenia. Wszyscy sprawcy zostali zatrzymani i postawiono im zarzuty na tle przemocy o charakterze rasistowskim¹².

W związku z powyższym trzeba zaznaczyć, że globalny terroryzm w Polsce jest zjawiskiem stosunkowo nowym (w przeciwieństwie do terroru kryminalnego). Przynależność do UE spowodowała jednocześnie zwiększenie ryzyka wystąpienia zagrożeń o takim charakterze z jednej strony, ale z drugiej, poprzez współpracę oraz wymianę doświadczeń, spowodowała, że Polska może skorzystać z wiedzy oraz rozwiązań innych, znacznie bardziej doświadczonych w tej kwestii, państw członkowskich. Wspólna strategia, współpraca oraz wymiana informacji różnych służb państw UE to kolejny czynnik, który poprawia bezpieczeństwo. Polska jako członek strefy Schengen – czyli strefy swobodnego przemieszczania się m.in. osób między państwami należącymi do tej strefy – jest poddana wyższemu ryzyku. Osoba, która dostała się już na teren UE (a ściślej do strefy Schengen) znacznie łatwiej może przemieszczać się między państwami członkowskimi. Takie rozwiązanie wymusza na służbach znacznie większe nakłady pracy w celu kontroli zagrożeń oraz utrzymania bezpieczeństwa.

Mimo tego, że prawdopodobieństwo wystąpienia zamachów terrorystycznych w Polsce nie jest wysokie, to zgodnie z doświadczeniami innych państw UE, które wcześniej też nie były zagrożone podwyższonym ryzykiem, należy działać prewencyjnie, tak aby minimalizować możliwość wystąpienia ataku oraz być przygotowanym na potencjalne zagrożenie. Opierając się na doświadczeniach innych krajów, które są szczególnie narażone na zagrożenie terrorystyczne, można wyciągnąć wnioski, że do ataków dochodzi najczęściej w sercach największych miast, w miejscach szczególnie ważnych, popularnych oraz gęsto zaludnionych. Takich, w których skutki ataku mogą być najbardziej dotkliwe. Takim właśnie miejscem jest Krakowskie Przedmieście w Warszawie, które z punktu widzenia potencjalnego miejsca wystąpienia ataku spełnia wszystkie cechy ewentualnego celu. Jest miejscem o znaczeniu symbolicznym oraz historycznym, leży w samym sercu stolicy, tętni życiem od samego rana do późnych godziny wieczornych. Bardzo często organizowane są tutaj imprezy okolicznościowe oraz inne zgromadzenia. Stąd, należy podkreślić, że ryzyko wystąpienia ataku terrorystycznego na Krakowskim Przedmieściu jest wyższe niż w innych miejscach w Warszawie i wymaga szczególnych rozwiązań z zakresu ochrony przestrzeni publicznej.

¹² *Siądmo osoba zatrzymano za atak rasistowski*, Policja.pl, [w:] <http://www.policja.pl/pol/aktualnosci/173627,Siodma-osoba-zatrzymana-za-atak-rasistowski-w-autobusie.html> [dostęp: 03.07.2020 r.].

Tytuł w języku angielskim:

ANTITERRORIST PROTECTION OF PUBLIC SPACE ON THE EXMPLE OF KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE STREET IN WARSAW

Bibliografia

Akty prawne

Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach gminnych, Dz.U. 1997 nr 123 poz. 779.

Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, Dz.U. 2003 nr 80 poz. 717.

Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, Dz.U. 2007 nr 89 poz. 590.

Ustawa z dnia 10 czerwca 2016 r. o działaniach antyterrorystycznych, Dz.U. 2016 poz. 904.

Monografie i artykuły naukowe

Aleksandrowicz T., *Terroryzm międzynarodowy*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

Hobbes T., *Lewiatan*, PWN, Warszawa 1954.

Jasiński A., *Architektura w czasach terroryzmu. Miasto – przestrzeń publiczna – budynek*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013.

Jurzak-Mączka K., *Wdrażanie programów prewencji przez kształtowanie przestrzeni w Polsce*, Kraków 2010.

Tereszkiewicz F., *Human security jako paradygmat polityki Unii Europejskiej w kryzysowych czasach*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2018, tom 10(46), zeszyt 1.

Zięba R., *O Tożsamości Nauk O Bezpieczeństwie*, „Zeszyty Naukowe AON” 2012, nr 1(86).

Źródła internetowe

Andres Breivik zabił 77 osób, Polskieradio24.pl, źródło: <http://www.polskieradio24.pl/5/3/Artykul/2169010,Anders-Breivik-zabil-77-osob-Najmlodsze-ofiary-mialy-14-lat> [dostęp: 02.07.2020 r.].

Antyterroryzm, *Instytucje i służby*, źródło: <http://www.antyterroryzm.gov.pl/> [dostęp: 02.07.2020 r.].

Atak nożownika w Londynie. Polak pomógł obezwładnić terrorystę kłem narwala, Polskieradio24.pl, źródło: <http://www.polskieradio24.pl/5/1223/Artykul/2413458,Atak-nozownika-w-Londynie-Polak-pomogl-obezwladnic-terroryste-klem-narwala> [dostęp: 05.07.2020 r.].

Automatic Number Plate Recognition (ANPR), City of London Police, źródło: <http://www.cityoflondon.police.uk/advice-and-support/safer-roads/Pages/ANPR.aspx> [dostęp: 03.07.2020 r.].

Dwa ataki terrorystyczne w Londynie. Zginęło 8 osób, POLITYKA, źródło: http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1707462,1,dwa-ataki-terrorystyczne-w-londynie-zginelo-8-osob.read?page=7&module_id=4781 [dostęp: 02.07.2020 r.].

Globalne ataki cybernetyczne, Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, źródło: <http://rcb.gov.pl/globalne-ataki-cybernetyczne/> [dostęp: 02.07.2020 r.].

Hasło: „bezpieczeństwo”, [w:] internetowy słownik języka polskiego PWN, źródło: <http://sjp.pwn.pl/> [dostęp: 02.07.2020 r.].

Hasło: *stand off distance*, tłum. *odległość wycofania*, Cambridge Dictionary, słownik angielsko-polski, źródło: <http://dictionary.cambridge.org/pl/translate/> [dostęp: 02.07.2020 r.].

Hasło: „terror”, [w:] internetowy słownik języka polskiego PWN, źródło: <http://sjp.pwn.pl/> [dostęp: 02.07.2020 r.].

Nadwiślański Oddział Straży Granicznej, *Nienależąca do nikogo zielona walizka powodem ewakuacji na lotnisku Chopina*, źródło: <http://dlapilota.pl/wiadomosci/nadwislanski-oddzial-sg/nienalezaca-do-nikogo-zielona-walizka-powodem-ewakuacji-na-lotnis> [dostęp: 02.07.2020 r.].

- Informacje*, Zakład Obsługi Systemu Monitoringu, [w:] <http://www.zosm.pl/informacje/> [dostęp: 03.07.2020 r.].
- Misja i zadania SM*, Straż Miejska m.st. Warszawy, źródło: <http://www.strazmiejska.waw.pl/straz-miejska/zadania-sm.html> [dostęp: 04.07.2020 r.].
- Kondek-Dyoniziak A., PAP – Nauka w Polsce, *Barbakan – dawna fortyfikacja i świadek dziejów Warszawy*, [w:] <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C77040%2Cbarbakan-dawna-fortyfikacja-i-swiadek-dziejow-warszawy.html> [dostęp: 04.07.2020 r.].
- Koronawirus raport Europa i świat*, PolitykaZdrowotna.com, źródło: <http://www.politykazdrowotna.com/55167/koronawirus-raport-europa-i-swiat> [dostęp: 04.07.2020 r.].
- Kowalik M., *Którędy mam przejść?*, źródło: <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,24636165,krakowskie-przedmiescie-z-zasiekami-ktoready-mam-przejsc-niktoready.html> [dostęp: 04.07.2020 r.].
- Krakowskie Przedmieście dla pieszych*, Zarząd Dróg Miejskich, źródło: <http://zdm.waw.pl/aktualnosci/krakowskie-przedmiescie-dla-piesznych> [dostęp: 02.07.2020 r.].
- Siódma osoba zatrzymana za atak rasistowski*, Policja.pl [w:] <http://www.policja.pl/pol/aktualnosci/173627,Siodma-osoba-zatrzymana-za-atak-rasistowski-w-autobusie.html> [dostęp: 03.07.2020 r.].
- Stan wyjątkowy we Francji najprawdopodobniej zostanie przedłużony*, Forbes.pl, źródło: <http://www.forbes.pl/stan-wyjatkowy-we-francja/gg3nmmy> [dostęp: 04.07.2020 r.].
- Sztokholm. Ciężarówka wjechała w tłum*, TVN24.pl, źródło: <http://tvn24.pl/raporty/sztokholm-ciezarowka-wjechala-w-tlum-rr1170-2594755> [dostęp: 04.07.2020 r.].
- Terrorysty z ISIS grożą Polsce*, FAKT24, źródło: <http://www.fakt.pl/wydarzenia/swiat/isis-panstwo-islamskie-grozi-polsce-film/nwvdhcg> [dostęp: 03.07.2020 r.].
- Twierdza Modlin – historia*, TwierdzaModlin.pl, źródło: <http://twierdzamodlin.pl/Ulica> [dostęp: 02.07.2020 r.].
- Krakowskie Przedmieście*, Dzielnica m.st. Warszawy, źródło: <http://www.srodmiescie.warszawa.pl/ulica-6.html> [dostęp: 02.07.2020 r.].
- Wojciechowski S., *Współczesne oblicze terroryzmu w Unii Europejskiej*, źródło: <http://rcb.gov.pl/wspolczesne-oblicze-terroryzmu-w-unii-europejskiej/> [dostęp: 04.07.2020 r.].
- Zakres działania wydziału biura*, Biuletyn Informacji Publicznej m.st. Warszawy, źródło: http://bip.warszawa.pl/Menu_podmiotowe/biura_urzedu/ZK/default.html [dostęp: 03.07.2020 r.].
- Zamach w Berlinie: Polak znaleziony w kabinie nie kierował pojazdem*, GazetaPrawna.pl, źródło: <http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1004021,berlin-zamach-ciezarowka-polak.html> [dostęp: 02.07.2020 r.].

NATALIA WOJCIECHOWSKA*

KONTRATYP SZTUKI A ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA

Abstrakt

Niniejsza publikacja przedstawia problem jakim jest niedoprecyzowanie przepisów prawa w związku z prawem do wolności twórczości artystycznej, a także prawem wolności wypowiedzi. Mimo że zarówno twórczość artystyczna i wolność wyznania i sumienia są prawami chronionymi przez przepisy Konstytucji oraz akty prawa międzynarodowego, społeczne odczucia co do realizacji owych praw, często pozostają w antynomii powodując liczne kontrowersje. Stąd potrzeba stworzenia konstruktów prawnych, które miałyby za zadanie chronić sztukę i jej twórców. Praca przedstawia przeszkody, wskazówki i rozwiązania dla tworzenia takich konstruktów oraz użycia już istniejących.

Słowa kluczowe: sztuka, odpowiedzialność karna, wolność, kontratyp, uczucia religijne.

W doktrynie prawa karnego istnieje pogląd, że zachowania artysty, które w pewien sposób mogą naruszać inne dobra chronione prawem, realizując znamiona czynu zabronionego, mogą być usprawiedliwione w ramach pozaustawowego kontratypu sztuki. Zasadnym wydaje się zadać pytanie, czy kontratyp sztuki jest potrzebny i czy jesteśmy w stanie taki kontratyp skonstruować, a także, jakie wytyczne w stosunku do konstruowania omawianego kontratypu prezentuje doktryna prawa. Ważnym z perspektywy tej pracy, pozostaje również ocena wytycznych, które mogą pomagać w ocenie dzieła artystycznego, a także jak, w przypadku braku możliwości skonstruowania kontratypu sztuki, powinna wyglądać prawokarna ochrona prac artystów, mając na uwadze interesy innych grup społecznych czy religijnych, które pozostają sprzeczne.

* Natalia Wojciechowska – studentka Bezpieczeństwa wewnętrznego, II stopnia, na Uniwersytecie Warszawskim oraz studiów menedżerskich w Szkole Głównej Handlowej. Jej zainteresowania oscylują wokół sztuki, z uwagi na ukończenie Ogólnokształcącej Szkoły Sztuk Pięknych w Częstochowie, a także jej relacji z systemem prawa, zarówno krajowego jak i międzynarodowego, w szczególności w kontekście wolności wypowiedzi, czego owocem stała się powyższa analiza. Kontakt e-mail: nataliajoannawoj@gmail.com.

Kontratyp sztuki a prawo

Jako istotę problemu dla skonstruowania kontratypu sztuki wymienia się najczęściej brak konkretyzacji pojęcia twórczości artystycznej w systemie prawa, bowiem gwarancja wolności twórczości artystycznej zawarta w art. 73 Konstytucji nie odnosi się do żadnej legalnej definicji przedmiotu ochrony, a co za tym idzie stwarza możliwość różnej interpretacji oraz wdrażania subiektywnych opinii dotyczących przedmiotu ochrony. Trzeba zwrócić uwagę, że choć twórczość artystyczna uregulowana jest w najwyższym akcie prawa krajowego, to generalnie owa gwarancja nie została uregulowana ani doprecyzowana przez żadne inne akty na poziomie ustaw. Jedynymi wyjątkami są art. 256 § 3 Kodeksu karnego, stanowiącego o publicznym propagowaniu faszyzmu oraz nawoływaniu do nienawiści oraz art. 11 § 4 Ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim. Art. 256 Kodeksu Karnego, który odnosi się również do twórczości artystycznej, generalnie penalizuje czyny takie jak produkowanie, utrwalanie, sprowadzanie, nabywanie, przechowywanie, posiadanie, prezentowanie, przewożenie lub przesyłanie, w celu rozpowszechniania, druków, nagrań lub innych przedmiotów, które są związane z propagowaniem faszystowskich i innych ustrojów totalitarnych zawierających w swoich założeniach dyskryminację¹. Ten sam artykuł w § 3, stanowi jednak, że czyn zabroniony nie jest popełniony, jeżeli został popełniony w ramach działalności artystycznej, edukacyjnej, kolekcjonerskiej lub naukowej, zatem ustawodawca wprowadził tutaj wyłączenie odpowiedzialności w ramach wyżej wymienionych przesłanek działalności.

Jeżeli chodzi o art. 11 § 4, stanowi on o pewnym wyłączeniu zasad co do używania języka polskiego przez działalność artystyczną. Istnieją dywagacje, czy ustawa o ochronie praw autorskich powinna zostać brana pod uwagę jako akt prawny regulujący pojęcie oraz zakres działalności artystycznej poprzez zawarte w niej definicje utworu – jednakże okazało się, że uregulowana przepisami ustawy grupa podmiotów „utworów” jest za wąska i również nieprecyzowana w odpowiedni sposób, jednak nie można zaprzeczyć, że obejmuje ona węższy wycinek „podmiotów z grupy” twórczości artystycznej. Niestety, wspomniane wcześniej akty prawne odnoszą się jedynie do niewielkiego wycinka sztuki, tym samym nie regulując dostatecznie jej konstytucyjnej gwarancji.

Doktryna prawa nie definiuje również również, kim jest artysta, co także mogłoby okazać przydatne w przypadku formułowania kontratypu sztuki czy też określenia prawnych wytycznych lub ograniczeń co do korzystania z prawa zawartego w art. 73 Konstytucji. Jedyną wzmiankę stanowi art. 8 § 8 Ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Według definicji wynikającej z tej ustawy za artystę może być uważana osoba, która wykonuje zarobkowo działalność artystyczną w zakresie sztuki aktorskiej i estradowej, reżyserii teatralnej i estradowej, sztuki tanecznej i cyrkowej oraz w dziedzinie dyrygentury, wokalistyki, instrumentalistyki, kostiumografii, scenografii, a także w dziedzinie produkcji audiowizualnej reżyserów, scenarzystów, operatorów obrazu i dźwięku, montażystów i kaskaderów². Jak można wywnioskować, ustawa ta definiuje te pojęcia

¹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, Rozdział 32, art. 256 § 3, (Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553).

² Ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, Rozdział 2, art. 8 § 8 (Dz.U. 1998 nr 137 poz. 887).

w sposób, który pozostaje pomocny w zakresie przedmiotowym tej ustawy, nie pozostawiając możliwości dla powszechnego użycia definicji osoby artysty. Przemawia za tym wiele aspektów, takich jak chociażby definiowanie jego działalności jako zarobkowej, a nie każdy artysta tworzy swoje dzieła w tym celu, a także pomijanie wielu dziedzin działalności artystycznej.

Wyżej wymienione artykuły, które odnoszą się do działalności artystycznej, nie są wystarczające aby w jakikolwiek sposób skonkretyzować prawo wynikające z art. 73 Konstytucji, czy też, w jakikolwiek sposób wskazać kierunek co do jego realizacji.

Z uwagi na brak możliwości doprecyzowania zakresu jaki obejmuje art. 73 Konstytucji, często wskazuje się brak możliwości scharakteryzowania samej sztuki. Definicja twórczości artystycznej nie tylko zmieniała się przez wieki, ale także z teoretycznego punktu widzenia nie jest możliwa do skonkretyzowania, poprzez współlistnienie co najmniej kilku ujęć istoty działalności artystycznej, które często wzajemnie się wykluczają. Dwa najpopularniejsze ujęcia, które naprzemiennie ze sobą konkurują, to ujęcie tradycyjne/klasyczne i nowoczesne. Klasyczne ujęcie sztuki, rozumiane jest jako narzędzie do poszukiwania piękna i odwzorowywania rzeczywistości poprzez tradycyjne środki wyrazu, do których należą malarstwo, rzeźbiarstwo, architektura czy literatura posługując się konkretnymi, wypracowanymi, a przede wszystkim opartymi na nauce regułami co do procesu tworzenia, a także ostatecznego wyglądu dzieła. Ujęcie nowoczesne natomiast, zapoczątkowane działaniami awangardy i znamienitym manifestem Marcela Duchamp'a, charakteryzuje sztukę jako narzędzie do poszukiwania, przetwarzania, rozkładania na czynniki pierwsze, co wskazuje na traktowanie sztuki jako wolnej, autonomicznej sfery, nieskrępowanej żadnymi granicami.

Zważając i godząc się jednak na aktualny stan prawny, przeprowadzając ocenę dzieła artystycznego, brak doprecyzowania pojęcia sztuki z jednej strony mogłoby wskazywać na otwarty katalog i charakter rozszerzający, a z drugiej strony stwarza możliwość dla doprecyzowania pojęć w aktach prawnych niższej rangi czyli ustaw, bądź zwrócenia się do systemu prawa międzynarodowego, które jest swojego rodzaju wyznacznikiem kierunku interpretacji norm państwowych. W tym miejscu warto jednak zwrócić uwagę na społeczne postrzeganie wolności oraz moralności, a także ich wpływ na rozwój społeczeństwa. Jednostka może postrzegać wolność jako brak obowiązku prawnego oraz przymusu – zatem pojawia się pytanie, czy można i czy powinno się zawęzić i zamykać charakter prawny wolności do twórczości artystycznej z artykułu 73 Konstytucji. Zgodnie z takim rozumieniem wolności w ogóle, doprecyzowanie jej charakteru oznacza wymóg respektowania pewnych zasad, co właściwie może być przeciwnym dla samego pojęcia wolności. W dyskursie na temat wolności sztuki, a wyznaczaniem pewnych reguł celem określenia klarownych relacji z innymi przedmiotami ochrony prawa, warto odnieść się do mowy Heinricha Böll'a pod tytułem „Wolność sztuki”, w której poruszył on temat relacji zachodzącej między sztuką a władzą publiczną. Według niego, wolność jest stanem naturalnym, zatem nikt nie powinien próbować go definiować, a z uwagi na to ciężko określić jest jej granice, ponieważ każdy wolność tę może definiować inaczej, więc nie ma jednoznacznych wytycznych według których te granice powinno się wydzielić³.

³ Ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, Rozdział 2, art. 8 § 8 (Dz.U. 1998 nr 137 poz. 887).

Propozycje formułowania kontraktynu sztuki

Niepodważalnie, brak jednej, powszechnie respektowanej definicji sztuki utrudnia możliwość funkcjonowania kontraktynu sztuki. Istnieją co prawda różne propozycje co do precyzowania owego kontraktynu, jednak wielokrotnie okazały się one nieść za sobą zbyt subiektywny charakter, aby uznać je za zasadne. Pierwszą z nich jest koncepcja zaproponowana przez J.J. Nalewajko oraz R. Kubiaka. Koncepcja zaprezentowana przez tych autorów na łamach „Palestry”, uznana wręcz za pewnego rodzaju postulat skonstruowania pozaustawowego kontraktynu sztuki. Owa koncepcja wskazywała, że punktem wyjścia powinno być zdefiniowanie dzieła artystycznego za pomocą zaproponowanych przesłanek, jakimi były: cel artystyczny, ogólny efekt dzieła, szczerść inspiracji, dobra reputacja autora oraz porównanie z innymi dziełami znajdującymi się w swobodnym obiegu⁴. Analizując wytypowane przesłanki ciężko nie zgodzić się, że pozostają one mocno niedookreślone⁵. Takie elementy jak cel artystyczny dzieła lub ogólny efekt dzieła pozostawiają szerokie pole dla subiektywnych ocen artysty, odbiorcy, ale także specjalistów z dziedziny sztuki, ponadto nie ma jednoznacznego uzasadnienia, sformułowanego przez autorów, które wskazywałoby, kto i z jakich powodów taką ocenę dzieła mógłby przeprowadzić. Trudno zrozumieć również element szczerści inspiracji, a także dobrej reputacji. Czy dobra reputacja powinna odnosić się do dorobku artystycznego artysty oraz jego oceny? Czy też samego zachowania artysty? A także, jak wyglądać powinno porównanie z innymi dziełami, które znajdują się w swobodnym obiegu?

Istnieją co prawda propozycje co do rozwiązania problemów, które niesie za sobą omawiany model. Jedną z nich jest sięganie do dominujących opinii społecznych⁶. Drugą, odwoływanie się do „przekonań panujących w kręgu kulturowym, z którego wywodzi się pokrzywdzony⁷”, co podparte jest wyrokiem ETPCz z 20 września 1994 r. w sprawie Otto-Preminger Institut przeciwko Austrii (skarga nr 13470/87), w którym Trybunał przychylił się do nakazu konfiskaty filmu pt. „Sobór w sprawie miłości”, w którym przedstawione zostały postacie religijne w niekoniecznie przychylnym świetle; Bóg jako schorowany, bezsilny starzec, Maryja jako rozpustnica oraz Jezus jako maminsynek. Taki obraz obruszył austriackie społeczeństwo. Sprawa trafiła do ETPCz, który zgadzając się z wyrokiem austriackiego wymiaru sprawiedliwości podkreślił, że przy dyskursie pomiędzy wolnością słowa a obrazą uczuć religijnych ważnym elementem jest odwołanie się do własnie, przekonań panujących w danym kręgu kulturowym – film wyświetlany był w bardzo konserwatywnym i religijnym regionie Austrii. Wymaga jednak podkreślenia fakt, że pomimo uważnego podejścia przez ETPCz do spraw związanych z obyczajnością i poglądami

⁴ D. Bychawska-Siniarska, D. Głowacka, *Wolność artystyczna praktyczny przewodnik*, s. 16, źródło: https://pl.boell.org/sites/default/files/wolnosc_artystyczna_1.pdf [dostęp: 01.04.2020 r.], s. 3.

⁵ J.J. Nalewajko, R. Kubiak, *Sztuka jako okoliczność wyłączająca bezprawność?*, „Palestra” 2000, nr 9–10, s. 31–43.

⁶ Postanowienie Sądu Najwyższego, z dnia 5 marca 2015 r., III KK 274/14, Odpowiedzialność karna za przestępstwo z art. 196 k.k., źródło: <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/iii-kk-274-14-odpowiedzialnosc-karna-za-przestepstwo-z-521828385> [dostęp: 02.04.2020 r.].

⁷ L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2011, s. 264.

religijnymi, ochrona wolności wypowiedzi artystycznej jest szeroko chroniona i w wielu innych wyrokach dominują uzasadnienia na jej korzyść.

Zgodnie z zaproponowanymi przesłankami, dzieło ma zatem podlegać kontratypowi, jeżeli zostanie uznane przez dany autorytet wartościowym, co nie tylko, nijak wpływa na aktualny stan prawny, ale dodatkowo formułuje niebezpieczną instytucję autorytetu oceniającego, de facto stojącego ponad sądem⁸.

Inną propozycję kontratypu sztuki przedstawił Jarosław Warylewski. Zauważa on, że założenia kontratypu sztuki oparte na określeniu przesłanek jakimi są cel artystyczny, artystyczny charakter dzieła, profesjonalizm i mistrzostwo, powinny być brane pod uwagę, jednak nie zawsze są możliwe do określenia⁹. W jego modelu, sytuacja kontratypowa w tej kwestii powinna wyczerpywać następujące znamiona: twórcą dzieła powinien być artysta – osoba, która brała udział w wystawach festiwalach i przeglądach twórczości, a także posiada wykształcenie profesjonalne w tym kierunku, natomiast jego dzieło musi mieć charakter artystyczny. Nie trudno nie zgodzić się, że takie kryteria również nie są prawidłowo określone. Co do osoby artysty, niepodważalnym jest fakt, że osoba posiadająca dorobek artystyczny, a także z wykształceniem artystycznym może zostać tak nazwana, jednak istnieją osoby, które takiego wykształcenia nie posiadają, lub takie, których dzieło, choć niesie za sobą ogromną wartość stworzyły je przypadkowo¹⁰.

Podobną konstrukcję kontratypu przedstawiają M. Budyn-Kulik i M. Kulik, którzy uważają także, że dzieło wypełnia znamiona czynu zabronionego, jedynie jeśli jest to zamiarem bezpośrednim twórcy¹¹. Autorzy tej koncepcji uważają również, że kontratyp sztuki powinien mieć miejsce jedynie w określonych przypadkach – oznacza to, że w stosunku do niektórych dóbr nie może zostać wyłączona bezprawność czynu, a więc włączenie kontratypu musi być społecznie opłacalne i posiada charakter subsydiarny.

Próby formułowania kontratypu sztuki okazują się zatem bardzo trudne, w szczególności ze względu na generalny charakter sztuki. Istnieje jednak zjawisko sformułowania sytuacji kontratypowej w polskim prawie karnym, co do pewnej formy ekspresji artystycznej, która ze względu na swój szczególny charakter oraz środki wyrazu, którymi się posługuje jest o wiele łatwiejsza niż inne dziedziny sztuki. Mowa tutaj o satyrze i karykaturze, które jako nietypowe środki wyrazu artystycznego służące głównie krytyce czy też wyśmianiu mogą godzić w rozmaite dobra chronione prawem.

⁸ R. Paprzycki, *Graj szatanie*, „Rzeczpospolita” z dn. 21.09.2000 r., (wersja elektroniczna), źródło: <https://archiwum.rp.pl/artukul/299221-Graj-szatanie.html> [dostęp: 02.04.2020 r.].

⁹ Postanowienie Sądu Najwyższego, z dnia 5 marca 2015 r., III KK 274/14, *Odpowiedzialność karna za przestępstwo z art. 196 k.k.*, źródło: <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/iii-kk-274-14-odpowiedzialnosc-karna-za-przestepstwo-z-521828385> [dostęp: 02.04.2020 r.].

¹⁰ J. Warylewski, *Pasja czy obrazu uczuć religijnych. Spór wokół art. 196 kodeksu karnego*, [w:] L. Leszczyński, E. Skrzętowicz, Z. Hołda (red.), *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego*, s. 367–381.

¹¹ Postanowienie Sądu Najwyższego, z dnia 5 marca 2015 r., III KK 274/14, *Odpowiedzialność karna za przestępstwo z art. 196 k.k.*

Kontratyp sztuki a kontratyp satyry

Choć nie ulega wątpliwości fakt, że wszelka działalność artystyczna może naruszać dobra chronione prawem takie jak wolność sumienia i wyznania czy dobre imię, to jednak warto zauważyć że w polskim systemie prawnym istnieje pewien element, jakim jest kontratyp satyry i karykatury. Satyra pozostaje szczególnym rodzajem ekspresji artystycznej, która stanowi swoistą krytykę zachowań ludzi, grup społecznych, zwyczajów, postaw światopoglądowych czy artystycznych. Jej celem jest podkreślenie i napiętnowanie wad¹². Satyra posługuje się głównie takimi środkami jak groteska, ironia, żart, kpina, sarkazm czy cynizm, a jej forma opiera się na komizmie i karykaturze – przedmiot, którego tematem jest praca satyryka jest zatem poddany deformacji, celem uwypuklenia jego cech, celem ich napiętnowania. Twórca satyry tworząc ten szczególny rodzaj „dzieła” oscyluje wokół piętnowania pewnych schematów oraz wydarzeń nie nakreślając przy tym pozytywnych wzorów, a przynajmniej nie w sposób dosłowny, tak więc wielu ludzi przekonanych jest o braku dydaktyzmu tego rodzaju ekspresji twórczej, jednak nie sposób pominąć faktu, że zakrzywiając dany obraz i czyniąc go przerysowanym można w łatwy sposób przyciągnąć uwagę i zwrócić ją na nieprzychylnie elementy przedstawionej przez satyrę sytuacji, której bez użycia środków, jakimi satyra się posługuje nie byłby w stanie zauważyć i zrozumieć. W tej kwestii, zatem, środki którymi posługuje się satyra pełnią niebezpośrednią funkcję ostrzegawczą odstrasżając odbiorcę od przedstawianych przez nią zachowań oraz skłaniając do refleksji nad społecznym odbiorem danego zachowania. Oczywiście dydaktyzm w tej formie pozostaje niejednolity wobec spektrum zagadnień, którymi omawiany gatunek się zajmuje i w wielu przypadkach może on zupełnie nie występować.

Satyra jako forma ekspresji twórczej towarzyszy nam od starożytności; w starożytnej Grecji występowała głównie w komedii, w antycznym Rzymie ukształtowała się jako odrębny gatunek uprawiany przez Horacego czy Lucjusza – wówczas głównymi tematami satyry były zachowania polityczne lub obyczajowe. Później w epoce oświecenia wykorzystywana przez Ignacego Krasickiego. Aktualnie satyrę trudno jest nazwać gatunkiem czy rodzajem literackim jak kiedyś, ze względu na korzystanie z szerokiego katalogu środków wyrazu. Obecna jest w literaturze; w powieściach, poezji czy dramacie, a także w felietonach, skeczach czy w piosenkach, ale także w filmie czy rysunku, a nawet środkach masowego przekazu, takich jak audycje radiowe, telewizyjne oraz reklamy.

Występuje wiele odmian satyry. Pośród nich występuje satyra literacka, społeczno-obyczajowa czy też satyra osobista. Niemniej jednak najpopularniejszą z nich pozostaje satyra polityczna, która, jak zostało wspomniane wcześniej, towarzyszy nam od starożytności. Wydaje się, że satyra polityczna w XXI wieku jest skierowana nie tylko w stronę samych polityków i instytucji politycznych, ale także innych podmiotów składających się na życie polityczne, związanych z elementami społeczno-obyczajowymi, czyli zachowaniami potencjalnych wyborców danej opcji politycznej czy też powiązania życia politycznego z innymi instytucjami, takimi jak kościół katolicki.

¹² M. Budyn-Kulik, M. Kulik, *Wolność działalności artystycznej jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność karną*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Prawno – karne aspekty wolności*, Kraków 2006, s. 234–246.

Niezależnie jednak od odmiany satyry, forma ta, zarówno w przeszłości jak i aktualnie narażała twórców na odpowiedzialność karłą czy cywilną¹³. Satyra w całej swojej okazałości krytykuje, formuluje ujemne oceny danego zachowania, a także szydzi, co pozostaje w konflikcie z dobrami chronionymi prawem takimi jak: cześć, godność czy dobre imię. Niezaprzeczalnie w takiej sytuacji mamy do czynienia z okolicznością kontratypową, kiedy jedno dobro, a mianowicie wolność słowa, wolność ekspresji artystycznej pozostaje w kontrze do dóbr wcześniej wymienionych¹⁴. Antynomia pomiędzy satyrą a wartościami w jakie celuje, została określona w ustawie z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, w treści art. 41. w brzmieniu „*Publikowanie zgodnych z prawdą i rzetelnych sprawozdań z jawnych posiedzeń Sejmu, Senatu i organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego oraz ich organów, a także publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen dzieł naukowych lub artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej służącej realizacji zadań określonych w art. 1 i pozostaje pod ochroną prawa; przepis ten stosuje się odpowiednio do satyry i karykatury.*”. Zadania określone w art. 1 omawianej ustawy sprowadzają się do prawa obywateli do rzetelnych informacji, jawności życia publicznego, kontroli oraz krytyki społecznej. Wobec tych przepisów satyra zyskuje przyzwolenie na komentowanie różnych aspektów życia społecznego i pozostaje pod ochroną prawa, a także jest wyrazem wolności wypowiedzi. Przepis ten jest również urzeczywistnieniem i pewną praktyczną wytyczną dla korzystania z prawa wolności wypowiedzi i pozostaje rozszerzeniem kontratypu dowolnej krytyki zawartego w art. 213 § 2 k.k.¹⁵.

Istnienie ustawowego kontratypu satyry, zdefiniowanego przez wcześniej wspomniane przepisy, może pozostać podstawą do dyskusji na temat niewystępowania kontratypu sztuki, za której część uważa się często satyrę. Analizując zaistniały stan prawny, wypada zastanowić się nad relacją sztuki i satyry. Jak zostało wcześniej wspomniane satyra jest szczególnym rodzajem ekspresji twórczej, a wobec przepisów definiujących jej prawną „postać?” stanowi wyraz dla konstytucyjnego prawa wolności wypowiedzi, podobnie zresztą jak sztuka w swojej klasycznej postaci – malarstwa, rzeźby, rysunku czy teatru lub muzyki, ale także w postaci instalacji artystycznej, filmu czy grafiki projektowej lub performance’u. Właściwie wolność twórczości artystycznej zagwarantowana w art. 73 Konstytucji jest jedynie podkreśleniem i przedłużeniem wolności wypowiedzi zawartej w art. 54, zatem tak samo satyra jak i ogólnie sztuka w swoich różnorodnych postaciach przekazując pewne treści są urzeczywistnieniem tego samego konstytucyjnego prawa, bowiem nie trzeba chyba wspominać, że cenzura, która w czasach „Polski Ludowej”, jako przeciwieństwo wolności wypowiedzi, obejmowała nie tylko treści publicystyczne ale obejmowała również sztukę i tematy, które ta podejmowała, a stąd nurt socrealizmu. Zatem zarówno sztuka jak i satyra, jakby traktować je jako dwa różne elementy, pozostają wyrazem prawa wolności wypowiedzi.

¹³ J. Sobczak, *Wolność ekspresji artystycznej. Regulacje europejskie a rozwiązania polskiego systemu prawnego*, [w:] „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. LXVIII, z. 2, s. 243.

¹⁴ J. Sobczak, *Wolność ekspresji...*, s. 248.

¹⁵ Tamże, s. 249.

Ważnym staje się również fakt, że niektóre klasyfikacje traktują satyrę jako element należący do zakresu zbioru sztuki. Choć sama sztuka okazuje się niezwykle ciężka do sprecyzowania oraz opracowania systemu przedmiotów, które obejmuje, zasadnym wydaje się stwierdzenie, że satyra jest elementem sztuki, który pozwala określić dzieła inne gatunkowo; czyli utwory posługujące się elementami charakterystycznymi dla satyry. Poprzez wykorzystanie klasycznych oraz „nowoczesnych” środków wyrazu artystycznego jakimi są literatura, plastyka czy formy audiowizualne, bez wątplenia staje się częścią sztuki. Bowiem, trudno traktować jest satyrę jako gatunek, ponieważ można uznać, że stanowi ona bardziej właściwość danych wypowiedzi. Zatem, wypada zadać pytanie dlaczego, po takiej klasyfikacji satyry i przypisaniu jej bezpośrednio do zbioru sztuki, co pozostaje jednoznaczne z wyrazem, że satyra sztuką jest, występuje element kontratypizacji sztuki na tak, wydaje się, wąskim polu? Oraz dlaczego, przy takim stanie prawnym, nie możemy poddać kontratypizacji większej części sztuki lub też jej całości?

Przede wszystkim, to, co warto podkreślić przy analizowaniu kontratypu satyry jest fakt, że kontratyp ten odnosi się do prawa prasowego. Art. 42, który formułuje kontratyp satyry i karykatury jako elementy pozostające pod ochroną prawa, przyjmuje jego istnienie jedynie w stosunku do prasy, ponieważ jest zdefiniowany w ustawie o prawie prasowym, której art. 7 § 1 jasno przedstawia, że owa ustawa reguluje prasową działalność wydawniczą i dziennikarską. Dodatkowo ten sam artykuł w kolejnych punktach dokładnie definiuje elementy mające swój udział w prawie prasowym. Zatem choć satyrę i karykaturę, w dzisiejszych czasach posługują się głównie autorzy utworów prasowych, bo sama satyra jest często określana gatunkiem publicystycznym (choć zagłębiając się w literaturę przedmiotu takie jej sklasyfikowanie może okazać się o wiele za wąskie, niezależnie od tego czy jest to klasyczna papierowa forma czy też elektroniczna), nie zmienia to faktu, że tym szczególnym rodzajem ochrony prawnej nie będą objęte inne utwory o charakterze satyrycznym, czyli te nie prasowe. Mimo wszystko, dzięki powszechnej obecności satyry w publikacjach prasowych, udało się opracować pewien zakres przedmiotowy i podmiotowy omawianego kontratypu, co odróżnia go od formułowania kontratypu sztuki. Mamy tutaj do czynienia bowiem z „typizacją” zjawiska, która pozostaje jedną z najważniejszych przesłanek kontratypizacji. Taki zabieg niemożliwy jest w przypadku kontratypu sztuki, ponieważ sytuacje, kiedy działalność artystyczna staje się pretekstem do pociągnięcia twórcy do odpowiedzialności karnej, są szeroko różnorodne. Istotną różnicą jest także łatwiejsza kwalifikacja dzieła jako satyryczne ze względu na formę i kontekst. Dzięki charakterystycznym cechom tego żywiołu gatunkowego, za jaki możemy uznać satyrę, a co za tym idzie szczególnie środkami, do których należą groteska czy ironia pozwalają na skonstruowanie jasnych klarownych przesłanek owego kontratypu przy ocenie dzieła o tym charakterze.

Przesłanki w ocenie dzieła satyrycznego są łatwiejsze do określenia i nie pozostawiają szerokiego pola dla subiektywnej oceny, jak jest to właśnie w przypadku zaproponowanych przesłanek kontratypu sztuki przez entuzjastów jego uprawomocnienia. Przy ocenie dzieła satyrycznego zostały zaproponowane następujące przesłanki wyłączenia bezprawności satyry, które sformułowane zostały przez Sąd Najwyższy, we wstępie wyroku z 20 czerwca 2001 r. (I CKN 1135/98), a mianowicie jest to zasada proporcjonalności – zgodnie z którą satyra nie może wykraczać po za rzeczywiste potrzeby – oznacza to, że podczas tworzenia dzieła o charakterze satyrycznym należy mieć na względzie, że owa krytyka nie powinna

godzić w dobra osobiste innych osób, takie jak dobre imię zawodowe czy też godność osobista, zakaz atakowania *ad personam* czyli bezpośredniego ataku na konkretną osobę. Ostatnią przesłanką będzie waga problemów/zjawisk podejmowanych przez satyrę. Oczywiście, biorąc pod uwagę tę przesłankę, satyra nie powinna wyśmiewać tematów takich jak np. załoba, tragedia narodowa.

Należy jednak pamiętać, że satyryczny charakter utworu nie zawsze wyłączać będzie bezprawność działania właśnie przez wzgląd na wyżej wspomniane przesłanki oceny dzieła, ponieważ krytyka cudzego zachowania, postępowania lub zapatrywań nie może przekraczać pewnych granic¹⁶.

Podsumowując, występowanie kontratypu satyry w aktualnym porządku prawnym z pewnością może pozostawać pretekstem dla wcielenia do tego porządku prawnego także kontratypu sztuki. Warto jednak zauważyć, że niezależnie od tego, czy satyra w tym wypadku będzie postrzegana jako element zbioru należącego do pojęcia sztuki, czy też z uwagi na formy wyrazu będziemy ją traktować jako element podobny do sztuki, poprzez cechy charakterystyczne swojego przekazu staje się zjawiskiem dużo łatwiejszym do skontratypizowania, a zazwyczaj krytyczny wydźwięk dzieł satyrycznych wymaga poddania tej niezwyklej formie ekspresji szczególnej ochronie prawnej, szczególnie że owa krytyka może mieć charakter dydaktyczny, a także pozostaje pretekstem dla podejmowania dyskusji, które mogą stanowić istotny rozwój w kwestii podejmowanych przez satyrę tematów. Występuje również element wyodrębnienia na podstawie teorii dotyczących dzieł satyrycznych, grupy podmiotów, która najczęściej się nią posługuje, co również jest pomocne przy ocenie dzieła satyrycznego, a pozostaje problemem w ocenie dzieła artystycznego, gdyż nie sposób określić jest osobę artysty.

Zwracając uwagę na wszelkie różnice w możliwości występowania kontratypu satyry a aktualnego braku tej możliwości w przypadku sztuki, występowanie tego kontratypu może stanowić pewną wytyczną dla sformułowania w przyszłości takiej konstrukcji właśnie wobec sztuki lub – w przypadku braku takiej możliwości – wyodrębnienia jak największej liczby, niepodważalnie należących do jej zbioru elementów, które z uwagi na pewne cechy charakterystyczne ułatwiają formułowanie typizacji ustawowej.

Wolność wypowiedzi i twórczości artystycznej w orzecznictwie ETPCz

Pomimo że wolność wypowiedzi, a w tym wolność wypowiedzi artystycznej nie ma charakteru absolutnego, co zostało ustalone nie tylko w ramach prawa krajowego, ale także aktów międzynarodowych, które się do niej odnoszą. Ten problem został jednak mocno obudowany orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z siedzibą w Strasburgu. W orzecznictwie ETPCz, utwierdzony został pogląd o dominującej roli zasady

¹⁶ Wyrok z dnia 22 grudnia 2015 r., Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny, (Sygn. akt I C 279/12), źródło: https://orzeczenia.gdansk.so.gov.pl/content/obrazas0020uczsu0107s0020religijnych/151015000000503_I_C_000279_2012_Uz_2015-12-22_001?fbclid=IwAR1hta0MXdPdWjnYAshyr2YxClc06-p0FJOsjilVvFydRsS7gMH8hChG4FM [dostęp: 10.04.2020 r.].

swobody wypowiedzi¹⁷. W świetle takiego podejścia, tak jak wcześniej wspomiano, owa swoboda nie ma charakteru absolutnego, jednak wszelkie ograniczenia powinny traktowane być w sposób zawężający. Ingerencje władz krajowych w zasadę swobody wypowiedzi, według ETPCz mogą nastąpić jedynie spełniając następujące warunki: „*ograniczenie musi być przewidziane przez wcześniej istniejące i znane prawo krajowe, ingerencji można dokonać tylko wtedy, gdy służy ona wyłączne ochronie dóbr wskazanych w art. 10 ust. 2 Konwencji, ograniczenie musi być konieczne w demokratycznym społeczeństwie*”¹⁸. Europejska Konwencja Praw Człowieka i Obywatela przewiduje w art. 10 prawo do wolności wyrażania opinii, które obejmuje nie tylko wolność posiadania poglądów, ale także otrzymywania i przekazywania idei bez ingerencji władz publicznych. Ochronie na podstawie tegoż artykułu podlega nie tylko treść poglądów ale także ich forma, zatem jak najbardziej odnoszą się również do formułowania ich jako dzieła artystycznego¹⁹.

ETPCz w następującym wyroku, a mianowicie z dnia 7.12.1976 r. wydanym w sprawie Handyside przeciwko Wielkiej Brytani (1976, A.24), stworzył najbardziej znamienite i szeroko wykorzystywane wytyczne co do interpretacji art. 10 Konwencji, który pozostaje w bezpośrednim związku z innymi przepisami dotyczącymi właśnie wolności wypowiedzi artystycznej i nie tylko. Sprawa Handyside przeciwko Wielkiej Brytanii jest pierwszym merytorycznym orzeczeniem w sprawie skargi co do naruszenia art. 10 EKPC. Jeśli chodzi o przedmiot skargi, to Richard Handyside był właścicielem firmy wydawniczej „Stage 1”. Postanowił za pośrednictwem swojej firmy opublikować i wykupić prawa do książki napisanej przez duńskiego autora pt. „Mały czerwony podręcznik”. Publikacja, którą przetłumaczył na język angielski, w jednym z rozdziałów zawiera kontrowersyjne treści, które dotyczyły masturbacji, homoseksualizmu, pornografii, aborcji i innych zagadnień związanych z życiem seksualnym. Prokuratura wniosła o przeprowadzenie przeszukania w wydawnictwie i wkrótce zajęła nakład wydanej książki na podstawie ustawy o obscenicznych publikacjach, a wydawca został uznany przez sąd winnego przestępstwa i skazany na karę grzywny. Handyside postanowił więc złożyć skargę, w której zarzucił władzom brytyjskim nieprzestrzeganie między innymi: prawa wolności myśli, sumienia i wyznania z art. 9 EKPC, oraz swobody wypowiedzi z art. 10 EKPC. Trybunał uznał, że zachowanie władz stanowiło ingerencję w korzystanie ze swobody wypowiedzi zapewnionej w art. 10 § 1 EKPC, jednak ustęp 2 tego samego artykułu stanowi, że istnienie odpowiedniej ustawy oznacza możliwość takiej ingerencji, jeśli jest to niezbędne w państwie demokratycznym.

¹⁷ Wyrok z dnia 22 grudnia 2015 r., Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny, (Sygn. akt I C 279/12) https://orzeczenia.gdansk.so.gov.pl/content/obrazas0020uczus0107s0020religijnych/15101500000503_I_C_000279_2012_Uz_2015-12-22_001?fbclid=IwAR1hta0MXdPdWjnYAshyr2YxCle06-p0FJOsjilVvFydRs7gMH8hChG4FM [dostęp: 10.04.2020 r.].

¹⁸ Wyrok z dnia 22 grudnia 2015 r., Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny, (Sygn. akt I C 279/12) https://orzeczenia.gdansk.so.gov.pl/content/obrazas0020uczus0107s0020religijnych/15101500000503_I_C_000279_2012_Uz_2015-12-22_001?fbclid=IwAR1hta0MXdPdWjnYAshyr2YxCle06-p0FJOsjilVvFydRs7gMH8hChG4FM [dostęp: 10.04.2020 r.].

¹⁹ Wyrok z dnia 22 grudnia 2015 r., Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny, (Sygn. akt I C 279/12) https://orzeczenia.gdansk.so.gov.pl/content/obrazas0020uczus0107s0020religijnych/15101500000503_I_C_000279_2012_Uz_2015-12-22_001?fbclid=IwAR1hta0MXdPdWjnYAshyr2YxCle06-p0FJOsjilVvFydRs7gMH8hChG4FM [dostęp: 10.04.2020 r.].

Trybunał finalnie uznał, że nie zostały złamane przepisy, na które powołał się składający skargę z uwagi na praworządność działania władz oraz racjonalne działanie sądów. Jednakże w swoim uzasadnieniu Trybunał wskazał, że swoboda wypowiedzi pozostaje fundamentem dla społeczeństwa demokratycznego jako wyraz pluralizmu, tolerancji oraz otwartości, które stanowią istotę społeczeństwa demokratycznego²⁰. Ponadto art. 10 Konwencji dotyczy opinii, które nie tylko mogą przyjmowane być na czyjąś korzyść, odebrane być za obojętne lub nieobraźliwe, ale także tych, które mogą szokować, obrazić lub wywoływać niepokój²¹.

Wyżej opisane uzasadnienie ETPCz stało się podstawą dla interpretacji art. 10 Konwencji, przez co do tej pory powołano się na te wytyczne w ponad stu wyrokach²², w tym również w sprawie Sanocki przeciwko Polsce w wyroku z 17 lipca 2007 r.²³ oraz w sprawie C. przeciwko Hiszpanii z 1992 r., a także O. przeciwko Austrii z 1991 r.

Innym przykładem, który tak samo przedstawia stosunek ETPCz w stosunku do wolności wypowiedzi, w tym przypadku wypowiedzi artystycznej, jest sprawa stowarzyszenia Vereinigung Bildender Künstler przeciwko Austrii, któremu sądy austriackie zakazały prezentowania obrazu artysty Otto Mühla pod tytułem „Apokalipsa”. Obraz ten przedstawiał takie postacie jak Matka Teresa, austriacki kardynał Herman Groer czy Jörg Haider, który pełnił funkcję szefa jednej z austriackich partii, oraz Waltera Meischbergera, ówczesnego członka parlamentu, a także innych, w seksualnych pozach. Obraz posiadał elementy kolażu, gdyż głowy postaci wycięte były z gazet i poprzyklejane do namalowanych ciał. Oczy niektórych postaci zakryte były czarnymi paskami, w rodzaju takich, które nakłada się aby ocenzurować jakiś element. Już po samym opisie obrazu można wywnioskować, że jest on pewnego rodzaju komentarzem artysty co do sytuacji politycznej w kraju, w szczególności odnoszącym się do działalności Wolnościowej Partii Austrii, której postacie polityczne z obrazu artysty były członkami, a sama partia utożsamia nacjonalistyczne, konserwatywne poglądy. Pozew w sprawie dzieła wniósł Walter Meischberger, który powołał się na przepis o zakazie rozpowszechniania wizerunku w sposób szkodliwy i naruszający interesy sportretowanych osób, znajdujący się w ustawie o prawie autorskim²⁴. Postulatem powoda był zakaz dalszego eksponowania dzieła czy też jego reprodukcji, a także finansowe zadośćuczynienie. Do tych postulatów przychyliły się austriackie sądy, dlatego też sprawa została skierowana przez stowarzyszenie do ETPCz. Trybunał zadecydował jednak, że państwo austriackie formułując taki wyrok, naruszyło prawo wolności wypowiedzi zawarte w art. 10 Konwencji. W uzasadnieniu wyroku stwierdzono, że, po pierwsze dzieło posiadało charakter karykatury korzystając z elementów satyry, a te środki wyrazu uważane są za artystyczną formę komentarza, często społecznego lub politycznego. Dodatkowo pojawił się wniosek, że obraz nie odnosi się do prywatnego życia polityka, który go zaskarżył, co byłoby wyrazem braku proporcjonalności w satyrze, a do jego działalności publicznej jako

²⁰ J. Skrzydło, *Wolność słowa w orzecznictwie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Analiza porównawcza*, Toruń 2013, s. 139.

²¹ Tamże, s. 139.

²² Tamże, s. 140.

²³ [https://etpcz.ms.gov.pl/etpccontent/\\$N/990000000000001_I_ETPC_028949_2003_Wy_2007-07-17_001](https://etpcz.ms.gov.pl/etpccontent/$N/990000000000001_I_ETPC_028949_2003_Wy_2007-07-17_001) [dostęp: 12.04.2020 r.].

²⁴ Decyzja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, z dnia 30 czerwca 2005 r., 68354/01, źródło: <https://sip.lex.pl/#/jurisprudence/520574290> [dostęp: 20.04.2020 r.].

parlamentarzyści. Trybunał zwrócił również uwagę politykowi, aby w przyszłości był bardziej otwarty na krytykę.

Sprawa ta wydaje się nie zwykle ważna z perspektywy tej pracy ze względu na fakt odniesienia art. 10 EKPCz do dzieł artystycznych, które bezwzględnie często podejmują próbę komentowania aktualnej sytuacji politycznej, przez co wykorzystując kontrowersyjne środki, w mniemaniu niektórych osób, oraz w świetle niedoprecyzowanych wytycznych w sprawie korzystania z praw takich jak wolność wypowiedzi, w tym wypowiedzi artystycznej, stają się przedmiotem rozpraw sądowych.

Na podstawie wyżej przedstawionego orzecznictwa można by uznać, że stosowanie się do wytycznych określonych w takiej formie przez ETPCz, przez sądy w sprawach o naruszenie dóbr, które spowodowane jest swobodą działalności artystycznej, a także uosobieniem wolności opinii, może pozostawać pomysłem na rozwiązanie tego konfliktu, oraz stwarza pewnego rodzaju parasol ochronny nad konstytucyjnym prawem wolności wypowiedzi, a tym samym prawem wolności artystycznej, ze względu na zaistniałą w owym orzecznictwie tendencję do formułowania uzasadnień na korzyść właśnie tego prawa. Trzeba jednak pamiętać, że wyżej wymienione sprawy nie są jedynymi, w których Trybunał formułuje stanowisko wobec omawianego konfliktu i analizując dość szeroki katalog spraw skierowanych do ETPCz, na pewno możemy odnaleźć w nim również inne stanowiska co do korzystania z prawa do wolności wypowiedzi. Polska, jako kraj związany od maja 1993 r., Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, w wymiarze sprawiedliwości jest zobligowana do uwzględniania w swoich wyrokach orzecznictwa ETPCz. W postępowaniach przed polskimi sądami można więc powołać się na orzecznictwo tego organu, które odnosi się nie tylko do spraw przeciwko Polsce, ale także innym krajom. Polska musi uwzględniać to orzecznictwo, w przeciwnym razie, po wyczerpaniu krajowych środków odwoławczych, może zostać złożona skarga do Trybunału, co w konsekwencji może doprowadzić do konsekwencji w postaci odszkodowania, które wynikają z postanowień Konwencji²⁵.

Podsumowanie

Podsumowując, główną przeszkodą dla sformułowania kontratywu sztuki jest przede wszystkim trudność w sprecyzowaniu systemu podmiotów należących do tego pojęcia, co nie jest skutkiem aktualnej różnorodności, a problemem przedmiotowym historii sztuki, trwającym nieprzerwanie od czasów starożytności. Ten problem staje się również przeszkodą dla sprecyzowania obiektywnych przesłanek co do uchylenia bezprawności czynu mającego znamiona czynu zabronionego. Samo występowanie propozycji takich przesłanek skomponowanych przez badaczy owego problemu jest niewystarczające, gdyż sprawia możliwość dla dalece subiektywnej klasyfikacji danego dzieła jako przedmiotu ochrony prawnej. Dodatkowo, przeciwnicy uznania pozaustawowego kontratywu sztuki czy też jego

²⁵ Informacja kancelarii Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, *W jaki sposób prawidłowo wnieść skargę indywidualną do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, <http://www.echr.coe.int/Pages/home.aspx?p=applicants/pol&c> [dostęp: 16.04.2020 r.].

ustawowej typizacji, wysuwają argument sprzeczności występowania takiego kontratywu z podstawowymi zasadami, o które opiera się funkcjonowanie demokratycznego państwa prawa. Jedną z nich jest oczywiście zasada wyrażona w art. 32 Konstytucji RP, stanowiąca o równości wszystkich obywateli wobec prawa, gdyż istotnie, formułując taki kontratyp i biorąc pod uwagę zaproponowaną przesłankę osoby artysty, wyłączamy tą grupę osób spod właśnie tej zasady i w pewnym sensie stawiamy ponad prawem. Ingerencja konieczna w demokratycznym państwie.

Z drugiej strony brak lub niedoprecyzowanie niektórych elementów uniemożliwiający stworzenie spójnej ochrony prawnej lub wytycznych realizacji konstytucyjnego i międzynarodowego prawa wolności wypowiedzi artystycznej, nie powinno stwarzać pretekstu dla pociągania do odpowiedzialności karnej, a czasami cywilnej, w imię praw, które zostały przez różnorakie ustawy doprecyzowane, w szczególności, biorąc pod uwagę fakt, że w hierarchii prawa posiadają one to samo miejsce, zważając na regulacje w ustawie zasadniczej oraz licznych aktach prawa międzynarodowego, a także unijnego. Takie stanowisko wypracowane jest nie tylko na podstawie analizy orzecznictwa sądowego krajowego oraz orzecznictwa ETPCz, ale także na podstawie doktryny prawa, gdyż wielu prawników uważa, że kara kryminalna, jaką można ponieść za szeroko analizowane w niniejszej pracy przestępstwo obrazy uczuć religijnych, jest zdecydowanie zbyt dotkliwą karą²⁶.

W świetle przeprowadzonej analizy jasnym jest, że niemożliwym będzie powszechne respektowanie kontratywu sztuki, nie tylko ze względu na brak dopracowanych przesłanek, ale także przez kolizję występowania takiego kontratywu z innymi prawami. Nie możemy również sformułować jednoznacznej prawnej definicji sztuki, ponieważ byłoby to jednoznaczne z jej ograniczeniem, co kłóci się z immanentną jej częścią, jaką jest wolność. Można natomiast, idąc śladem kontratywu satyry, próbować zdefiniować jak najwięcej jej dziedzin, które są możliwe do określenia ze względu na ich specyfikę i na tej podstawie sformułować dozwolone granice działania kontratypów, dla tych poszczególnych dziedzin.

Jednym z najważniejszych elementów, które są przydatne w ochronie prawa wolności wypowiedzi wolności jest niewątpliwie orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, które posiada tendencję do formułowania uzasadnień na korzyść tego prawa. Odwołanie się do orzecznictwa nie stanowi jednak rozwiązania problemu pomiędzy sztuką a innymi dobrami chronionymi prawem, gdyż samo orzecznictwo w tych sprawach często formułując uzasadnienia przychylnie dla wolności wypowiedzi oraz wolności artystycznej, a także wymierzając pewne standardy i wytyczne co do realizacji tych praw, często nie podważa wyroków krajowych, pozostawiając tym samym szeroki margines oceny władzom krajowym.

W dyskursie pomiędzy wolnością wypowiedzi artystycznej a wolnością sumienia i wyznania, a tym samym płynącego z niego art. 196 k.k. penalizującego obrazę uczuć religijnych, który staje się częstym powodem dla pociągania artystów do odpowiedzialności karnej, a tym samym wymierzania wobec nich, właściwie najcięższego wymiaru kary, jakim jest kara kryminalna, warto zastanowić się czy cena, którą ponoszą tutaj artyści, nie jest za wysoka. Biorąc pod uwagę prawo do dozwolonej krytyki, normy zawarte w orzecz-

²⁶ D. Bychawska-Siniarska, D. Głowacka, *Wolność artystyczna praktyczny przewodnik*, s. 16, źródło: https://pl.boell.org/sites/default/files/wolnosc_artystyczna_1.pdf [dostęp: 01.05.2020 r.].

nictwie ETPCz czy też kontratyp satyry, wydaje się, że karanie artysty w taki sposób jak przewiduje art. 196 k.k. jest nieadekwatne.

Jeżeli możliwa jest krytyka zachowań i wydarzeń w ramach satyry lub karykatury, a także orzecznictwo ETPCz w uzasadnieniach orzeczeń wyznacza normy i wskazówki na rzecz wolności twórczości artystycznej, to krytyka lub odnoszenie się do religii w kontrowersyjny sposób w dziełach artystycznych również powinny mieć swój udział w nowoczesnym społeczeństwie. Jakie zatem powinno być rozwiązanie omawianego problemu? Po pierwsze, z tytułu art. 196 k.k. zaskarżane są akty ekspresji artystycznej, które nie zawsze spełniają wszystkie przesłanki czynu zabronionego z omawianego artykułu. Praktyka prawna praktykująca użycie tego artykułu wobec twórczości artystycznej, w pewien sposób otwiera możliwość i prowokuje do odnoszenia jego wykładni także do dzieł sztuki, wykorzystujących symbole religijne lub komentujące sytuację związaną bezpośrednio z daną wiarą. Analizując jednak, po wtóre, najgłośniejsze sprawy artystów takich jak Dorota Nieznańska czy Adam Darski, którzy, w ocenie danej grupy religijnej, dopuścili się obrazy uczuć religijnych, można dopatrzeć się nadużywania art. 196 k.k., które prowadzi do nadinterpretowywania samego artykułu oraz twórczości artystycznej tych osób.

Nie podważając jednak aktualnego stanu prawnego, a także odnosząc się do elementów budowy poczucia bezpieczeństwa społecznego, jednym z których jest zaspokojenie sprawiedliwości społecznej, warto zastanowić się, jakie rozwiązanie mogłoby spełniać oczekiwania grupy społecznej urażonej wydzźwiękiem dzieła artystycznego, wiążące się bezpośrednio z ukaraniem twórcy dzieła, a tym samym pozwalając innym grupom społecznym na korzystanie z tego dobra kulturowego, oraz odniesieniem się do wzorców europejskich, jakimi jest otwarta dyskusja dążąca do rozwoju jednostki i społeczeństwa. Z jednej strony powinno się zwrócić uwagę, że z uwagi na zaspokojenie sprawiedliwości społecznej pewna kara powinna zostać wymierzona. Dla artysty największą karą będzie zapewne szeroko rozumiana dezaprobata dla dzieła, które stworzył. Z drugiej strony, zważając na demokratyczne standardy życia społecznego, nawet te dzieła, które mogą dalece urażać uczucia religijne lub moralność niektórych grup społecznych czy inne dobra chronione prawem, nie powinny zostawać całkowicie wyrzucone z obiegu dóbr kultury, a tym bardziej ich twórcy nie powinni być za nie karani w taki sposób, w jaki odbywa się to w aktualnym stanie prawnym. Z uwagi na fakt, że zarówno uczucia religijne jak i moralność są odczuciem subiektywnym dla każdej jednostki, nie powinno się ujednolicać tych standardów dla całego społeczeństwa. Zatem, dzieła budzące kontrowersje oraz przekraczające ramy dozwolonej krytyki w odczuciu danej grupy społecznej lub religijnej, mogłyby w ramach rozwiązania konfliktu pomiędzy wolnością sztuki a innymi dobrami, pozostawać umieszczane w przestrzeniach wystawienniczych, w specjalny sposób, który ogranicza szeroki dostęp widowni do dzieła, a zobaczenie samej twórczości następuje dopiero po zapoznaniu się ze specjalnym komunikatem o charakterze dzieła. Taki sposób jest w pewnym sensie wymuszeniem konsensusu pomiędzy artystami a grupami, których twórczość tych artystów obraża. Należy wspomnieć, że podobną praktykę reprezentuje Muzeum Śląskie w Katowicach, podczas wystawy historycznej wystawiając gilotynę używaną przez Niemców w czasie II wojny światowej w katowickim więzieniu. Z uwagi na liczne dyskusje co do wydzźwięku wystawy oraz samej gilotyny jako elementu terroru, który może bezpośrednio

wpływać na uczucia osób oglądających, gilotyna została umieszczona w zamkniętym metalowym sześcianie, a oglądać można ją przez kawałek ciemnej szyby umieszczonej na odpowiedniej wysokości, dodatkowo została ona odpowiednio opisana. Zastosowanie takiego zabiegu spowodowało ograniczenie liczby osób oglądających, nie stanowiąc narzucającego się elementu wystawy, a także pozwoliło na odniesienie się do uczuć jednostki, gdyż to właśnie uczucia w sprawach własnej wrażliwości, wyznania czy też twórczości artystycznej są kluczowe, pozostawiając każdemu wolność w ich ocenie. Warto bowiem zwrócić uwagę, że ograniczając jedną wolność możemy ingerować w inną. Ograniczając całkowicie dostęp do danego dzieła sztuki, ograniczamy wolność do podejmowania decyzji, kierowania swoimi uczuciami i poglądami.

Tytuł w języku angielskim:

ART JUSTIFICATION IN CRIMINAL LIABILITY

Bibliografia

Akty prawne

Decyzja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, z dnia 30 czerwca 2005 r., 68354/01, źródło: [https:// sip.lex.pl/#/jurisprudence/520574290](https://sip.lex.pl/#/jurisprudence/520574290) [dostęp: 20.04.2020 r.].

Ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, Rozdział 2 (Dz.U. 1998 nr 137 poz. 887) art. 8 § 8, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19981370887/U/D19980887Lj.pdf> [dostęp: 15.04.2020 r.].

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., Kodeks karny, (Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553) art. 196, 256 § 3, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19970880553/U/D19970553Lj.pdf> [dostęp: 23.01.2020 r.].

Publikacje zwarte

Budyn-Kulik M., Kulik M., *Wolność działalności artystycznej jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność karną*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Prawno – karne aspekty wolności*, Kraków 2006, s. 234–246.

Gardocki L., *Prawo karne*, Warszawa 2011, s. 264.

Garlicki L., *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności komentarz do artykułów 1–18*, t. I, Warszawa 2010, s. 3.

Garlicki L., art. 73, [w:] L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej komentarz*, t. II, wyd II, Warszawa 2016, (wersja elektroniczna).

Skrzydło J., *Wolność słowa w orzecznictwie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Analiza porównawcza*, Toruń 2013, s. 139.

Warylewski J., *Pasja czy obraza uczuć religijnych? Spór wokół art. 196 Kodeksu Karnego*, [w:] *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesra Andrzeja Wąska*, Lublin 2005, s. 378–379.

Artykuły

- Bychawska-Siniarska D., Głowacka D., *Wolność artystyczna praktyczny przewodnik*, źródło: https://pl.boell.org/sites/default/files/wolnosc_artystyczna_1.pdf [dostęp: 01.04.2020 r.].
- Nalewajko J.J., Kubiak R., *Sztuka jako okoliczność wyłączająca bezprawność?*, „Palestra” 2000, nr 9–10, s. 31–43 (wersja elektroniczna).
- Paprzycki R., *Graj szatanie*, „Rzeczpospolita” z dn. 21.09.2000 r. (wersja elektroniczna), źródło: <https://archiwum.rp.pl/artukul/299221-Graj-szatanie.html> [dostęp: 02.04.2020 r.].
- Sobczak J., *Wolność ekspresji artystycznej. Regulacje europejskie a rozwiązania polskiego systemu prawnego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. LXVIII, z. 2, s. 243–250.

Strony internetowe

- Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, [https://etpcz.ms.gov.pl/etpccontent/\\$N/9900000000001_I_ETPC_028949_2003_Wy_2007-07-17_001](https://etpcz.ms.gov.pl/etpccontent/$N/9900000000001_I_ETPC_028949_2003_Wy_2007-07-17_001) [dostęp: 12.04.2020 r.].
- ECHR, <http://www.echr.coe.int/Pages/home.aspx?p=applicants/pol&c> [dostęp: 12.04.2020 r.].
- Postanowienie Sądu Najwyższego, z dnia 5 marca 2015 r., III KK 274/14, *Odpowiedzialność karna za przestępstwo z art. 196 k.k.*, źródło: <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/iii-kk-274-14-odpowiedzialnosc-karna-za-przestepstwo-z-521828385> [dostęp: 30.03.2020 r.].
- Wyrok z dnia 22 grudnia 2015 r., Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny (Sygn. akt I C 279/12), źródło: <https://orzeczenia.gdansk.so.gov.pl/> [dostęp: 10.04.2020 r.].

KATARZYNA WALCZAK*

ZABÓJSTWO POZASĄDOWE JAKO ELEMENT POLITYKI KONTRTERRORYSTYCZNEJ STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ. MECHANIZMY LEGALIZOWANIA NIELEGALNEGO

Abstrakt

Fragment pracy licencjackiej pod tytułem „Zabójstwo pozasądowe w wojnie z terroryzmem. Studium przypadku Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej” stanowi analizę stosowania zjawiska zabójstwa pozasądowego w praktyce, na przykładzie polityki kontrterrorystycznej USA. Eliminacja Osamy bin Ladena stała się modelowym przykładem badanego zjawiska i dlatego też, przedstawiona analiza przebiegu procesu podejmowania decyzji o pozbawieniu życia przywódcy Al-Kaidy jest konieczna do zrozumienia mechanizmów warunkujących wykorzystywanie zabójstwa pozasądowego jako środka przeciwdziałania terroryzmowi. W pracy dokonano sumarycznego przedstawienia okoliczności, których bezpośrednim skutkiem było podjęcie decyzji o wypowiedzeniu wojny z terroryzmem oraz zanalizowano akty normatywne i administracyjne, uchwalone w celu umożliwienia praktyki zabójstwa pozasądowego. W celu zrozumienia mechanizmów legalizowania badanego zjawiska, zanalizowano przekaz polityczny dotyczący śmierci Osamy bin Ladena, a także związanych z tym reakcji opinii publicznej i środowisk akademickich. Analiza uwidacznia silne skorelowania zabójstwa pozasądowego z konkretnymi wydarzeniami – zamachami z 11 września 2001 roku – oraz jego stosowanie jako narzędzia polityki kontrterrorystycznej motywowanej przesłankami politycznymi.

Słowa kluczowe: zabójstwo polityczne, zabójstwo pozasądowe, wojna z terroryzmem, kontrterroryzm, Osama bin Laden.

W wyniku zamachów terrorystycznych z 11 września 2001 roku doszło do zmian w amerykańskiej strategii zwalczania terroryzmu. Jednym z kluczowych narzędzi polityki kontrterrorystycznej stało się zabójstwo pozasądowe, mieszczące się w kategorii zabójstwa

* Katarzyna Walczak – Politologia II stopnia. Kontakt e-mail: ke.walczak@student.uw.edu.pl.

politycznego, a które przeprowadzane jest przez wyszkolone jednostki armii na zlecenie władz państwowych. Terminem synonimicznym do zabójstwa pozasądowego jest pojęcie selektywnej eliminacji, używane przede wszystkim w terminologii wojskowej. Oba pojęcia definicyjnie pokrywają się ze sobą, ale różnicuje je wymiar polityczny oraz aksjologiczny, podkreślający słuszność jednych działań albo bezprawność innych¹. Z tego też względu, w politologii pojęciem odpowiedniejszym będzie zabójstwo pozasądowe, akcentujące przejęcie uprawnień judykatury przez egzekutywę. Niemniej jednak, niezależnie od stosowanego pojęcia, badane zjawisko stwarza zagrożenie w postaci subiektywności kryteriów, na podstawie których autoryzuje się akcję.

Na potrzeby pracy konieczne jest sumaryczne przedstawienie zamachów z 11 września 2001 roku oraz ich bezpośrednich skutków, w tym reakcji opinii publicznej oraz mediów masowych. Niezbędne jest również przedstawienie proklamacji wojny z terroryzmem oraz analiza jej legalności. Konieczne jest także przedstawienie ogólnych kierunków zmian w polityce bezpieczeństwa USA, będących następstwem ataku terrorystycznego oraz wynikające z tego reformy organizacyjne i strukturalne w amerykańskich służbach specjalnych.

Za egzemplifikację stasowania badanego zjawiska w praktyce posłuży, z racji perspektywy polityki kontrterrorystycznej USA, eliminacja przywódcy Al-Kaidy, stojącego za zamachami z 11 września 2001 roku. W tym celu konieczne jest przedstawianie sumarycznego przebiegu wydarzeń z operacji Włócznia Neptuna. W wymiarze justyfikacji zabójstwa Osamy bin Ladena, niezbędna jest również analiza przekazu politycznego informującego o zakończonej sukcesem akcji militarnej.

W pracy przedstawiono także analizę stosunku społeczeństwa do zabójstwa pozasądowego. Na przykładzie eliminacji Osamy bin Ladena zbadano reakcję opinii publicznej oraz wykorzystywane przez społeczeństwo justyfikacje amerykańskiej operacji militarnej. Szczególnego uwzględnienia wymaga wymiar legalistyczny i moralny zastosowany do uzasadnienia zabójstwa pozasądowego. Przedstawiono również możliwe czynniki warunkujące takowy odzew ze strony społeczności międzynarodowej.

Ostatni element pracy stanowi przedstawienie analizy reakcji środowiska akademickiego na zabójstwo pozasądowe Osamy bin Ladena. Zaprezentowano wątpliwości znawców zjawiska co do legalności i moralności eliminacji lidera Al-Kaidy, między innymi pod kątem kwestii legalności celu, zasady suwerenności czy proporcjonalności. Przedstawiono również wyrażane przez środowiska akademickie oraz autorytety prawne justyfikacje zabójstwa pozasądowego Osamy bin Ladena.

Przebieg procesu decyzyjnego

11 września 2001 roku, w godzinach porannych czasu lokalnego, dziewiętnastu terrorystów powiązanych z Al-Kaidą uprowadziło cztery amerykańskie samoloty pasażerskie, które zostały przez nich użyte jako broń skierowana w dwie wieże kompleksu World Trade Center oraz w Pentagon. Na pokładzie ostatniego z samolotów, którego celem miał

¹ T.B. Hunter, *Targeted Killing: Self-Defense, Preemption, and the War on Terrorism*, „Journal of Strategic Security” 2009, vol. 2, nr 2, s. 3.

być prawdopodobnie Biały Dom lub Kapitol, doszło do walki ze zbuntowanymi pasażerami, którzy po przejściu kontroli rozbili maszynę na bezludnym terenie. W wyniku samobójczych zamachów zmarło niecałe trzy tysiące osób oraz ponad czterystu funkcjonariuszy publicznych, przybyłych na miejsce katastrof².

Zamach relacjonowany był minuta po minucie przez najważniejsze stacje telewizyjne na świecie. Przodowała w tym zakresie, z oczywistych powodów, telewizja amerykańska. 11 września określany jest mianem początku nowej ery także dla *mass mediów*, które stały się głównym źródłem informacji dotyczącym zamachów, jak i późniejszej działalności międzynarodowej koalicji kontrterrorystycznej³. Od momentu uderzenia w pierwszą z wież WTC, największe amerykańskie telewizje, takie jak ABC, CNN i CBS porzuciły codzienne ramówki wraz z emisją reklam, by przez następne dziewięćdziesiąt godzin transmitować relację z zamachów. W prasie pojawiały się niespotykane wieczorne wydania gazet z nagłówkami głoszącymi przeprowadzenie ataku, nie zawsze określanego mianem terrorystycznego, na USA. Pokazywano głównie zdjęcia płonących wież – symbolu potęgi państwa – co miało zapewnić społeczne poparcie dla polityki Waszyngtonu, a w późniejszej perspektywie także dla poczynań międzynarodowej koalicji zwalczającej terroryzm⁴. Amerykańskie media masowe, stając się najważniejszym źródłem informacji także dla polityków, emanowały patriotyzmem, a samo dziennikarstwo poczuciem obywatelskości i solidarności. Utrzymywany w tych kanonach przekaz medialny wpływał na społeczną ocenę zamachów.

Warto podkreślić, że holistyczna społeczna ocena terroryzmu nie opiera się na racjonalnej analizie czy na dowodach, ale na emocjach i schematycznych domniemaniach⁵. Schematy myślowe oparte są głównie na przekazie medialnym, ukierunkowanym na sensacje. Tym samym, jeden z celów ataków terrorystycznych, jakim jest wywołanie strachu, zostaje zrealizowany. Dlatego też, tak ważnym w perspektywie zabójstwa pozasądowego jako metody zwalczania terroryzmu jest wpływ mediów na społeczny odbiór ataków, który niezbędny jest dla politycznej justyfikacji zjawiska oraz oddziaływanie przekazu medialnego na decydentów politycznych.

Zamachy z 11 września wstrząsnęły opinią publiczną i wywołały między innymi konflikty na tle narodowościowym⁶. Co ważne, media tytułując bloki programowe mianem *America under attack*, *America new war*, a także wskazując na uchybienia ze strony amerykańskich służb specjalnych doprowadziły do powstania w społeczeństwie amerykańskim potrzeby działania i politycznej reakcji w sytuacji zagrożenia państwa⁷.

² National Commission on Terrorist Attacks upon the United States, *The 9/11 Commission Report*, źródło: <https://www.9-11commission.gov/report/911Report.pdf> [dostęp: 05.2020 r.], s. 1–14, 35, 41, 311.

³ P. Krzysiek, R. Miszczuk, *Środki masowego przekazu po 11 września 2001 roku*, [w:] K. Kowalczyk, W. Wróblewski (red.), *Oblicza współczesnego terroryzmu*, Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2006, s. 137–138.

⁴ Tamże, s. 139 i 145.

⁵ C. Skuza, *Terroryzm w opiniach społeczeństw*, [w:] K. Kowalczyk, W. Wróblewski (red.), *Oblicza współczesnego terroryzmu*, Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2006, s. 82.

⁶ P. Krzysiek, R. Miszczuk, *Środki masowego...*, dz. cyt., s. 140.

⁷ Tamże, s. 141.

W obliczu społecznej i medialnej presji, decyzje polityczne musiały być podejmowane w sposób dynamiczny. Prezydent George W. Bush, od którego oczekiwano przyjęcia roli lidera narodu⁸, już w wieczornej odezwie 11 września nakreślił fundamenty międzynarodowej koalicji kontrterrorystycznej⁹. Ogłoszenie nowej ery zwalczania terroryzmu nastąpiło dziewięć dni później, kiedy to Prezydent USA oficjalnie wypowiedział ogólnoswiatową wojnę terroryzmowi. Jej celem stało się całkowite położenie kresu działalności terrorystycznej wszystkich organizacji, nie tylko Al-Kaidy¹⁰. Według amerykańskiej administracji zamachy z 11 września 2001 roku stanowią zbrojną napaść na USA i dlatego też, państwu przysługuje prawo do indywidualnej i zbiorowej samoobrony (art. 51 Karty NZ), a sam konflikt nie ma ograniczeń czasowych czy geograficznych¹¹. Taka interpretacja została potwierdzona w Rezolucjach Rady Bezpieczeństwa nr 1368 i 1373 z 2001 roku.

Warto zaznaczyć, że przekaz medialny kierowany do amerykańskiego odbiorcy, utrzymany w kategoriach solidarności i patriotyzmu, pozbawiony był krytycznej debaty nad słuszością wojny z terroryzmem czy negatywnych ocen polityki prezydenta Busha¹². Propagandowy wydźwięk mediów odbijał się na opinii publicznej, która poparła amerykańskie interwencje militarne oraz wzmożone środki bezpieczeństwa, czemu towarzyszyły radykalizacja poglądów i ogólny wzrost postaw konserwatywnych¹³.

Legalny wymiar wojny z terroryzmem zależy przede wszystkim od charakterystyki wroga Stanów Zjednoczonych. Warto podkreślić, że zgodnie z doktryną, konflikt z Al-Kaidą, jako podmiotem niepaństwowym, obejmuje każde miejsce na świecie, w którym znajdują się jej członkowie, a nie tylko terytorium Afganistanu, gdzie ulokowano główną siedzibę organizacji¹⁴. Dodatkowo, Al-Kaida była luźno połączona z nieuznanym rządem talibów, który nigdy nie sprawował nad nią efektywnej kontroli¹⁵. Dlatego też, konflikt zbrojny z organizacją terrorystyczną nie mógł mieć charakteru międzynarodowego, a więc mógł być regulowany jedynie przez art. 3 wspólny dla konwencji genewskich. Jednak proklamacja wojny z terroryzmem związana była z deklaracją stosowania Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Konfliktów Zbrojnych oraz z odgórnym założeniem, że jego zasady stosuje się ze względu na trwający globalny konflikt. Krytyka takiego podejścia oraz posługiwania się pojęciem wojny w stosunku do polityki kontrterrorystycznej

⁸ Tamże, s. 141.

⁹ Przemówienie G.W. Busha, *9/11 Address to the Nation. A Great People Has Been Moved to Defend a Great Nation*, 11 września 2001 roku, Gabinet Ovalny, Waszyngton, USA.

¹⁰ Przemówienie G.W. Busha, *Address to a Joint Session of Congress and the American People*, 20 września 2001 roku.

¹¹ P. Łubiński, *Stosowanie MPHKZ w konfliktach międzynarodowych i niemiędzynarodowych. Kwestia stosowania praw człowieka w rejonie odpowiedzialności PKW*, [w:] Z. Falkowski, M. Marcinko (red.), *Międzynarodowe Prawo Humanitarne Konfliktów Zbrojnych*, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2014, s. 391.

¹² P. Krzysiek, R. Miszczuk, *Środki masowego...*, dz. cyt., s. 145.

¹³ L. Huddy, S. Feldman, *Americans Respond Politically to 9/11. Understanding the Impact of the Terrorist Attacks and Their Aftermath*, „American Psychologists Association” 2011, vol. 66, nr 6, s. 455–457, 460.

¹⁴ M. Marcinko, *Selektywna eliminacja Osamy bin Ladena w świetle prawa międzynarodowego*, „Międzynarodowe Prawo Humanitarne. Selektywna eliminacja i rozkaz wojskowy”, t. IV, Gdynia 2013., s. 85.

¹⁵ P. Łubiński, *Stosowanie MPHKZ...*, dz. cyt., s. 393.

stycznej USA, doprowadziła do porzucenia tej koncepcji w 2009 roku przez administrację Baracka Obamy¹⁶. Od tego czasu Biały Dom używa wyrażenia *overseas contingency operations*.

Atak z 11 września doprowadził do ustanowienia nowej jakości w amerykańskiej polityce kontrterrorystycznej. Jej główne kierunki zakładały brak ustępstw w stosunkach z terrorystami, ściganie osób odpowiedzialnych za zamachy i ich osądzenie na całym świecie, brak akceptacji dla państw wspierających terroryzm pod groźbą sankcji politycznych i gospodarczych oraz współpracę z innymi państwami w zakresie podnoszenia efektywności w zakresie zwalczania terroryzmu¹⁷. Te podstawowe i zarazem kategoryczne zasady polityki przeciwdziałania terroryzmowi zyskały akceptację na arenie międzynarodowej.

Kluczowe kierunki zmian zostały usankcjonowane prawnie w postaci wydawanych przez Kongres ustaw oraz decyzji Prezydenta USA. Najważniejszym aktem prawnym w tym zakresie się jest tak zwany *USA PATRIOT Act* skierowany do obywateli państwa amerykańskiego¹⁸. Akt między innymi zakłada wzmocnienie procedur związanych z kontrolą osób podejrzanych o szeroko pojętą działalność terrorystyczną, opiekę nad ofiarami terroryzmu oraz podwyższenie efektywności zwalczania finansowania terroryzmu. Z punktu widzenia badanego zjawiska szczególnie ważna jest kwestia wzmocnienia prawa karnego w wojnie z terroryzmem, w tym podwyższenie kar za udział w działalności o charakterze terroryzmu wewnętrznego oraz zewnętrznego. Dodatkowo, w rozdziale dziewiątym aktu postanowiono o restrukturyzacji amerykańskich służb wywiadowczych oraz tych odpowiedzialnych za zwalczanie terroryzmu. W stosunku do osób niebędących obywatelami USA najwcześniejszy akt stanowi *Military Order on Detention, Treatment, and Trial of Certain Non-Citizens in the War Against Terrorism* będący tworem administracji prezydenta George'a Busha¹⁹.

W perspektywie zabójstwa pozasądowego najważniejszym aktem normatywny jest, wydane przez Kongres już 18 września 2001 roku, Upoważnienie do Użycia Siły Wojskowej (*Authorization for Use of Military Force*)²⁰. Na mocy tego dokumentu Prezydent USA został upoważniony do zastosowania wszelkich środków, w tym użycia siły militarnej, wobec organizacji terrorystycznych i państw je wspierających, które są odpowiedzialne za zamachy terrorystyczne z 11 września 2001 roku. Należy podkreślić, że w myśl tego aktu, odpowiedzialność za ataki obejmuje planowanie, zatwierdzenie oraz przeprowadzenie zamachu, a ocena o takowym uczestnictwie uzależniona jest od decyzji Prezydenta USA²¹. Jest więc to arbitralne postanowienie o użyciu wszelkich środków i metod, w tym zabójstwa pozasądowego, wymierzone w celu zapobieżenia kolejnym atakom i tym

¹⁶ M. Marcinko, *Selektywna eliminacja Osamy bin Ladena...*, dz. cyt., s. 85.

¹⁷ M. Szymańska, *Eksplzja terroryzmu w USA a przekształcenia w amerykańskich służbach specjalnych po 11 września 2001 r.*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2014, vol. 6, nr 10, s. 189–191.

¹⁸ *Uniting and Strengthening America by Providing Appropriate Tools Required to Intercept and Obstruct Terrorism (USA PATRIOT ACT) Act of 2001*, 26 października 2001 roku, H.R. 3162.

¹⁹ *Military Order on Detention, Treatment, and Trial of Certain Non-Citizens in the War Against Terrorism*, 13 listopada 2001 roku, Federal Register: 16 listopada 2001 roku, 66 (222).

²⁰ *Joint Resolution to authorize the use United States Armed Forces against those responsible for the recent attacks launched against the United States*, Public Law 107–40, 18 września 2001 roku, S.J.Res. 23.

²¹ M. Marcinko, *Selektywna eliminacja Osamy bin Ladena...*, dz. cyt., s. 81, 82.

samym zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom. Nie można jednak uciec od wrażenia, że zabójstwo pozasądowe staje się w tym przypadku sposobem zadośćuczynienia czy ukarania winnych. Jak pokazała późniejsza praktyka, Upoważnienie do Użycia Siły Wojskowej upoważniło Waszyngton do operacji militarnych wymierzonych w członków Al-Kaidy i talibów, mających miejsce głównie w Afganistanie oraz w innych państwach wspierających, w mniemaniu amerykańskiej administracji, terroryzm. Praktyka ta polegała pryncypalnie na selektywnej eliminacji przeprowadzanej przede wszystkim przez Centralną Agencję Wywiadowczą oraz, w nielicznych przypadkach, oddziały specjalne, odrzucając tym samym zamiar schwytania podejrzanego.

Wypowiedzenie wojny z terroryzmem doprowadziło do organizacyjnych i strukturalnych przemian w amerykańskich służbach specjalnych. Zamach z 11 września ukazał zawodność dotychczasowego systemu przeciwdziałania terroryzmowi. Dlatego też głównymi kierunkami przeobrażeń stało się rozwiązanie problemów związanych z prowadzeniem skoordynowanych działań wywiadowczych, brakiem profesjonalizacji służb oraz mnogości i związanej z tym rywalizacji jednostek odpowiedzialnych za politykę kontrterrorystyczną²².

Bezpośrednim skutkiem ataków stało się powołanie, już 21 września 2001 roku, Biura ds. Bezpieczeństwa Krajowego (*Office of Homeland Security*), zastąpionego później Departamentem Bezpieczeństwa Krajowego (*Department of Homeland Security*) i Zintegrowanym Centrum ds. Zagrożenia Terroryzmem (*Terrorist Treat Integration Center*)²³. Dominująca rola w przeciwdziałaniu terroryzmowi nadal należy do Centralnej Agencji Wywiadowczej, ale restrukturyzacja amerykańskich służb specjalnych znacznie wzmocniła funkcje Federalnego Biura Śledczego i Departamentu Sprawiedliwości. Dodatkowo, w łonie Departamentu Obrony, trzem jednostkom organizacyjnych, w tym Dowództwu Operacji Specjalnych (*Special Operations Command*), przyznano prymarną rolę w przeciwdziałaniu terroryzmowi. Utworzono także Radę Bezpieczeństwa Krajowego (*Homeland Security Council*) współpracującą z Radą Bezpieczeństwa Narodowego. W 2003 roku powstało Zintegrowane Centrum ds. Zagrożenia Terroryzmem przy CIA, którego głównym zadaniem stała się działalność analityczna związana z zagrożeniem terrorystycznym. Niezależnie od niej, takie analizy sporządzała również Agencja Wywiadu Obronnego (*Defense Intelligence Agency*), Departament Bezpieczeństwa Krajowego (*Department of Homeland Security*) oraz analogiczna komórka powstała przy FBI (*Terrorist Screening Center*).

W 2004 roku kompetencje dotychczasowego Dyrektora Centrali Wywiadu przejął Dyrektor Krajowy Wywiadu, co miało bezpośredni związek z chęcią utworzenia nowego ogólnokrajowego urzędu, znajdującego się poza strukturami rządowymi. Podlega on Radzie Bezpieczeństwa Narodowego. Kolejne restrukturyzacje służb specjalnych zostały zawarte w uchwalonej przez Kongres ustawie o reformie wywiadu i przeciwdziałaniu terroryzmowi w 2004 roku (*The Intelligence Reform and Terrorism Prevention Act*

²² M. Szymańska, *Eksplzja terroryzmu...*, dz. cyt., s. 198.

²³ Tamże, s. 193–196.

of 2004)²⁴. W celu połączenia funkcji wywiadowczych, w tym wymiany informacji i planowania operacyjnego, utworzono Narodowe Centrum Kontrterrorystyczne²⁵. Była to całkiem nowa struktura, oparta o znany z armii model dowództwa sił połączonych. Warto podkreślić, że jej pion planowania operacyjnego pozbawiony jest funkcji policyjnych. Dodatkowo, funkcje wywiadowcze w ramach sektora obronnego pełnią także jednostki wywiadu poszczególnych rodzajów armii oraz inne jednostki podległe ogólnokrajowym instytucjom.

Zalecenia płynące z *Raport 9/11* wytyczyły główne kierunki zmian w amerykańskim systemie bezpieczeństwa, które w szczególności obejmowały wzmocnienie ochrony granic, poprawę wyjaśniania źródeł finansowania organizacji terrorystycznych i zwiększenie bezpieczeństwa transportu publicznego²⁶. Reformy restrukturyzacyjne miały na celu przede wszystkim koordynację działań służb, co miało gwarantować stanowisko Dyrektora Krajowego Wywiadu i Narodowe Centrum Kontrterrorystyczne oraz ograniczenie mnogości i braku profesjonalizacji służb działających w zakresie przeciwdziałania terroryzmowi. Warto jednak zaznaczyć, że szeroko zakrojona kampania na rzecz wojny z terroryzmem doprowadziła do powiększania się struktur działających na rzecz powstrzymywania organizacji terrorystycznych oraz ponownej biurokratyzacji działań.

Zabójstwo pozasądowe w praktyce. Studium przypadku operacji Włócznia Neptuna

Akty normatywne, w szczególności Upoważnienie do Użycia Siły Wojskowej i wypowiedzi prezydentów USA konstytuujące wojnę z terroryzmem oraz podjęte reformy restrukturyzacyjne amerykańskich służb specjalnych umożliwiły przeprowadzenie zabójstwa pozasądowego Osamy bin Ladena. Amerykańska administracja nie wątpiła w bezpośredni udział bezsprzecznego przywódcy organizacji terrorystycznej w planowaniu oraz wydaniu rozkazu o przeprowadzeniu zamachów z 11 września²⁷. Dlatego też stał się on jednym z głównych celów operacji w ramach zwalczania terroryzmu.

Próby ujęcia Osamy bin Ladena, podejmowane już od lat 90. XX wieku, okazywały się być nieskuteczne. Jednak w maju 2011 roku, trzy dni po autoryzacji akcji przez prezydenta Baracka Obamę, przeprowadzono operacją o kryptonimie Włócznia Neptuna, znaną powszechnie również jako Operacja Geronimo²⁸. Dokładnie 2 maja około pierwszej w nocy czasu lokalnego, komandosi Navy SEAL Team Six zostali przetransportowani z baz

²⁴ *The Intelligence Reform and Terrorism Prevention Act of 2004*, Public Law 108–458, 17.12.2004 r., 118 STAT. 3638.

²⁵ Oficjalna strona Narodowego Centrum Kontrterrorystycznego (The National Counterterrorism Center), źródło: <https://www.dni.gov/index.php/nctc-who-we-are/history> [dostęp: 05.2020 r.].

²⁶ M. Szymańska, *Eksplozja terroryzmu...*, dz. cyt., s. 207–209.

²⁷ H.H. Koh, *The Lawfulness of the U.S. Operation Against Osama bin Laden*, 19.05.2011 r., <http://opiniojuris.org/2011/05/19/the-lawfulness-of-the-us-operation-against-osama-bin-laden/> [dostęp: 05.2020 r.].

²⁸ BBC NEWS Asia, *Osama Bin Laden's death: How it happened*, 10.09.2012 r., źródło: <https://www.bbc.com/news/world-south-asia-13257330> [dostęp: 05.2020 r.].

w Afganistanie do miejscowości Abbottabad na terytorium Pakistanu. Amerykańskie siły specjalne nie dysponowały w pełni wiarygodnymi informacjami wywiadowczymi o obecności lidera Al-Kaidy w jego prywatnej rezydencji. Jeden z czterech śmigłowców transportujących żołnierzy ze względu na awarię został zniszczony, aby nie trafić w ręce wroga. Następnie, w trakcie próby przedostania się do budynku głównego doszło do wymiany ognia, w wyniku której zginęły cztery osoby, w tym syn Osamy bin Ladena. W dwudziestej minucie operacji, komandosi odnaleźli przywódcę organizacji, który zaskoczony i nieuzbrojony zasłonił się swoją żoną. Jeden z żołnierzy Navy SEAL postrzelił ją w nogę. Osama bin Laden zginął od dwóch strzałów wymierzonych w jego głowę i klatkę piersiową. Komandosi zawiadomili Waszyngton o zakończonej sukcesem akcji meldunkiem „*Geronimo EKIA*”, a następnie zabrali zwłoki oraz znalezione dyski twarde²⁹. Ciało lidera Al-Kaidy zostało zrzucone z amerykańskiego lotniskowca do Oceanu Indyjskiego celem zapobieżenia utworzenia z tradycyjnego grobu miejsca kultu.

Przedstawiona wersja wydarzeń jest uznawana za oficjalną, jednak niektóre kluczowe momenty, w tym sama chwila śmierci Osamy bin Ladena, w relacji komandosów odbiegają od siebie³⁰. Nieścisłości te dotyczą między innymi obecności córki przywódcy w pokoju, w którym został zabity jej ojciec oraz wcześniejszego postrzelenia bin Ladena na krótko przed jego eliminacją. Dodatkowo, zrzucone ciała Osamy bin Ladena do Oceanu Indyjskiego uniemożliwia przeprowadzenie niezależnej sekcji zwłok i tym samym, potwierdzenie lub nie, oficjalnej przyczyny śmierci. Biały Dom podkreśla jednak, że ciało zostało przyszykowane do pochówku zgodnie z islamskimi wierzeniami, a następnie odprawiono zgodny z tradycją pogrzeb.

Prezydent Barack Obama, w godzinach wieczornych, w odezwie do narodu, poinformował świat o śmierci Osamy bin Ladena, potwierdzając tym samym wcześniejsze doniesienia prasowe³¹. W przekazie politycznym, zabójstwo pozasądowe przywódcy Al-Kaidy zostało okrzyknięte istotnym sukcesem amerykańskiej polityki kontrterrorystycznej. Prezydent Obama przypominając o wielkiej stracie i krzywdzie, jakiej doznało państwo w wyniku zamachów terrorystycznych wskazał też główną motywację selektywnej eliminacji słynnymi słowami: „Sprawiedliwości stało się zadość” (*Justice has been done*).

Według amerykańskiej administracji operacja Włócznia Neptuna była zgodna z prawem, usprawiedliwiona koniecznością narodowej samoobrony oraz wymierzona w legalny cel wojskowy³². Waszyngtońska stanowisko dotyczące zabójstwa pozasądowego Osamy bin Ladena, prezentowane między innymi przez prokuratora generalnego Erica Holdera oraz doradcę prawnego w Departamencie Stanu Harolda H. Koha, traktuje badane zjawisko w kategoriach legalności z prawem amerykańskim i międzynarodowym. Pozytywna ocena legalności nie dziwi w świetle trwającego konfliktu zbrojnego pomiędzy USA a Al-Kaidą, Talibami i siłami ich wspierającymi, a rozpoczętego wraz ze zbrojną

²⁹ M. Marcinko, *Selektywna eliminacja...*, dz. cyt., s. 81; skrót EKIA oznacza: *Enemy Killed in Action*.

³⁰ BBC NEWS Asia, *Osama Bin Laden's death...*, dz. cyt.

³¹ *President Obama addresses the Nation to announce that the United States has killed Osama bin Laden, the leader of al Qaeda*, 2.05.2011 r., źródło: <https://obamawhitehouse.archives.gov/blog/2011/05/02/osama-bin-laden-dead> [dostęp: 05.2020 r.].

³² M. Marcinko, *Selektywna eliminacja Osamy bin Ladena...*, dz. cyt., s. 82.

napaścią w postaci zamachów z 11 września 2001 roku³³. Dodatkową justyfikację eliminacji Osamy bin Ladena stanowi jego wysoka pozycja w organizacji terrorystycznej wciąż stanowiącej zagrożenie dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz wysokie prawdopodobieństwo przyszłych ataków wymierzonych w ludność cywilną.

Reakcja opinii publicznej na zabójstwo pozasądowe Osamy bin Ladena

Po orędziu prezydenta Baracka Obamy, oficjalnie potwierdzającego eliminację Osamy bin Ladena, tłumy zebrały się na Times Square i w tak zwanej Strefie Zero w Nowym Jorku oraz przed Białym Domem w Waszyngtonie³⁴. Tysiące zebranych świętowało sukces operacji militarnej wymierzonej w przywódcę Al-Kaidy, uznawanego za głównego odpowiedzialnego za zamachy terrorystyczne z 11 września 2001 roku. Zabójstwo pozasądowe, okrzyknięte symbolicznym zwycięstwem nieustępliwej wojny z terroryzmem, przyjęto z ulgą i poczuciem triumfu³⁵.

Stosunek społeczeństwa amerykańskiego oraz nie tak gloryfikująca, ale w większości pozytywna reakcja społeczności międzynarodowej były kontrastowe do mieszanych reakcji Pakistanu czy Afganistanu. Równocześnie jednak napływały opinie polityków z całego świata wyrażające poparcie dla polityki Białego Domu i w większości gratulujące sukcesu³⁶.

Pozytywne reakcje społeczeństwa amerykańskiego oraz społeczności międzynarodowej potwierdzają badania, przeprowadzone tydzień po zabójstwie pozasądowym Osamy bin Ladena przez Ipsos³⁷. 95% badanych z USA uważa, że operacja militarna jest usprawiedliwiona ze względu na ataki z 11 września 2001 roku. Podobną opinię reprezentuje 76% badanych ze społeczności międzynarodowej, podkreślając tym samym znaczenie umotywowania chęci wymierzenia kary. Co ciekawe, pomimo moralnej justyfikacji eliminacji przywódcy Al-Kaidy, tylko 19% amerykańskich respondentów przewiduje zmniejszenie natężenia zamachów w wyniku zabójstwa pozasądowego lidera organizacji terrorystycznej. Zdecydowana większość oczekuje, że ówczesna średnia liczba zamachów utrzyma się (47%) lub nawet ulegnie zwiększeniu (35%). Zbliżone do amerykańskich wyniki można zaobserwować w stosunku do ogólnej oceny uczestników badania z całego świata. Dodatkowo, tylko 18% obywateli USA czuje się bezpieczniej po śmierci Osamy bin Ladena niż

³³ H.H. Koh, *The Lawfulness of...*, dz. cyt.

³⁴ L.E. Chiesa, A.K.A. Greenwalt, *Beyond War: Bin Laden, Escobar, and the Justification of Targeted Killing*, „Washington and Lee Law Review” 2012, vol. 69, nr 3, s. 1374.

³⁵ P. Baker, H. Cooper, M. Mazzetti, *Bin Laden is dead, Obama Says*, „The New York Times”, 1.05.2011 r., źródło: <https://www.nytimes.com/2011/05/02/world/asia/osama-bin-laden-is-killed.html> [dostęp: 05.2020 r.].

³⁶ BBC News, *Osama Bin Laden's death: Political reaction in quotes*, 3.05.2011 r., źródło: <https://www.bbc.com/news/world-us-canada-13256956> [dostęp: 05.2020 r.].

³⁷ Ipsos Global @dvisory, *Majority (76%) of Global Citizens Say US Justified in Killing Osama bin Laden*, 7.05.2011 r., źródło: <https://www.ipsos.com/en-us/ipsos-global-dvisory-majority-76-global-citizens-say-us-justified-killing-osama-bin-laden> [dostęp: 05.2020 r.].

przed nią, a taki sam odsetek respondentów czuje się bardziej zagrożony ze względu na możliwy odwet.

Ocena operacji Włócznia Neptuna została także poddana badaniom dotyczącym tendencji kształtujących się po zabójstwie pozasądowym w społeczeństwie amerykańskim przez Pew Research Center³⁸. Jak wynika z badań, śmierć przywódcy Al-Kaidy została przyjęta z poczuciem ulgi (72%), dumy (60%) i szczęścia (58%). Co więcej, wyniki poparcia dla polityki kontrterrorystycznej Baracka Obamy poprawiły się o 14 punktów procentowych w stosunku do styczniowych sondaży, a ten wzrost widoczny jest bez względu na afiliację partyjną. Poprawie uległa także ogólna ocena działalności Baracka Obamy na stanowisku Prezydenta USA, co odzwierciedla podobne tendencje zauważone dla polityki George’a W. Busha po schwytaniu Saddama Husseina.

Czynnikiem warunkującym w przeważającej większości pozytywną ocenę zabójstwa pozasądowego Osamy bin Ladena jest między innymi medialna narracja polityki kontrterrorystycznej, utrzymana po zamachach z 11 września w patriotycznym i solidarnościowym duchu³⁹. Dodatkowo, ten sposób relacjonowania przez media powoduje, że legalistyczny wymiar zabójstwa pozasądowego reprezentowany przez amerykańską administrację jest powszechnie uznawany. Podłoży moralnej justyfikacji eliminacji lidera Al-Kaidy prezentowanej przez społeczeństwo USA można doszukiwać się również w oparciu o trzy hipotezy⁴⁰. Opierają się one na założeniu, że zabójstwa Osamy bin Ladena było formą zastępczej zemsty, dokonanej w imieniu ofiar przez rząd USA, nie na bezpośrednim sprawcy, ale na osobie uznanej za w głównej mierze odpowiedzialną za zorganizowanie ataku.

Na podstawie pierwszej z hipotez (*the message hypothesis*) można dojść do wniosku, że zabójstwo pozasądowe Osamy bin Ladena wywołało poczucie sprawiedliwości wśród amerykańskiego społeczeństwa. Było to implikacją przekazanej sprawcom ataku, widzianym w kategoriach jednorodnej grupy, wiadomości potwierdzającej siłę państwa. Taka interpretacja zakłada jednak, że jedną z konsekwencji zabójstwa pozasądowego będzie jego postrzeganie w kategoriach środka odstraszonego dla innych terrorystów. Tym samym, ogólny poziom poczucia bezpieczeństwa powinien znacząco wzrosnąć, czego nie można zauważyć w przeprowadzonych sondażach⁴¹. Z kolei druga hipoteza (*the blood lust hypothesis*) zakłada, że ludzka chęć zemsty nie zostanie w pełni zaspokojona przez eliminację Osamy bin Ladena, a sukces operacji wzmocni potrzebę przeprowadzenia dalszych akcji militarnych wymierzonych w organizacje terrorystyczne. Ostatnia z hipotez (*the intent hypothesis*) wychodzi z założenia, że justyfikacja eliminacji Osamy bin Ladena była dla społeczeństwa amerykańskiego łatwiejsza ze względu na celowość pozbawienia życia lidera Al-Kaidy, a nie przypadkowość jego śmierci.

³⁸ Pew Research Center, U.S. Politics & Policy, *Public “Relieved” By bin Laden’s Death, Obama’s Job Approval Rises*, 3.05.2011 r., źródło: <https://www.people-press.org/2011/05/03/public-relieved-by-bin-ladens-death-obamas-job-approval-rises/> [dostęp: 05.2020 r.].

³⁹ P. Krzysiek, R. Miszczuk, *Środki masowego...*, dz. cyt., s. 138.

⁴⁰ M. Gollwitzer, L.J. Skitka, D. Wisneski, A. Sjöström, P. Liberman, S.J. Nazir, B.J. Bushman, *Vicarious Revenge and the Death of Osama bin Laden*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2014, vol. 40, nr 5, s. 605, 606.

⁴¹ Ipsos Global @dvisory: *Majority...*, dz. cyt.

Badania wykazały, że zabójstwo pozasądowe Osamy bin Ladena jest uzasadnione potrzebą domknięcia związaną z zamachami z 11 września, w szczególności w przypadku osób odczuwających wysoką potrzebę zemsty po ataku oraz wierzących w odstraszającą funkcję selektywnej eliminacji⁴². Dodatkowo, ci Amerykanie, którzy odczuwają po śmierci lidera Al-Kaidy wzrost poczucia bezpieczeństwa wydają się także wierzyć, że zabójstwo pozasądowe implikuje wiadomość potwierdzającą potęgę państwa. Co więcej, badania wykazały, że osoby postrzegające eliminację Osamy bin Ladena w kategoriach wymierzenia sprawiedliwości, odczuwają dalszą chęć pomśzczenia ofiar ataków. W tym świetle można stwierdzić, że w zależności od silniejszego odczuwania poczucia sprawiedliwości czy potrzeby domknięcia reakcja społeczna na dalsze operacje USA, wymierzone w innych członków organizacji terrorystycznych, będzie się różnić. Co więcej, badania wykazały, że zwłaszcza w przypadku amerykańskiego społeczeństwa – najbardziej dotkniętego zamachami z 11 września, krzywda wymierzona sprawcom musi mieć charakter celowościowy, a nie pozostawiony losowi. Nie zmienia to jednak faktu, że moralna justyfikacja zabójstwa pozasądowego opiera się na założeniach zastępczej zemsty oraz potrzeby sprawiedliwości i domknięcia.

Reakcja środowisk akademickich na zabójstwo pozasądowe Osamy bin Ladena

Reakcje środowisk akademickich na wieść o śmierci lidera Al-Kaidy odbiegają od dość jednorodnego stosunku opinii publicznej, prezentowanego zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wykazywane już stanowisko amerykańskiej administracji, co do legalności eliminacji Osamy bin Ladena, nie zostało przyjęte przez znawców zjawiska bez debaty. Podnoszone w pierwszej kolejności zastrzeżenia dotyczyły kwestii legalności samego celu operacji Włócznia Neptuna. Jeżeli rozpatrywać ten problem w świetle międzynarodowego prawa humanitarnego, należy przede wszystkim zaznaczyć, że zgodnie z zasadą rozróżnienia, Osame bin Ladenowi nie przysługuje status kombatanta⁴³. Jako osoba cywilna lider Al-Kaidy musiałby zatem spełniać kryteria bezpośredniego uczestnictwa w działaniach zbrojnych. Nie brał on bezpośredniego udziału w zamachach, ale jako główny inspirator działalności terrorystycznej, który również w 2011 roku wyznaczał jej przyszłe kierunki oraz cele, mógł mieć wpływ na planowanie czy logistyczne przygotowywanie ataków. Według więc szerokiej definicji bezpośredniego uczestnictwa, mógł on zostać uznany za legalny cel. Można jednak uznać, że działalność Osamy bin Ladena w 2011 roku, polegająca głównie na charyzmatycznym przywództwie i wsparciu ideologicznym, mającym na celu utrzymanie zdolności bojowej strony konfliktu, była pośrednim uczestnictwem, a sam lider Al-Kaidy osobą cywilną chronioną przez prawo humanitarne. W odpowiedzi na te zarzuty administracja amerykańska stworzyła kategorię nielegalnych kombatantów, czyli osób angażujących się lub celowo wspierających działania zbrojne

⁴² M. Gollwitzer, L.J. Skitka, D. Wisneski, A. Sjöström, P. Liberman, S.J. Nazir, B.J. Bushman, *Vicarious Revenge...*, dz. cyt., s. 608–610, 612–614.

⁴³ M. Marcinko, *Selektywna eliminacja Osamy bin Ladena...*, dz. cyt., s. 107–110.

skierowane przeciwko USA oraz będących w czasie popełnienia tych czynów członkami Al-Kaidy⁴⁴. Stworzyło to prawną podstawę do traktowania lidera organizacji terrorystycznej jako legalnego celu bez względu na stan jego aktualnego uczestnictwa⁴⁵.

Wątpliwości wzbudza także zastosowanie przez Waszyngton zasad prawa humanitarnego dotyczących międzynarodowych konfliktów w stosunku do międzynarodowego konfliktu zbrojnego prowadzonego pomiędzy Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, a Al-Kaidą⁴⁶. W świetle norm prawa humanitarnego, w przypadku takiego konfliktu zbrojnego, legalny cel stanowią członkowie grup zbrojnych siły niepaństwowej, sprawujący ciągle funkcje bojowe⁴⁷. Przeprowadzenie więc zabójstwa pozasądowego wymaga przedstawienia przez państwo dowodów potwierdzających członkostwo danej osoby w organizacji terrorystycznej oraz wykonywanie przez nią zadań militarnych. Osama bin Laden może zatem zostać uznany za legalny cel operacji, jeśli wziąć pod uwagę niekwestionowane przywództwo w strukturach Al-Kaidy oraz wypełnianie przez niego funkcji operacyjnej, na co wskazuje amerykańska interpretacja⁴⁸.

Zastrzeżenia co do legalności zabójstwa pozasądowego z 2 maja 2011 roku pojawiały się również w stosunku do wypełnienia warunków stawianych przez zasadę proporcjonalności i konieczności wojskowej. W tym zakresie amerykańskie siły specjalne powinny dokonać wszelkich starań zmierzających do zatrzymania podejrzanego, a użycie siły śmiercionośnej uzależnić jedynie od absolutnej konieczności, która byłaby niezbędne do zapewnienia bezpieczeństwa osób cywilnych⁴⁹. W oficjalnej wersji wydarzeń nieuzbrojony Osama bin Laden został trafiony dwoma strzałami, bez podejmowania próby jego schwywania. Pojawiające się jednak nieścisłości uniemożliwiają w pełni stwierdzenie przestrzegania tych norm prawa humanitarnego.

Wątpliwości środowiska akademickiego wzbudzała także kwestia możliwego naruszenia zasady suwerenności Pakistanu. USA uznając, że zamachy z 11 września stanowiły zbrojną napaść na państwo i powołując się na prawo do samoobrony, rozpoczęły eksterytorialne ściganie osób odpowiedzialnych za atak, w tym także na terytoriach nieobjętych amerykańską jurysdykcją. W perspektywie zasady suwerenności takie działanie wymaga zgody państwa sprawującego tę kontrolę albo upoważnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ⁵⁰. Biały Dom, legalnie justyfikując operację, powołał się jednak na koncepcję działania w ramach prawa do samoobrony oraz stwierdzenia, że Pakistan „nie chce lub nie jest w stanie” (*unable or unwillingly*) przeciwdziałać zagrożeniu stwarzanemu przez organizację terrorystyczną, której lider ukrywa się na jego terytorium. Według tej doktryny

⁴⁴ *The Military Commissions Act of 2009 amended the Military Commissions Act of 2006*, Title XVIII of the National Defense Authorization Act for Fiscal Year 2010, H.R. 2647, Pub.L. 111–84, 123 Stat. 2190, definicja nr 948a.

⁴⁵ M. Marcinko, *Selektywna eliminacja Osamy bin Ladena...*, dz. cyt., s. 111.

⁴⁶ P. Lubiński, *Stosowanie MFKZ...*, dz. cyt., s. 393.

⁴⁷ M. Marcinko, *Selektywna eliminacja Osamy bin Ladena...*, dz. cyt., s. 113, 114.

⁴⁸ H.H. Koh, *The Lawfulness of...*, dz. cyt.

⁴⁹ M.S. Wong, *Targeted Killings and the International Legal Framework: With Particular Reference to the US Operation against Osama Bin Laden*, „Chinese Journal of International Law” 2012, vol. 11, nr 1, s. 156.

⁵⁰ M. Marcinko, *Selektywna eliminacja Osamy bin Ladena...*, dz. cyt., s. 92–95.

państwo-ofiara ataków, w celu zapobieżenia kolejnym atakom i zapewnienia bezpieczeństwa swoim obywatelom może uznać za niezbędne użycie siły przeciwko organizacji terrorystycznej, stosując się jednak do zasady proporcjonalności i konieczności wojskowej. Niemniej, w przypadku operacji Włócznia Neptuna nie ma pewności, czy pozwolenie na przeprowadzenie akcji przeciwko Osamie bin Ladenowi zostało wydane przez władze pakistańskie ani czy rząd w ogóle został poinformowany o takim zamiarze. Zdaniem amerykańskiej administracji istniały wiarygodne przypuszczenia, że Pakistan nie wywiązuje się ze zobowiązań związanych ze zwalczaniem terroryzmu, a niektórych przedstawicieli władz rządowych udzielają wsparcia terrorystom. W takiej sytuacji skierowanie oficjalnej prośby o zgodę na przeprowadzenie akcji zabójstwa pozasądowego Osamy bin Ladena uniemożliwiłoby zakończenie operacji sukcesem. Pakistan formalnie zaakceptował operację Włócznia Neptuna dopiero *post factum*, a sama akcja była mocno krytykowana przez najwyższych przedstawicieli państwa, w tym byłego prezydenta Perweza Musharrafa⁵¹. Wątpliwości środowiska akademickiego dotyczyły w tym zakresie nie tylko możliwego naruszenia suwerenności Pakistanu, ale również istniejącego prawdopodobieństwa nadużyć ze strony innych państw, powołujących się na amerykańską koncepcję braku obligatoryjności uzyskania zgody władz sprawujących jurysdykcję na terytorium operacji.

Ciekawym ujęciem badanego zjawiska jest także ocena legalności dokonywana przez środowiska akademickie wykorzystujące do tego nie tylko paradygmat wojny, ale również paradygmat ochrony porządku publicznego. Eksterytorialne ściganie terrorystów w świetle praw człowieka wymaga na organach państwa traktowania sprawców jak przestępców, a więc powinni oni zostać aresztowani i następnie osądzeni przez niezawisły sąd⁵². Jak już zostało wskazane, użycie siły śmiertelnej możliwe jest w tylko w określonych przypadkach, w których jest to konieczne do zapewnienia bezpieczeństwa innym osobom. W takim rozumieniu niezbędne jest ustalenie, czy życie osób uczestniczących w operacji Włócznia Neptuna było zagrożone ze strony lidera Al-Kaidy, i czy mniej represyjne środki nie mogły zagwarantować im bezpieczeństwa. Do ostatecznego rozpatrzenia tej kwestii brakuje jednak szczegółów operacji, które nadal są utajnione, a pojawiające się nieścisłości w wersjach wydarzeń nie są w pełni wiarygodnymi źródłami informacji.

W aspekcie paradygmatu porządku publicznego debacie poddano również kwestie sprawowania efektywnej kontroli przez żołnierzy Navy SEAL⁵³. Zgodnie z koncepcją eksterytorialnego stosowania praw człowieka, jednostki armii sprawujące efektywną kontrolę na danym terytorium są zobowiązane przestrzegać na nim praw człowieka⁵⁴. Należy więc zadać pytanie, czy w trakcie operacji Włócznia Neptuna jednostka specjalna sprawowała takową kontrolę. Ostateczna ocena w tym względzie również jest niemożliwa ze względu na niepełne informacje co do przebiegu wydarzeń. Można jednak przyjąć, że skoro żołnierze Navy SEAL działali z zamiarem schwywania bądź zabicia Osamy bin Ladena, to oba te cele stanowią formę sprawowania władzy nad życiem lidera Al-Kaidy, a więc i w pewnym stopniu sprawowania nad nim efektywnej kontroli. Należy jednak zaznaczyć,

⁵¹ BBC News, *Osama Bin Laden's death: Political...*, dz. cyt.

⁵² M. Marcinko, *Selektywna eliminacja Osamy bin Ladena...*, dz. cyt., s. 118–120.

⁵³ M.S. Wong, *Targeted Killings...*, dz. cyt., s. 157–160.

⁵⁴ P. Lubiński, *Status kombatanta...*, dz. cyt., s. 205, 206.

że USA nie akceptują koncepcji eksterytorialnego stosowania praw człowieka, a dodatkowo zdaniem Waszyngtonu Osama bin Laden nie znajdował się na terytorium amerykańskiej jurysdykcji⁵⁵.

Do oceny legalności zabójstwa pozasądowego Osamy bin Ladena niezbędne jest więc rozpatrzenie operacji w perspektywie prawa do samoobrony, międzynarodowego prawa humanitarnego oraz standardów praw człowieka. Jeśli uznać, że istniały dowody świadczące o ciągłym istotnym zaangażowaniu lidera Al-Kaidy w planowanie przyszłych ataków terrorystycznych przeciwko Stanom Zjednoczonym i ich obywatelom, a wykorzystanie mniej represyjnych środków nie było możliwe, to zabójstwo pozasądowe jako środek ostateczny można uznać za legalny, jeżeli nie jest umotywowany chęcią zemsty czy wymierzenia kary⁵⁶. Taka interpretacja jest zresztą wykorzystywana przez amerykańską administrację, której stanowisko zostało poparte opiniami autorytetów prawnych, na przykład doradcy prawnego Departamentu Stanu H.H. Koha czy emerytowanego sędziego Sądu Najwyższego USA Johna P. Stevensa⁵⁷. Z drugiej jednak strony, brak pewności co do przebiegu wydarzeń operacji Włócznia Neptuna, czy też kontrowersyjność kwestii wciąż stwarzanego przez przywódcę Al-Kaidy realnego zagrożenia dla USA czy też w stosunku do żołnierzy Navy SEAL w trakcie misji, uniemożliwia wydanie ostatecznej oceny co do legalności zabójstwa pozasądowego Osamy bin Ladena⁵⁸.

Tytuł w języku angielskim:

**EXTRAJUDICIAL KILLING AS THE ELEMENT
OF THE COUNTERTERRORISM POLICY OF THE UNITED STATES
OF AMERICA. LEGALIZATION MECHANISMS OF THE ILLEGAL**

Bibliografia

Materiały źródłowe (dokumenty)

Bush G.W., *9/11 Address to the Nation. A Great People Has Been Moved to Defend a Great Nation*, przemówienie Prezydenta USA z 11 września 2001 roku, źródło: <https://georgewbush-whitehouse.archives.gov/news/releases/2001/09/20010911-16.html> [dostęp: 05.2020 r.].

⁵⁵ M. Marcinko, *Selektywna eliminacja Osamy bin Ladena...*, dz. cyt., s. 121.

⁵⁶ Tamże, s. 124.

⁵⁷ J. Bravin, *Justice Stevens Okays bin Laden Killing*, „The Wall Street Journal”, 13.05.2011 r., źródło: <https://blogs.wsj.com/law/2011/05/13/justice-stevens-okays-bin-laden-killing/> [dostęp: 05.2020 r.].

⁵⁸ M.S. Wong, *Targeted Killings...*, dz. cyt., s. 163.

- Joint Resolution to authorize the use United States Armed Forces against those responsible for the recent attacks launched against the United States*, Public law 107–40, 18 września 2001 roku, S.J.Res. 23.
- Bush G.W., *Address to a Joint Session of Congress and the American People*, przemówienie Prezydenta USA z 20 września 2001 roku, źródło: <https://2001-2009.state.gov/coalition/cr/tm/2001/5025.htm> [dostęp: 05.2020 r.].
- Uniting and Strengthening America by Providing Appropriate Tools Required to Intercept and Obstruct Terrorism (USA PATRIOT ACT) Act of 2001*, 26 października 2001 roku, H.R. 3162.
- Military Order on Detention, Treatment, and Trial of Certain Non-Citizens in the War Against Terrorism*, 13.11.2001 r., Federal Register: 16 listopada 2001 roku.
- National Commission on Terrorist Attacks upon the United States, *The 9/11 Commission Report*, źródło: <https://www.9-11commission.gov/report/911Report.pdf> [dostęp: 05.2020 r.].
- The Intelligence Reform and Terrorism Prevention Act of 2004*, Public Law 108–458, 17 grudnia 2004 roku, 118 STAT. 3638.
- The Military Commissions Act of 2009 amended the Military Commissions Act of 2006*, Title XVIII of the National Defense Authorization Act for Fiscal Year 2010, H.R. 2647, Pub.L. 111–84, 123 Stat. 2190.
- Obama B., *President Obama addresses the Nation to announce that the United States has killed Osama bin Laden, the leader of al Qaeda*, przemówienie Prezydenta USA z 2 maja 2011 roku, źródło: <https://obamawhitehouse.archives.gov/blog/2011/05/02/osama-bin-laden-dead> [dostęp: 05.2020 r.].

Publikacje zwarte

- Krzysiek P., Miszczuk R., *Środki masowego przekazu po 11 września 2001 roku*, [w:] K. Kowalczyk, W. Wróblewski (red.), *Oblicza współczesnego terroryzmu*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 137–154.
- Lubiński P., *Stosowanie MPHKGZ w konfliktach międzynarodowych i niemiędzynarodowych. Kwestia stosowania praw człowieka w rejonie odpowiedzialności PKW*, [w:] Z. Falkowski, M. Marcinko (red.), *Międzynarodowe Prawo Humanitarne Konfliktów Zbrojnych*, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2014, s. 375–394.
- Marcinko M., *Selektywna eliminacja Osamy bin Ladena w świetle prawa międzynarodowego*, „Międzynarodowe Prawo Humanitarne. Selektywna eliminacja i rozkaz wojskowy”, t. IV, Gdynia 2013, s. 75–126.
- Skuza C., *Terroryzm w opiniach społeczeństw*, [w:] K. Kowalczyk, W. Wróblewski (red.), *Oblicza współczesnego terroryzmu*, Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2006, s. 81–93.

Artykuły

- Chiesa L.E., Greenawalt A.K.A., *Beyond War: Bin Laden, Escobar, and the Justification of Targeted Killing*, „Washington And Lee Law Review” 2012, vol. 69, nr 3, s. 1371–1470.
- Gollwitzer M., Skitka L.J., Wisneski D., Sjöström A., Liberman P., Nazir S.J., Bushman B.J., *Vicarious Revenge and the Death of Osama bin Laden*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2014, vol. 40, nr 5, s. 604–616.
- Huddy L., Feldman S., *Americans Respond Politically to 9/11. Understanding the Impact of the Terrorist Attacks and Their Aftermath*, „American Psychologists Association” 2011, vol. 66, nr 6, s. 455–467.
- Hunter T.B., *Targeted Killing: Self-Defense, Preemption, and the War on Terrorism*, „Journal of Strategic Security” 2009, vol. 2, nr 2, s. 1–52.
- Szymańska M., *Eksplzja terroryzmu w USA a przekształcenia w amerykańskich służbach specjalnych po 11 września 2001 r.*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2014, vol. 6, nr 10, s. 186–210.
- Wong M.S., *Targeted Killings and the International Legal Framework: With Particular Reference to the US Operation against Osama Bin Laden*, „Chinese Journal of International Law” 2012, vol. 11, nr 1, s. 127–163.

Źródła internetowe

- Baker P., Cooper H., Mazzetti M., *Bin Laden is dead, Obama Says*, „The New York Times”, 1.05.2011 r., źródło: <https://www.nytimes.com/2011/05/02/world/asia/osama-bin-laden-is-killed.html> [dostęp: 05.2020 r.].
- BBC NEWS Asia, *Osama Bin Laden's death: How it happened*, 10.09.2012 r., źródło: <https://www.bbc.com/news/world-south-asia-13257330> [dostęp: 05.2020 r.].
- BBC News, *Osama Bin Laden's death: Political reaction in quotes*, 3.05.2011 r., źródło: <https://www.bbc.com/news/world-us-canada-13256956> [dostęp: 05.2020 r.].
- Bravin J., *Justice Stevens Okays bin Laden Killing*, „The Wall Street Journal”, 13.05.2011 r., źródło: <https://blogs.wsj.com/law/2011/05/13/justice-stevens-okays-bin-laden-killing/> [dostęp: 05.2020 r.].
- Ipsos Global @dvisory: *Majority (76%) of Global Citizens Say US Justified in Killing Osama bin Laden*, 7.05.2011 r., źródło: <https://www.ipsos.com/en-us/ipsos-global-dvisory-majority-76-global-citizens-say-us-justified-killing-osama-bin-laden> [dostęp: 05.2020 r.].
- Koh H.H., *The Lawfulness of the U.S. Operation Against Osama bin Laden*, 19.05.2011 r., źródło: <http://opiniojuris.org/2011/05/19/the-lawfulness-of-the-us-operation-against-osama-bin-laden/> [dostęp: 05.2020 r.].
- Oficjalna strona Narodowego Centrum Kontrterrorystycznego (The National Counterterrorism Center), źródło: <https://www.dni.gov/index.php/nctc-who-we-are/history> [dostęp: 05.2020 r.].
- Pew Research Center, U.S. Politics & Policy, *Public “Relieved” By bin Laden's Death, Obama's Job Approval Rises*, 3.05.2011 r., źródło: <https://www.people-press.org/2011/05/03/public-relieved-by-bin-ladens-death-obamas-job-approval-rises/> [dostęp: 05.2020 r.].

MICHAŁ SZOTEK*

WOJNY NARKOTYKOWE A WSPÓŁPRACA MEKSYKAŃSKO-AMERYKAŃSKA W ZWALCZANIU HANDLU NARKOTYKAMI

Abstrakt

Handel narkotykami w Meksyku jest od lat jedną z najważniejszych gałęzi biznesów zorganizowanych grup przestępczych, które już od połowy poprzedniego wieku terroryzują mieszkańców Meksyku. Zorganizowane grupy przestępcze nazywane kartelami, przez ostatnie kilkanaście lat dopuściły się szeregu zamachów, morderstw czy innych ataków na siły bezpieczeństwa w Meksyku. Działalność karteli narkotykowych w Meksyku jest ogromnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa wewnętrznego tego kraju. Od 2006 r., w którym prezydent Meksyku Felipe Calderon wypowiedział wojnę kartelom narkotykowym do dnia dzisiejszego liczba ofiar sięgnęła już co najmniej 115 tys. Za sprawą milionowych zysków z handlu narkotykami, kartele stać na najnowszy sprzęt wojskowy, wynajęcie najemników, którzy wcześniej służyli w meksykańskiej armii czy korumpowaniu całych oddziałów policji lokalnej jak i federalnej.

Słowa kluczowe: kartele narkotykowe, DEA, meksykańska armia, handel narkotykami, przemysł.

Wprowadzenie

W niniejszej pracy autor opisuje współpracę pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem w celu zwalczania handlu narkotykami, który jest główną przyczyną konfliktu, jaki ma miejsce w Meksyku od wielu lat. Celem każdego państwa jest zapewnienie bezpieczeństwa swoim obywatelom, władze Meksyku od początku XXI w. starają się bezkompromisowo zwalczać kartele narkotykowe. Jednakże według pozarządowych organizacji, takich jak Human Rights Watch, funkcjonariusze meksykańskich sił bezpieczeństwa prowadząc

* Michał Szotek – absolwent studiów magisterskich oraz licencjackich na kierunku Bezpieczeństwo Wewnętrzne na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Zainteresowania badawcze koncentrują się wokół tematyki przeciwdziałania zjawisku terroryzmu islamskiego, narastającego radykalizmu postaw w Europie, kryzysu migracyjnego w Europie oraz zwalczania handlu narkotykami w Meksyku oraz Ameryce Północnej. Kontakt e-mail: miguel.szotek@gmail.com.

operacje wymierzone przeciwko kartelom narkotykowym dopuścili się wielu nadużyć. Dodatkowo działania te spowodowały zaginięcie oraz śmierć wielu obywateli Meksyku. Każda operacja sił bezpieczeństwa w Meksyku kończy się zawsze stanowczą i brutalną odpowiedzią ze strony meksykańskich karteli.

Wojny narkotykowe pomiędzy kartelami oraz meksykańskimi siłami bezpieczeństwa są chorobą trawiącą to społeczeństwo. Przedmiotem badań niniejszej publikacji jest zwalczanie przestępczości zorganizowanej w Meksyku na przykładzie karteli narkotykowych, które są ogromnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa publicznego Meksyku oraz innych krajów, do których trafiają „meksykańskie narkotyki”. Kartele narkotykowe w Meksyku od lat są „małymi” międzystanowymi imperiami rządzonymi bezwzględnie przez bossów narkotykowych, między innymi takich jak Joaquín Archivaldo Guzmán Loera nazywany inaczej „El Chapo” lub „Chapo Guzmán”. Artykuł ma na celu ukazanie polityki terroru i okrucieństwa, jaką stosują meksykańskie kartele narkotykowe. Dodatkowo celem niniejszego artykułu jest dokonanie analizy metod oraz działań jakie prowadzą meksykańskie oraz amerykańskie służby, dla których niekiedy największym problemem jest szeroko panująca korupcja, w Meksyku. Walcząc z meksykańskimi kartelami agenci DEA muszą zmierzyć się z korupcją jaka od lat panuje w meksykańskiej administracji państwowej. Wnioski z analizy sytuacji problemowej i tematu pracy były pryncypium do sformułowania głównego problemu badawczego, który brzmi w sposób następująco: **Czy stosowane działania, mające na celu zlikwidowanie przestępczości narkotykowej w Meksyku podejmowane przez władze Meksyku oraz Stanów Zjednoczonych, prowadzą do eliminacji karteli narkotykowych oraz przyczyniają się do redukcji handlu narkotykami?**

Wieloaspektowość głównego problemu badawczego oraz potrzeba nadania odpowiedniego kierunku badaniom, dowodzi konieczności sformułowania problemów szczegółowych:

1. Czym są kartele narkotykowe?
2. Jakim zagrożeniem dla obywateli Meksyku są *narcotrafficantes* (przemycnicy narkotykowi) i *sicarios* (zabójcy pracujący dla karteli)?
3. Czy wymierzone w kartele narkotykowe działania służb meksykańskich oraz amerykańskich prowadzą do ich eliminacji czy jedynie do chwilowego zatrzymania?
4. Jak długo problem handlu narkotykami będzie niszczył wewnętrznie Meksyk?

W celu uzyskania odpowiedzi na postawiony w pracy badawczej problem główny oraz problemy szczegółowe należy postawić hipotezę główną. Hipoteza główna brzmi następująco: Prowadzone działania oraz metody zwalczania karteli narkotykowych przez meksykańskie siły bezpieczeństwa przy współpracy amerykańskiej agencji DEA, nie doprowadziły do likwidacji meksykańskich zorganizowanych grup przestępczych. Jednocześnie wraz z kierowaniem coraz to większych sił i środków na walkę z handlarzami narkotyków, kartele unowocześniają swoje metody przemytu.

Przy napisaniu niniejszego artykułu podstawę stanowiły materiały źródłowe oraz literatura podmiotu. Źródła stanowiły akty prawne i publikacje internetowe. Należy wyszczególnić tu takie pozycje jak: „El Narco – Narkotykowy zamach stanu w Meksyku” Iana Grillo, jest to książka, która dokładnie opisuje charakterystykę działań meksykańskich karteli na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Dodatkowo tytuł ten zawiera opisy sposobów i działań sił bezpieczeństwa Meksyku mających na celu osłabienie wpływów „narkobizne-

sów”. W publikacji można znaleźć szereg informacji na temat radykalnej transformacji jaką przeszły kartele w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Ian Grillo w swojej książce przedstawia analizę działań antykartelowych poszczególnych demokratycznie wybranych prezydentów Meksyku. Książka zawiera dokładne opisy działań podejmowanych przez poszczególne syndykaty narkotykowe podczas meksykańskich wojen narkotykowych. Kolejną książką, która miała znaczący wpływ na powstanie niniejszej publikacji jest „Biały Szlak- Reportaże ze świata wojny kokainowej” Łukasza Czeszumskiego. Książka ta zawiera opis historii handlu narkotykami w Meksyku. Zawarte są w niej liczne wywiady z ważnymi aresztowanymi *narcotraficantes* (przemynnikami). Wielu z nich zdecydowało się na dokładne opisanie makabrycznych sytuacji, jakie przez lata miały miejsce w Meksyku. Dodatkowo niniejsza książka opisuje rynek narkotykowy w Meksyku oraz USA, wskazując jak bardzo istotna dla handlarzy narkotyków jest kokaina. Następną istotną pozycją, którą należy wskazać, jest książka „Ameksyka – Wojna wzdłuż granicy” autorstwa Eda Vulliamego, która jest reportażem o terrorze i okrucieństwie jaki ma miejsce na terenie przygranicznym Meksyku oraz USA, gdzie syndykaty narkotykowe walczą między sobą o wpływy, szlaki przemynnicze oraz transport do największego odbiorcy meksykańskich narkotyków czyli do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Publikacja ta miała ogromny wpływ na opisanie w niniejszej pracy badawczej okrucieństw, jakich przez ostatnie kilkanaście lat dopuszczali się meksykańscy *narcotraficantes*. Książka Eda Vulliamego zawiera dokładne informacje dotyczące metod tortur oraz polityki odwetowej stosowanej przez meksykańskie kartele narkotykowe. Istotnymi dodatkowymi źródłami były artykuły naukowe oraz artykuły internetowe na stronach meksykańskich oraz amerykańskich portali. Umożliwiły one uzyskać szczegółowe informacje na temat najnowszych metod przemytu narkotyków z Meksyku. Informacje zawarte w źródłach internetowych umożliwiły zdobycie niezbędnych oraz istotnych informacji o przeprowadzonych operacji i rajdów przez meksykańskie służby antykartelowe. Wiele dokumentów i materiałów ze strony Agencji do Walki z Narkotykami (DEA) pozwoliły na przeprowadzenie analizy rozwoju meksykańskich karteli narkotykowych od początku XXI w. Literatura przedmiotu opisująca problem handlu narkotykami w Meksyku, która jest dostępna w Polsce, jest niewielka. Wpływ na to ma zasięg problemu oraz fakt, że rodzime media nie interesują się nim. Problem ten jest niezauważalny w Polsce. Handlarzami narkotyków są obywatele Ameryki Południowej, natomiast kolebka handlu narkotykami kojarzy się głównie z Kolumbią, za sprawą sławnego Pablo Escobara. W niniejszym artykule pokrótce zostanie pokazane, jak Kolumbia straciła hegemonię w handlu narkotykami na rzecz Meksyku. Należy pamiętać również, że kokaina, która jest „królową wśród narkotyków”, na rynek amerykański trafia w znacznie czystszej postaci aniżeli na rynek europejski, gdzie posiada wiele wypełniaczy i jej „czystość” wynosi około 34% produktu końcowego. Na rynek amerykański trafia kokaina o „czystości” na poziomie około 70%. Rynek Ameryki Północnej jest rynkiem priorytetowym dla handlarzy narkotyków z Meksyku. Wynika to z tego, że znacznie łatwiej jest dostarczyć narkotyki drogą lądową, aniżeli morską lub lotniczą na inny kontynent. Od 2020 r. na terenie całego świata panuje pandemia COVID-19 (choroba koronawirusowa) wywołana nowo odkrytym koronawirusem SARS-CoV-2, czy będzie miała ona wpływ na handel narkotykami w Ameryce Północnej oraz w Meksyku?

Historia i rozwój handlu narkotykami w Meksyku

Położenie geograficzne Meksyku powoduje, że jest on łącznikiem pomiędzy Ameryką Północną i Ameryką Południową. Właśnie położenie geopolityczne spowodowało, że Meksyk stał się prawdziwą bramą do bogatego świata Ameryki Północnej. Kraj ten jest swoistym naturalnym szlakiem tranzytowym pomiędzy bogatą Ameryką Północną a znacznie biedniejszą Ameryką Południową. Czynnikiem ten powoduje, że Meksyk jest miejscem szczególnie istotnym, gdy chodzi o wymianę gospodarczą obu wspomnianych wyżej kontynentów, a co za tym idzie handel narkotykami. Pierwsi do Meksyku narkotyki sprowadzili imigranci pochodzenia chińskiego, którzy przenieśli się do Meksyku po wybudowaniu transkontynentalnej linii kolejowej w USA. Chińczycy, osiedlając się, przywieźli swoje tradycje oraz nawyki. Wśród Chińczyków bardzo popularne było palenie opium. To właśnie imigranci chińscy zaczęli sadzić w Meksyku pierwsze opiumowe makówki na przełomie XIX i XX w. na terenach przy granicy meksykańsko-amerykańskiej¹. Następnie zaczęły powstawać pierwsze większe plantacje maku oraz wytwórnie opium. W czasach panującej prohibicji, oprócz przemytu i handlu alkoholem, handel opiatami² był bardzo istotny dla zubożałej lokalnej ludności meksykańskiej zamieszkującej tereny przygraniczne. Makówki z opium stały się wyjątkowo opłacalną uprawą. Podczas II wojny światowej, ogromnie wzrósł popyt na opium, z uwagi na to, że z niego wytwarzana była morfina, która była silnie uzależniającym, lecz bardzo skutecznym lekiem przeciwbólowym, który łagodził ból od ran odniesionych przez żołnierzy w trakcie działań wojennych. Po zakończeniu prohibicji w USA, przemysł alkoholu stał się mało opłacalnym źródłem dochodu. Jednakże już w drugiej połowie XX wieku Meksykanie stali się istotnymi handlarzami wszystkich opiatów³. Narkotyki pozwalały na znacznie wyższe zarobki aniżeli sprzedaż produktów spożywczych, takich jak kukurydza czy fasola. Pod koniec lat sześćdziesiątych XX w. wielu *campesinos*, czyli chłopów, żyło w ogromnej biedzie, a ich pozycja społeczna była niska. Spowodowało to, że *campesinos* (chłopi) zaczęli sadzić całe pola konopi, co później dało podwaliny pod powstanie kartelu z Guadalajary, który w przyszłości podzielił się na inne kartele. W późniejszych latach, po upadku kartelu z Guadalajary, reszta karteli rozpoczęła walkę między sobą o hegemonię w handlu narkotykami w Meksyku⁴.

Jako główne czynniki, mające wpływ na powstawanie karteli narkotykowych w Meksyku wskazać można ciągle pogarszające się warunki gospodarcze w tym kraju, natomiast późniejszy upadek wielkich karteli kolumbijskich, które wcześniej używały terytorium Meksyku jako szlaku tranzytowego dla kokainy, spowodował możliwość usamodzielnienia przez syndykaty meksykańskie. Przez kolejne lata USA oraz Kanada stały się głów-

¹ I. Grillo, *El Narco. Narkotykowy zamach stanu w Meksyku*, Warszawa 2012, s. 20–21.

² Opiaty to nazwa alkaloidów zawartych w soku mlecznym uzyskiwanym z niedojrzałych makówek, za: W. Kostowski, Z.S. Herman, *Farmakologia – podstawy farmakoterapii: podręcznik dla studentów medycyny i lekarzy*, wyd. 3 poprawione i uzupełnione, Warszawa 2006, s. 15–69.

³ K. Kiepura, *Wojny karteli narkotykowych w Meksyku*, „Przegląd Geopolityczny” 2018, nr 25, s. 151–161.

⁴ R.J. McCartney, *The Gold In Mexico's Hills: Drugs*, źródło: https://www.washingtonpost.com/archive/politics/1985/05/12/the-gold-in-mexicos-hills-drugs/d9e5b171-bdb3-4a8f-8cbc-806f18a4c94c/?noredirect=on&utm_term=.bfc9e7ab0b7d [dostęp: 10.2020 r.].

nym odbiorcą produktów od meksykańskich *narcotrafficantes* (przemysłowcy narkotyku). Dodatkowo rozległa granica meksykańsko-amerykańska powodowała, że nie każde miejsce wzdłuż niej było dobrze strzeżone przez amerykańskie służby graniczne. Środkowy odcinek tej granicy stanowiły tereny pustynne, niezamieszkałe, w późniejszych latach ten odcinek granicy będzie zyskiwał na znaczeniu, a kolejno powstające kartele będą toczyć o niego krwawe walki⁵.

Meksykańskie syndykaty narkotykowe, potocznie zwanymi kartelami narkotykowymi powstawały głównie na północy kraju, w rolniczym stanie Sinaloa znajdującym się pomiędzy Zatoką Kalifornijską a górami Sierra Madre. Początkowo biedna ludność chłopska uprawiała konopie, z której wytwarzali marihuanę, natomiast z uprawianego maku, wytwarzali opium. Meksykańskie wyroby narkotykowe szmuglowano do Stanów Zjednoczonych. Z początku działalność ta nie przynosiła ogromnych zysków z uwagi na to, że w latach 40.–60. XX. wieku była to raczej niewielka działalność, która jednocześnie była stosunkowo bezpieczna dla przemysłowców. Meksykański „narkotykowy biznes” zaczął się rozwijać dynamiczniej w latach 70. XX w. Miała na to wpływ rewolucja obyczajowa w Stanach Zjednoczonych, dzięki której znacząco wzrosło zainteresowanie marihuaną⁶. Wraz ze wzrostem ilości konsumentów marihuany oraz innych narkotyków, w latach 70. XX w. rząd Meksyku rozpoczął działania przeciwko prężnie rozwijającym się „narkobiznesom”, uzyskawszy przy tym pomoc ze strony amerykańskiej. Władze Meksyku chciały wykorzystać moment, w którym handlarze narkotyków nie posiadali jeszcze takich środków finansowych oraz zaawansowanych struktur organizacyjnych, jak to będzie miało miejsce w przyszłości⁷. Przeprowadzone operacje przeciwko *narcotrafficantes* (przemysłowcy narkotyku), nie przyniosły pożądanego efektu, meksykańskie siły bezpieczeństwa zdołały zlikwidować lub ująć jedynie niewielu, raczej szeregowych *pistoleros* (uzbrojony bandyta, żołnierz kartelu)⁸. Lokalni mafijni watażkowie przenieśli swoje plantacje do innych stanów, poza stan Sinaloa. Zmiana rejonu działania miała na celu zmniejszyć zainteresowanie meksykańskich władz, do czasu kiedy siły rządowe nie zakończą rozpoczętych antynarkotykowych operacji przeciwko nim. Z każdym kolejnym rokiem szeregi przemysłowców narkotykowych rosły w siłę, spowodowane to było tym, że łatwe pieniądze z narkotyków oraz awanturnicze życie członka syndykatu narkotykowego przyciągało sporo młodych, biednych mężczyzn. Czynniki te miały ogromny wpływ na łatwe werbowanie kolejnych wiernych żołnierzy do organizacji przestępczych. W międzyczasie kartel z Guadalajary przeszedł zmiany organizacyjne i podzielił się na mniejsze kartele, które zarządzały w tzw. *plazas* (to mniejsze jednostki w hierarchii kartelu)⁹. Każdy mniejszy kartel odpowiadał za dany, wyznaczony ogólnie region lub przygraniczne miasto, które było kluczowe dla

⁵ Ł. Czeszumski, *Biały Szlak. Reportaże ze świata wojny kokainowej*, Gdańsk 2015, s. 346–347.

⁶ A. Domosławski, *Meksyk we krwi skąpany*, źródło: http://wyborcza.pl/1,76842,8277175,Meksyk_we_krwii_skapany.html [dostęp: 10.2020 r.].

⁷ I. Grillo, *El Narco...*, dz. cyt., s. 29–40.

⁸ *Pistolero* – uzbrojony bandyta, żołnierz kartelu, źródło: <https://pl.pons.com/t%C5%82umaczenie/hispa%C5%84ski-polski/pistolero> [dostęp: 10.2020 r.].

⁹ System *plazas* – to mniejsze jednostki w hierarchii kartelu, szefowie *plazas* zarządzali przydzielonymi im obszarami i odpowiadali bezpośrednio przed szefem kartelu. Za: I. Grillo, *El Narco...*, dz. cyt., s. 29–40.

transportu narkotyków przez granicę ze Stanami Zjednoczonymi¹⁰. Wprowadzona decentralizacja w zarządzaniu „narkobiznesem” nie miała na celu osłabienia struktury kartelu z Guadalajary, wręcz przeciwnie. Zmiany struktury zarządzania biznesem zwiększyły zasięg, dzięki czemu kartel zaczął zyskiwać znacznie większe przychody. Strukturę organizacyjną kartelu można by przyrównać do dużej mafijnej rodziny, która posiadała hierarchiczny system dowodzenia¹¹. Pod koniec lat 70. XX w. armia meksykańska stała się nazbyt kłopotliwa dla „plantacji” ludzi z kartelu z Sinaloi, a policja stanowa chciała większych łapówek. Wtedy władze kartelu z Sinaloi podjęły decyzję o przeniesieniu większości upraw na południe, do Guadalajary. Było to drugie co do wielkości miasto w Meksyku. Tutaj szefowie kartelu z Guadalajary doglądali odrodzenia meksykańskiego przemysłu narkotykowego, który był nękany przez meksykańskie wojsko. Odrodzenie produkcji marihuany stało się możliwe m.in. za sprawą dwóch istotnych wydarzeń. W Guadalajarze, dzięki skorumpowanym agentom meksykańskiej służby DFS, po raz pierwszy konopia mogła zostać zasadzona w dużej liczbie na terenie wielkich gospodarstw ziemskich. Plantacje te osiągały co najmniej 500 akrów. Wiele z tych gospodarstw miało zainstalowane nowoczesne systemy nawadniania, stosowano na nich nawozy oraz różne środki owadobójcze, co umożliwiało zmaksymalizowanie wydajności na plantacji¹². W 1982 roku w sytuacji, kiedy powstała tego typu infrastruktura używana do produkcji marihuany, szybko Meksyk zastąpił Kolumbię jako głównego eksportera marihuany do USA. Wcześniej meksykańska odmiana marihuany uznawana była przez urzędników DEA za jakościowo gorszą, aniżeli jej „kolumbijska siostra”. Jednakże, pod nadzorem agronomów i botaników, Meksykanie zaczęli produkować *sinsemille* czyli inaczej odmianę marihuany „bez pestek”. Odmiana ta była i jest preferowana przez konsumentów z rynku Stanów Zjednoczonych oraz Kanady. Kolejnym czynnikiem, który przyczynił się do wzrostu znaczenia karteli z Meksyku był fakt, że stał się on istotnym miejscem tranzytu kokainy, która transportowana była głównie z Kolumbii. Zmierzała ona do odbiorców z rynku amerykańskiego oraz kanadyjskiego. W 1985 r. według wyliczeń amerykańskiej agencji DEA, której głównym zadaniem jest zwalczanie handlu narkotykami, około 6 ton kokainy rocznie, czyli około 30 procent całkowitego transportu do USA przechodziło właśnie przez granicę meksykańską¹³. Już w latach 80. XX w. skala działalności meksykańskich handlarzy narkotyków spowodowała, że z łatwością w narkotykowym świecie nawiązali kontakty biznesowe z wiodącymi handlarzami narkotyków z innych krajów.

W wyniku meksykańskiej ekspansji produkty *narcos* (popularne określenie mafiosa) z Meksyku zaczęły trafiać na kolejne rynki zbytu. Miedzy innymi w Peru, Ekwadorze oraz innych krajach Ameryki Łacińskiej. Meksykański towar w znacznie mniejszych ilościach, docierał nawet do krajów europejskich, takich jak np. Hiszpania czy Włochy¹⁴.

W pewnym momencie Kolumbijczycy byli zmuszeni do współpracy z Meksykanami, na nieco innych warunkach niż wcześniej. O ile oddział DEA w Guadalajarze, był „torpe-

¹⁰ I. Grillo, *El Narco...*, dz. cyt., s. 30–55.

¹¹ A. Domośławski, *Meksyk we krwi...*, dz. cyt. [dostęp: 10.2020 r.].

¹² K. Kiepusa, *Wojny karteli narkotykowych...*, dz. cyt., s. 151–161.

¹³ Domestic Drug Data Analyzed, źródło: <https://www.dea.gov/domestic-drug-data> [dostęp: 10.2020 r.].

¹⁴ R.J. McCartney, *The Gold In...*, dz. cyt. [dostęp: 10.2020 r.].

dowany” przez skorumpowanych meksykańskich urzędników, to współpraca DEA z rządem w Bogocie przynosiła realne skutki, w postaci zwalczania jednego z najgroźniejszych bossów narkotykowych świata czyli Pablo Escobara, który za sprawą jednego ogromnego zamachu bombowego z bohatera stał się kryminalistą zniechwalonym przez większość obywateli swojego kraju. W związku z tym, że szlak narkotykowy biegnący przez Karaiby został opanowany i szczelnie zamknięty przez DEA i FBI¹⁵. Meksyk stał się kokainowym imperium, to przez jego terytorium trzeba było przerzucić cały kolumbijski towar. Długa granica ze Stanami Zjednoczonymi oraz liczne sprawdzone szlaki narkotykowe, które przez nią przechodziły, tworzyły wspaniałe warunki dla jeszcze większego rozwoju. Kokaina z Kolumbii transportowana była do Meksyku drogą lotniczą, przy użyciu mniejszych i średnich samolotów. Następnie przeważnie była przerzucana przez granicę z USA drogą morską, za pomocą mniejszych jednostek morskich bądź drogą lądową ciężarówkami¹⁶.

Układ z odbiorcami w Stanach był dość prosty. Latynosi nie mieli bezpośredniego dostępu do najistotniejszych odbiorców w USA, czyli białych bogatych Amerykanów. Meksykanie dostarczali towar do magazynu po amerykańskiej stronie, a ten należał do Kolumbijczyków. Kokaina była odbierana przez współpracowników kolumbijskich karteli, takich jak George Jung, John Roberts, Mickey Monday czy Max Mermelstein. Z kokainy korzystali m.in. artyści czy biznesmeni, pracownicy Wall Street, każdy, kto miał pieniądze. Cały amerykański przemysł płytowy oraz filmowy był zaopatrywany przez wyżej wymienionych „dostawców”¹⁷.

Ogromna popularność kokainy dawała jej dilerom możliwość ustalania wysokich cen. Różnica w cenie grama kokainy w porównaniu do marihuany była bardzo wysoka. Od lat 70. XX w. do XXI w. cena detaliczna grama kokainy w Stanach Zjednoczonych wzrosła z 50 do 150 dolarów. W narkotykowym świecie kokaina nazywana jest „Białą Damą”, to ona przyniosła niebotyczne zyski handlarzom, znacznie większe aniżeli jakiegokolwiek inny narkotyk, przykładowo jak heroina czy marihuana. Przychody z dystrybucji kokainy na cały rynek Ameryki Północnej przyniosły miliardowe zyski, tworząc niewyobrażalne potężne imperia narkotykowe, jakimi były „superkartele” z Medellin¹⁸ i Cali¹⁹.

Przemysł Juan Matta skierował ogromną część zysków z handlu kokainą właśnie do kartelu z Medellin. Za sprawą pieniędzy z kokainy Pablo Escobar oraz jego najbliżsi

¹⁵ Federalne Biuro Śledcze, Federal Bureau of Investigation (FBI), największa agencja śledcza rządu federalnego USA, utworzona w 1908 r. w celu ścigania przestępstw zagrażających bezpieczeństwu wewnętrznemu (szpiegostwa, kontrwywiadu, sabotażu) i zewnętrznemu państwa, niektórych przestępstw gospodarczych, ale także m.in.: piractwa powietrznego, wymuszania haraczy, porywania ludzi, handlu ludźmi; źródło: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Federalne-Biuro-Sledcze;3900199.html> [dostęp: 10.2020 r.].

¹⁶ R.J. McCartney, *The Gold In...*, dz. cyt.

¹⁷ I. Grillo, *El Narco...*, dz. cyt., s. 86–90.

¹⁸ Kartel z Medellin (hiszp. *Cartel de Medellín*) – kartel narkotykowy utworzony na zachodzie Kolumbii i mający swoją siedzibę w Medellin. Kartel ten działał na terenie Kolumbii, Boliwii, Ameryki Środkowej, USA, Kanady i Europy, źródło: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Kolumbia-Historia;4574504.html> [dostęp: 10.2020 r.].

¹⁹ Kartel z Cali (hiszp. *Cartel de Cali*) – kartel narkotykowy utworzony na południu Kolumbii i mający swoją siedzibę w mieście Cali, źródło: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Kolumbia-Historia;4574504.html> [dostęp: 10.2020 r.].

współpracownicy stali się najbogatszymi kryminalistami na świecie. Najprawdopodobniej spośród handlarzy narkotykami, Pablo Escobar z Medellin stał się najszybciej miliarderem. Pablo Escobar według magazynu Forbes uzbierał 9 miliardów dolarów, co przyniosło mu tytuł najbogatszego przemytnika w historii. Należy jednak pamiętać, że wyliczenia magazynu Forbes w pełni nie muszą być trafne. Nawet amerykańskie służby wywiadowcze nigdy nie podały szczegółowych informacji w sprawie majątku Escobara²⁰. Po aresztowaniu Alberta Falcona w Meksyku, Juan Matta musiał znaleźć innego pośrednika do transportu kolumbijskiej kokainy. W sytuacji, kiedy droga prowadząca przez Florydę była dość niebezpieczna z uwagi na częste rajdy DEA i FBI na tamtym szlaku przemytu kokainy, Juan Matta był zmuszony skontaktować się z największymi handlarzami narkotyków w Meksyku. Zawiązał współpracę z kartelem z Guadalajary zarządzanym przez Miguela Ángela Félix Gallardo oraz współpracującym z nim kartelem Sonora. Kartel Sonora rządzony był przez Rafaela Caro Quintero oraz Miguela Caro Quintero, którzy stworzyli jedno z największych plantacji marihuany w historii. Współpraca z Meksykanami była dla Juana Matty bardzo wygodna, tak jak było to wspomniane wyżej, posiadali oni swoje kanały przerzutowe. Najważniejsze było dostarczyć im kokainę a ona bardzo szybko znajdowała się w magazynie w USA²¹. Jay Bergman, który był szefem DEA działającym na obszarze Ameryki Południowej, opisał narkotykowy układ kolumbijsko-meksykański w bardzo prosty sposób: „Początek negocjacji wyglądał tak: To my, Kolumbijczycy, mamy kokainę i zajmujemy się jej dystrybucją w Stanach. Wy, Meksykanie, macie trawkę i czarną heroinę. Dystrybucja kokainy od słonecznych wybrzeży Los Angeles po ubogie ulice Baltimore – to nasze poletko. Tym się zajmujemy. Chcemy się z wami dogadać. Przekażemy wam kokę, a wy dostarczycie ją z Meksyku do umówionego miejsca w Stanach, do rąk naszych ludzi, do naszego kartelu. I tak to się wszystko zaczęło”²².

Późniejsza współpraca meksykańsko-kolumbijska nieco inaczej się kreowała, było to spowodowane tym, że Kolumbijczycy nie chcieli być złapani z kokainą w USA. Kończyło się to dla nich wysokimi wyrokami w amerykańskim więzieniu, dlatego oddali swoją rolę w USA Meksykanom, sami zaś stali się wyłącznie producentami. W tej sytuacji Meksykanie poznali lepiej amerykański rynek, przybliżając się do osiągnięcia jeszcze większych zysków. Zmiany w obsadzie magazynów w Stanach Zjednoczonych spowodowały, że Meksykanie renegegowali wcześniejszą umowę, spowodowało to, iż Kolumbijczycy zaczęli im płacić w towarze za usługę transportu, magazynowania i dystrybucji. Zmiana sposobu rozliczenia była znacznie korzystniejsza finansowo dla strony meksykańskiej²³. W latach 90. XX wieku doszło do rozbicia kolumbijskich karteli narkotykowych, kartelu z Cali i kartelu z Medellín w Kolumbii. Spowodowało to, że meksykańskie syndykaty narkotykowe przestały mieć konkurencję w postaci swoich kolumbijskich odpowiedników. Sytuacja ta sprawiła, że Meksykanie osiągnęli pozycję dominującą w handlu narkotykami do Ameryki Północnej. Posiadając tak wielki rynek zbytu, jakim są USA i Kanada, kartele narkotykowe w Meksyku zaczęły zyskiwać niewyobrażalne zyski z handlu kokainą, amfe-

²⁰ I. Grillo, *El Narco...*, dz. cyt., s. 86–95.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

²³ Tamże.

taminą i marihuaną. Ogromne środki finansowe, które pochodziły z przestępczej działalności karteli były przeznaczane na zakup potrzebnej broni (głównie w USA), zatrudnianie dobrze wyszkolonych najemników oraz korumpowanie polityków, wojskowych czy policjantów, szczególnie tych z policji lokalnej. Natomiast należy zauważyć, że skorumpowane władze w Meksyku, aż do 2006 r. nie podejmowały żadnych bardziej zdecydowanych działań przeciwko rodzimym syndykatom narkotykowym²⁴.

Handel narkotykami, obok problemów gospodarczych, stał się jednym z największych problemów we współczesnym Meksyku. Po upadku karteli kolumbijskich wzrosła również produkcja narkotyków w Meksyku. Obecnie produkowana jest głównie kokaina, marihuana, heroina oraz opium. Im bardziej kartele zaczęły zyskiwać na znaczeniu, bogacąc się na handlu narkotykami, tym zaczęło zwiększać się zjawisko korupcji w administracji rządowej oraz w szeregach lokalnej policji. Każde nowo powstałe struktury przestępcze z każdym miesiącem rosły w siłę, stosując przy tym brutalne metody działania. Metody te polegały na bezlitosnej likwidacji swoich przeciwników, torturach oraz zastraszaniu zwykłej ludności na terytorium swojego działania²⁵.

Meksykańskie wojny narkotykowe

Miguel Félix Gallardo został aresztowany 8 kwietnia 1989 r. w Meksyku. Został oskarżony przez władze Meksyku oraz USA o porwanie i zabójstwo agenta DEA Enrique Camareny, wymuszanie haraczy, przemyt ogromnych ilości narkotyków oraz zlecenie wielu brutalnych morderstw. Przed samym aresztowaniem, Gallardo ukrywał się w domu gubernatora stanu Sinaloa, będąc jego gościem. Po aresztowaniu gubernator Antonio Toledo Corro nie zgadzał się na oskarżenia pod jego adresem związane z ukrywaniem jednego z najmniejbezpieczniejszych kryminalistów w Meksyku. Pytany przez śledczych o relacje z Miguelem Gallardo jakie go wiążą, gubernator uznał, że „nie znał żadnych nakażów aresztowania Miguela Gallardo”. Można to odebrać jako dowód na panującą korupcję wśród lokalnych meksykańskich władz. Aresztowanie głównego watażki syndykatu z Guadalajary było pewnego rodzaju trzęsieniem ziemi, które spowodowało ujawnienie ogromu zjawiska korupcji na szczeblu politycznym, a co więcej braku jakiegokolwiek egzekwowania prawa w Meksyku. Pod presją mediów zostało wszczęte postępowanie, które poskutkowało aresztowaniem wielu funkcjonariuszy policji wysokiego szczebla. Ponad 90 oficerów policji było zmuszonych odejść z policji, wstąpili oni później prawdopodobnie do nowo powstałych syndykatów narkotykowych²⁶. Podczas pobytu w więzieniu, początkowo Miguel Gallardo zarządzał swoją organizacją przestępczą za pomocą telefonu komórkowego. Za kratkami Gallardo starał się wskazać nowe cele dla poszczególnych *plazas* (to mniejsze jednostki w hierarchii kartelu), nakreślić nowe obszary handlu narkotykami w swoim wielkim imperium. Trasa Tijuana miała trafić do jego siostrzeńców,

²⁴ R.J. McCartney, *The Gold In...*, dz. cyt. [dostęp: 10.2020 r.].

²⁵ I. Grillo, *El Narco...*, dz. cyt., s. 20–21.

²⁶ L. Rohter, In Mexico, *Drug Roots Run Deep*, źródło: <https://www.nytimes.com/1989/04/16/world/in-mexicodrug-roots-run-deep.html> [dostęp: 12.2020 r.].

braci Arellano Felix a trasa przechodząca przez Ciudad Juárez trafiłaby do rodziny Carrillo Fuentes. Miguel Caro Quintero miał zarządzać korytarzem Sonora. Kontrola nad Matamoros oraz korytarzem Tamaulipas została przekazana kartelowi z Zatoki, zarządzanego przez Juana Garcíę Ábrego²⁷. Joaquín Guzmán Loera „El Chapo”, Salazar oraz Ismael Zambada García utworzyli nowy kartel Sinaloa i tym stanem mieli zarządzać. Nowy porządek nie trwał długo, ponieważ w sytuacji, gdy Miguel Gallardo został przeniesiony na początku lat 90. XX wieku do więzienia o maksymalnym poziomie rygoru w Altiplano, nie był stanie już korzystać z żadnych urzędzeń, które pozwoliłyby mu na kontakt z jego podwładnymi²⁸. Szef kartelu z Guadalajary planował cały czas nadzorować działalność swojego kartelu, snując nowe plany dotyczące operacji narkotykowych w kraju. Jednakże pobyt w więzieniu o zaostrzonym rygorze spowodował, że utracił on jakąkolwiek kontrolę nad wydarzeniami i pozostałymi szefami *plazas*, którzy gdy tylko to zobaczyli, rozpoczęli działalność na własną rękę²⁹.

W 1989 r. rozpad kartelu z Guadalajary dał podwaliny do powstania innych, kompletnie niezależnych. Z wcześniejszych *plazas* powstały kartele, zwaśnione między sobą, gotowe do zwalczania się w imię poszerzenia strefy wpływów. Bracia Arellano Felix utworzyli kartel z Tijuany. Szefami kartelu zostali najstarsi bracia z rodziny Arellano Felix, Ramon i Benjamin. Ramon na ulicach Tijuany miał opinię psychopaty, mającego niewinny wyraz twarzy. Benjamin jak i całej reszty rodziny Arellano Felix mieszkańcy Tijuany bali się tak samo jak Ramona. Najstarszy z rodzeństwa Ramon utworzył własną grupę paramilitarną, która składała się z pospolitych morderców, których rekrutowano z członków meksykańskich gangów w San Diego, dodatkowo rekrutowano do kartelu znużonych codziennym życiem młodych mężczyzn z bogatych rodzin Tijuany, zwanych później *narco juniors*. Na zlecenie Ramona jego *soldados* (żołnierze) dokonywali masowej ilości brutalnych morderstw, a następnie, aby zatrzeć za sobą ślady, rozpuszczali swoje ofiary w kwasie³⁰. Pod koniec lat 90. XX w. z każdym dniem rosła przestępczość w Tijuanie. Rocznie z rąk narkotykowego syndykatu z Tijuany ginęło co najmniej 300 osób. Bardzo podobnie sytuacja miała miejsce w mieście Juarez znajdującym się przy granicy z USA³¹. Po zniknięciu kartelu z Guadalajary, kartel z Juarez był następnym, który rozpoczął „niepodległą” działalność. Działalność na własną rękę generowała jeszcze większe zyski niż jako podległe *plaza*. Z początku syndykatem w latach 90. XX w. zarządzał Rafael Aguilar Guajardo, były wysoki rangą funkcjonariusz DFS. Rafaela Guajardo zastąpił człowiek, który był jego prawą ręką Amado Carrillo Fuentes, dawny bliski *socio* (współpracownik) Miguela Gallardo. Amado jako szef kartelu stosował w swoich interesach „złotą zasadę” „narkobiznesów” *plata o plomo*, co w znaczy „srebro albo ołów”. Amado Carrillo Fuentes znany był pod pseudonimem „El Señor de Los Cielos” (Pan Niebios). Z policyjnych danych wynika, że

²⁷ N.P. Jones, *Mexico's Illicit Drug Networks and the State Reaction*, Georgetown University Press, Washington, DC 2016, s. 60–240.

²⁸ M. Beith, *The Last Narco: Inside the Hunt for El Chapo, the World's Most Wanted Drug Lord*, 2010, s. 40–55.

²⁹ A. Duran-Martinez, *The Politics of Drug Violence: Criminals, Cops and Politicians in Colombia and Mexico*, Oxford University Press, 2017, s. 152–315.

³⁰ I. Grillo, *El Narco...*, dz. cyt., s. 121–123.

³¹ Tamże.

przemycił on z Meksyku do USA, prawdopodobnie, aż cztery razy więcej kokainy, aniżeli którykolwiek inny handlarz narkotyków z jego czasów. Amando wykorzystywał w celu przemytu narkotyków aż 27 prywatnych samolotów odrzutowych, które nieustannie przetrzucały kokainę do Stanów Zjednoczonych. Ze śledztwa wynika, że wykonano na jego polecenie 727 lotów z kokainą. Według danych zgromadzonych przez pracowników DEA, majątek „Pana Niebios” wynosił około 25 mld dolarów. W latach 90. XX w. taki majątek plasował go jako jednego z najbogatszych ludzi na świecie³².

Kolejnym syndykatem narkotykowym, który się usamodzielniał był kartel z Sinaloa, pod rządami „El Chapo” bardzo szybko zyskiwał kolejne strefy wpływ, dokonując jednocześnie przy tym makabrycznych morderstw. Kartel z Sinaloa rywalizował jednocześnie z kartelem z Zatoki oraz z kartelem z Tijuany. Terytorium tego pierwszego było bardzo istotne z uwagi na dostęp do rynku w amerykańskiej Kalifornii, natomiast kartel z Zatoki miał dostęp do szlaku wiodącego do stanu Teksas, a następnie do Luizjany i reszty stanów na wschodnim wybrzeżu. Idealnym momentem do walki między sobą były czasy, kiedy to po 7 dekadach rządów meksykańskiej Partii Rewolucyjno-Instytucjonalnej (*Partido Revolucionario Institucional*, PRI)³³ hegemonia tej partii zniknęła (w sytuacji licznych kryzysów, które nawiedzały Meksyk od połowy lat 80. XX w., skorumpowania większości polityków PRI oraz lokalnych władz). Upadek wieloletniego hegemonia w postaci partii PRI umożliwił swobodny rozwój syndykatów narkotykowych³⁴. Ówczesni żołnierze sił specjalnych przeszli na drugą stronę barykady. Otóż zamiast likwidować *sicarios* (żołnierze lub płatni zabójcy kartelu), stali się ich bezlitosnymi najemnikami, tak jak to miało miejsce przy powstaniu Los Zetas. Cały system przestał na chwilę działać, tworząc nową rzeczywistość, biznesmeni, aby mieć bezpieczne biznesy zamiast wręczać łapówki partyjnym urzędnikom, musieli płacić za „ochronę” lokalnym watażkom narkotykowym³⁵. W roku 2000 doszło do ogromnych zmian politycznych w kraju, wspomniana wyżej partia PRI straciła definitywnie władzę w Meksyku. Wybory prezydenckie wygrał Vicente Fox Quesada, człowiek z ramienia konserwatywnej Partii Akcji Narodowej (*Partido Acción Nacional*, PAN)³⁶. Razem z upad-

³² Najbogatszy przestępca świata zbil majątek na przemyśle narkotyków. Zmarł jednak nie od policyjnych kul, lecz po nieudanej operacji plastycznej, źródło: <http://www.magazyndetektyw.pl/najbogatszy-przestepca-swiatek-zbil-majatek-na-przemysle-narkotykow-zmarl-jednak-nie-od-policyjnych-lecz-po-nieudanej-operacji-plastycznej/> [dostęp: 10.2020 r.].

³³ Partia Rewolucyjno-Instytucjonalna, (hiszp. Partido Revolucionario Institucional, PRI), „meksykańska partia polityczna założona w 1929 r przez prezydenta E.P. Callesa. W latach 1938–1946 Partia Rewolucji Meksykańskiej. Od 1946 r. PRI odwoływała się do rewolucji meksykańskiej. Ścisłe powiązana z aparatem państwowym, W latach 1929–2000 utrzymywała monopol władzy (jej kandydaci byli kolejnymi prezydentami Meksyku, dominowała w Kongresie i parlamentach stanowych, obsadzała stanowiska administracyjne i wojskowe). Wielokrotnie dokonywała zwrotów politycznych. Do lat 90. całkowicie kontrolowała życie polityczne kraju. Pod koniec rządów rozpoczęła proces demokratyzacji Meksyku. W 2000 r. i 2006 r. jej kandydaci przegrali w wyborach prezydenckich.”, źródło: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Partia-Rewolucyjno-Instytucjonalna;3954621.html> [dostęp: 10.2020 r.].

³⁴ Ł. Czeszumski, *Biały Szlak. Reportaże...*, dz. cyt., s. 346–347.

³⁵ I. Grillo, *El Narco...*, dz. cyt., s. 20–21.

³⁶ Partia Akcji Narodowej, (hiszp. Partido Acción Nacional, PAN) „Meksykańska partia polityczna. Założona w 1939 r. o poglądach chrześcijańsko-konserwatywna. Początkowo należeli do niej przeciwnicy nacjionali-

kiem potęgi PRI w Meksyku powstało wiele nowych możliwości rozwoju nielegalnych mafijnych interesów, ponieważ demokratyczne państwo dopiero powstawało. W większości źródeł wyznaczono 2006 r. jako początek wojen narkotykowych, jakie rozpoczęły się w Meksyku. Najprawdopodobniej wynika to z faktu, że przemawiając w 2006 r., prezydent Calderon oficjalnie ją wypowiedział kartelom. Należy jednak zauważyć, że walki pomiędzy kartelami miały już miejsce nieco wcześniej. Natomiast regularne starcia zaczęły się jesienią 2004 r. w 350-tysięcznym miasteczku Nuevo Laredo znajdującym się niedaleko granicy na północy Meksyku. To właśnie w tym miejscu zostały użyte oddziały paramilitarne, które nie miały najmniejszych skrupułów przy atakowaniu funkcjonariuszy meksykańskiej policji. Handlarze narkotyków zaczęli masowo zlecać porwania. We wcześniejszych latach porwania miały raczej charakter jedynie odwetowy. Natomiast od 2004 roku niemalże każdego dnia ktoś zniknął. O ile wcześniej zwykłych mieszkańców Meksyku, konflikty między gangami narkotykowymi nie dotyczyły, tak od tego momentu nikt nie mógł czuć się bezpiecznie w rejonie działań *sicarios* (żołnierze lub płatni zabójcy kartelu). Początkowo to gang Los Zetas był zamieszany w to co się działo w Nuevo Laredo. Już w tamtym momencie mieli oni krwawą reputację. Znani byli ze swojej bezwzględności, której zostali nauczeni jako żołnierze meksykańskich sił specjalnych. To właśnie użycie gangu Los Zetas spowodowało dodanie do rosnącego konfliktu narkotykowego elementu militarnego, który zmienił „wojny narkotykowe” w Meksyku. Meksyk stał się miejscem, w którym od wielu lat trwa jeden z najbardziej krwawych konfliktów na świecie³⁷.

Według policyjnych źródeł, od stycznia do sierpnia w 2005 r. w samym Nuevo Laredo w stanie Tamaulipas śmierć poniosło około 110 osób. Wydarzenia w tym miasteczku były pokłosiem walk pomiędzy kartelem z Zatoki oraz kartelem Sinaloa. W tym samym roku w stanie Michoacán doszło do kolejnych walk, które przyniosły gwałtowny wzrost liczby ofiar. Skutkiem tych walk było powstanie nowego kartelu narkotykowego La Familia Michoacana, którego członkowie zbuntowali się i odłączyli od swoich byłych sojuszników, kartelu z Zatoki i pracującego dla Zatoki Los Zetas³⁸.

Kolejne akty bezwzględności jaka zaczęła mieć miejsce w „wojnach narkotykowych”, postępowały jeden po drugim. Krwawy charakter prowadzonych działań był wcześniej nieznanym w Meksyku, a przynajmniej nie w takim stopniu. W kwietniu 2006 r. pod ratuszem w mieście Acapulco natrafiono na zdekapitowane głowy dwóch funkcjonariuszy policji, którzy wcześniej strzelali do gangsterów³⁹. Był to odwet za śmierć 4 gangsterów, którzy zginęli w starciu z policją meksykańską. Kolejnym krwawym zdarzeniem była masakra kilkunastu osób, jakiej dokonali najemnicy z Los Zetas w stanie Michoacán. W kurorcie

zacji. Opozycyjna wobec rządzącej Partii Rewolucyjno-Institutionalnej (PRI). Dopiero od lat 80. zaczęła z PRI skutecznie konkurować. Opowiadała się za nienaruszalnością własności prywatnej, swobodą przedsiębiorczości, respektowaniem praw człowieka, poszanowaniem praw Kościoła, ograniczeniem podatków i wydatków rządowych”; źródło: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Partia-Akcji-Narodowej;3954557.html> [dostęp: 10.2020 r.].

³⁷ I. Grillo, *El Narco...*, dz. cyt., s. 132–135.

³⁸ C. Marshall, *Gang wars plague Mexican drugs hub*, źródło: <http://news.bbc.co.uk/2/hi/americas/4144686.stm> [dostęp: 10.2020 r.].

³⁹ E. Vulliamy, *Ameksyk. Wojna wzdłuż granicy*, dz. cyt., s. 79–85.

turystycznym Acapulco również Los Zetas dopuściło się krwawej strzelaniny⁴⁰. Z każdym kolejnym miesiącem dochodziło do eskalacji konfliktu między syndykatami narkotykowymi, trwa on nieprzerwanie od 2004 r. aż do dzisiaj. W 2006 roku publiczne egzekucje czy strzelaniny stały się codziennością i miały miejsce w ciągu dnia. Dochodziło do takich sytuacji na terenie całego kraju. Wiele miast w Meksyku, które wcześniej uznawane były za miejsca względnie bezpieczne, przestały nimi być. Od 2006 roku bestialsko okaleczone i zbezczeszczone ciała ofiar gangsterskich porachunków już nie tylko były wyrzucane na ulicach miast takich jak Ciudad Juarez czy Tijuana⁴¹, ale i przy bulwarach turystycznych kurortów, takich miast jak Acapulco czy Cancún⁴².

Według Międzynarodowego Instytutu Studiów Strategicznych (IISS) jedynie w samym 2016 roku w czasie wojen narkotykowych w Meksyku zginęło 23 tys. osób⁴³. Dla porównania w wyniku wojny domowej w Syrii zginęło ponad 50 tys. ludzi. Przykładowo mniej ofiar pochłonęły konflikty m.in. w Iraku czy Afganistanie aniżeli starcia pomiędzy meksykańskimi kartelami⁴⁴. Redaktor badania Anastasia Woronkowa zwróciła uwagę, że w badanym roku liczba zabójstw w Meksyku wzrosła znacząco w 22 z 32 stanów. Jest to skutek coraz to większej walki o podległe tereny oraz narkotyki. Czynniki te powodują, że z każdym rokiem cały konflikt staje się bardziej brutalny. Według Narodowego Instytutu Statystyki i Geografii (INEGI) w latach 2007–2014 w wyniku walk w Meksyku śmierć poniosło co najmniej 164 tys. ludzi. Dla porównania w ostatnim, ciągle trwającym konflikcie w Afganistanie i Iraku – liczba zabitych w tym samym okresie nie przekroczyła 103 tys.⁴⁵. Oczywiście, jedna i druga liczba ofiar jest tragiczna, jednakże należy zauważyć, że Meksyk stara się być państwem demokratycznym, na terenie którego oficjalnie nie panuje wojna domowa. Warto zauważyć, że wiele ofiar w całym konflikcie w Meksyku stanowią dziennikarze. Bardzo dużo dziennikarzy stara się walczyć z kartelami słowem, nagłaśniając brutalne morderstwa czy przykłady panującej korupcji. Wielu z dziennikarzy stara się przeprowadzać dochodzenia na własną rękę w celu wyjaśnienia tajemniczych zaginięć przypadkowych ofiar konfliktu. Są ogromnym zagrożeniem dla meksykańskich karteli, które nie lubią rozgłosu. Cały konflikt jest tak naprawdę w pewnym stopniu bagatelizowany i marginalizowany przez światowe media, które wolą głównie nagłaśniać wydarzenia z innych konfliktów na świecie. Morderstwa dokonywane na dziennikarzach powodują, że w tych statystykach Meksyk jest drugim najbardziej niebezpiecznym dla dziennikarzy na świecie krajem po Syrii⁴⁶.

⁴⁰ I. Grillo, *El Narco...*, dz. cyt., s. 132–135.

⁴¹ E. Vulliamy, *Ameksyk. Wojna wzdłuż...*, dz. cyt., s. 79–85.

⁴² M. Zglinicki, *Narkokartele na celowniku – Meksyk w ogniu*, źródło: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1505502,1,narkokartele-na-celowniku.read> [dostęp: 10.2020 r.].

⁴³ *Armed Conflict Database*, źródło: <https://www.iiss.org/publications/armed-conflict-database> [dostęp: 01.2019 r.].

⁴⁴ *W Meksyku w efekcie wojen karteli ginie więcej osób, niż na wojnie w Iraku*, źródło: <https://www.rp.pl/Konflikty-zbrojne/170509206-W-Meksyku-w-efekcie-wojen-karteli-ginie-wiecej-osob-niz-na-wojnie-w-Iraku.html> [dostęp: 10.2020 r.].

⁴⁵ *W Meksyku niebezpieczniej niż w Iraku i Afganistanie. Krwawe zniwo wojen karteli narkotykowych*, źródło: <https://www.tvp.info/21253870/w-meksyku-niebezpieczniej-niz-w-iraku-i-afganistanie-krwawe-zniwo-wojen-karteli-narkotykowych> [dostęp: 10.2020 r.].

⁴⁶ Tamże.

Współpraca meksykańsko-amerykańska w zwalczaniu handlu narkotykami

Początkowo współpraca meksykańsko-amerykańska w Meksyku w latach 1975–1980 nie przynosiła zamierzonych efektów. Agenci DEA na własnej skórze poznawali poziom korupcji, jaki ogarnął Meksyk. Każda operacja przy której asystowała policja stanowa, lokalna czy sądowa, kończyła się niepowodzeniem, miejsce nalotu było zawczasu opuszczone. Pierwszym większym wspólnym sukcesem meksykańskiej armii i amerykańskich agentów DEA był nalot, który został przeprowadzony na Rancho Bufalo w stanie Chihuahua⁴⁷. Podczas tej operacji zostało zarekwirowane od 2,5 do 6 ton przygotowanej do transportu marihuany. Natomiast pola konopi liczące około 1,5 tys. akrów zostały zniszczone i spalone. Wytopienie rancho było zasługą agenta DEA Enrique „Kiki” Camareny. Dzięki ominięciu policji stanowej oraz meksykańskiego DFS udało się osiągnąć operacyjny sukces akcji antynarkotykowej. DEA starało się nie informować DFS o jakichkolwiek swoich działaniach. Trzeba pamiętać, że przekupieni agenci meksykańskiej służby bezpieczeństwa DFS byli najczęściej wrogo nastawieni do współpracy z amerykańskimi agentami DEA. W odwecie za przeprowadzenie nalotu na ogromne Rancho Bufalo, agenci DFS dokonali porwania agenta Enrique „Kiki” Camareny⁴⁸. Brak współpracy meksykańskiego wymiaru sprawiedliwości z poszukującym swojego agenta funkcjonariuszami delegatury DEA w Meksyku popsuł relację pomiędzy tymi instytucjami. Należy jednak pamiętać, że początkowo Waszyngton naciskał na delegaturę DEA w Meksyku, aby zagnięcie agenta nie przysłańiało wyższego celu politycznego, jakim są dobre stosunki dyplomatyczne z Meksykiem. Śmierć oraz sposób w jaki zginął agent Camarena, zszokowało i zbulwersowało władze DEA oraz amerykańskich obywateli⁴⁹. DEA po tej sytuacji uznało, że meksykańskim służbom nie można ani wierzyć, ani ufać w to, co mówią. Sytuacja ta ukazała meksykańskiej stronie, że przekazanie agenta DEA handlarzom narkotykowym było ogromnym błędem, który mógł władze Meksyku dużo kosztować politycznie. Stany Zjednoczone w odwecie mogły wycofać udzielone wsparcie ekonomiczne oraz militarne, jakie przekazywane było meksykańskiemu rządowi. Dlatego też osoby odpowiedzialne za śmierć agenta DEA zostały aresztowane i skazane. W kolejnych latach rządów PRI aż do 2000 r., agenci DEA w Meksyku nie czuli się bezpiecznie, a powodem była konstrukcja meksykańskiego skorumpowanego do szpiku kości systemu i ponura dewiza *plata o plomo* („srebro lub ołów”)⁵⁰. 2 lipca 1998 r. administracja prezydenta Billa Clintona podpisała istotną dla Meksyku, natomiast krytycznie odbieraną przez amerykańskich funkcjonariuszy, umowę z prezydentem Meksyku Ernestem Zedillo. Nazwana później Brownsville Agreement, umowa ta zobligowała amerykańskie agencje ochrony porządku publicznego, takie jak DEA, FBI i U.S. Customs and Border Protection do przekazywania istotnych

⁴⁷ D. Estevez, *Was Mexican Fugitive Caro Quintero The First Billionaire Drug Lord*, źródło: <https://www.forbes.com/sites/doliaestevez/2013/10/01/was-mexican-fugitive-caro-quintero-the-first-billionaire-druglord/#47b3e606abcf> [dostęp: 10.2020 r.].

⁴⁸ I. Grillo, *El Narco...*, dz. cyt., s. 102–135.

⁴⁹ J.D. Quesada, *The CIA helped kill DEA agent Enrique 'Kiki' Camarena, say witnesses*, źródło: https://elpais.com/elpais/2013/10/15/inenglish/1381856701_704435.html [dostęp: 10.2020 r.].

⁵⁰ Tamże.

informacji meksykańskiej prokuraturze generalnej w celu usprawnienia zwalczania karteli narkotykowych. Amerykańska jak i meksykańska strona w celu zabiegania rozwojowi karteli narkotykowych stosuje m.in.: metody inwigilacji, podsłuchu, zakupu kontrolowanego. W sytuacji siłowej konfrontacji, do której niemalże zawsze dochodzi, stosowane są wszelkie środki, aby wyeliminować członków kartelu narkotykowego. Należy zauważyć, że w następnych latach, aż do dnia dzisiejszego, współpraca amerykańsko-meksykańska dość prężnie się rozwijała, wpływ miał na to zmniejszający się poziom korupcji wśród funkcjonariuszy meksykańskich sił bezpieczeństwa. Bardzo często rząd w Meksyku, po ujęciu bossa narkotykowego przekazuje go stronie amerykańskiej, aby tam stanął przed wymiarem sprawiedliwości⁵¹. Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump podjął w trakcie swojej kadencji decyzję o przedłużeniu muru wzdłuż granicy, oprócz zatrzymania nielegalnych imigrantów, ma pomóc w walce z przemytem narkotyków do USA. Meksykańscy przemycnicy, niekiedy na pokładzie prowizorycznych łodzi podwodnych starają się przemycić narkotyki, jednakże większość tego typu przemytów jest wyłapywana przez amerykańską Straż Przybrzeżną lub przez US Navy. Oceniając działania meksykańskich jak i amerykańskich służb można stwierdzić, że działania te prowadzą do zatrzymywania rozwoju syndykatów narkotykowych. Niestety do pełnej likwidacji karteli narkotykowych może nigdy nie dojść, z uwagi na to, że po likwidacji jakiegoś kartelu powstaje kolejny. W tej sytuacji idealnym przykładem może być kartel CJNG⁵². Od 2020 r. w Meksyku panuje pandemia COVID-19, najprawdopodobniej działalność karteli została nadszarpnięta, jednakże nie można na chwilę obecną w pełni tego stwierdzić. Dodatkowo, tam gdzie państwo stało się niewydolne, np. służba zdrowia, podobno tam pomoc niosą kartele⁵³.

Podsumowanie

Wojny narkotykowe przez lata udowodniły swoją niszczycielską siłę. Brutalne walki w Meksyku, które to z roku na rok pogłębiają wewnętrzny rozkład tego państwa, ukazują, jak każda kolejna nowa administracja z nowym prezydentem na czele obiecuje pozbyć się problemu jakim są kartele narkotykowe, jednakże należy zauważyć, że walka z kartelami nie polega na zbrojnym ich unicestwieniu. Ta metoda jest słuszną na krótki dystans, zawsze znajdują się osoby gotowe pomścić jakiegoś zlikwidowanego członka kartelu.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę skalę wykluczenia dla wielu obywateli Meksyku, to przez powstałe różnice oraz podziały w społeczeństwie, zobaczymy, kto tak naprawdę te grupy przestępcze tworzy. Ubóstwo często zmusza zdesperowane jednostki do próby polepszenia swojego bytu w nielegalny, szybszy sposób. Młody, niewykształcony mężczyzna, który nie ma perspektyw, a będzie chciał coś osiągnąć w życiu, będzie w stanie zaryzykować nawet własne życie, bo i tak nie ma nic do stracenia. Dlatego wartym zastanowienia pomysłem

⁵¹ E. Vulliamy, *Ameksyk. Wojna wzdłuż...*, dz. cyt., s. 160–165.

⁵² *Jalisco Cartel New Generation (CJNG)*, źródło: <https://www.insightcrime.org/mexico-organized-crime-news/jalisco-cartel-new-generation/> [dostęp: 10.2020 r.].

⁵³ K. Gadera, *Koronawirus paraliżuje interesy meksykańskich karteli*, źródło: <https://www.konflikty.pl/aktualnosci/wiadomosci/koronawirus-paralizuje-interesy-meksykanskich-karteli/> [dostęp: 10.2020 r.].

jest zwiększenie pomocy od państwa względem tych najuboższych, którzy zasilają szeregi tego typu nielegalnych organizacji.

Należy zauważyć, że położenie geograficzne Meksyku jako swoistego łącznika pomiędzy Ameryką Południową a Ameryką Północną przyczyniło się znacząco do rozwoju przestępczości zorganizowanej w Meksyku. Przez lata syndykaty tworzyły swoje imperia w oparciu o przemysł, handel narkotykami, kradzieże czy sutenerstwo. Nowoczesna Ameryka Północna, która przez podatność swojego społeczeństwa na różnego rodzaju używki stała się idealnym rynkiem zbytu dla meksykańskich handlarzy narkotyków.

Sukces rozwoju handlu narkotykami stał się ogromną szansą na polepszenie warunków ekonomicznych wielu obywateli Meksyku. W procederze handlu narkotykami brali udział przedstawiciele prawie wszystkich grup społecznych. Od zwykłych farmerów pracujących przy uprawie marihuany, przez funkcjonariuszy wszystkich służb, aż po gubernatorów stanów oraz wiele innych ważnych osobistości ówczesnych elit politycznych Meksyku.

Badania wykazały, że odpowiedź na pytanie stanowiące problem główny: **Czy stosowane działania, mające na celu zlikwidowanie przestępczości narkotykowej w Meksyku podejmowane przez władze Meksyku oraz Stanów Zjednoczonych, prowadzą do eliminacji karteli narkotykowych oraz przyczyniają się do redukcji handlu narkotykami?** jest twierdząca. Zarazem można stwierdzić, że stosowane działania, mające na celu zlikwidowanie przestępczości narkotykowej prowadzą do redukcji handlu narkotykami, jednakże trudno uznać te działania, szczególnie ze strony Meksyku, za wystarczające, aby w pełni zlikwidować problem społeczny jakim są kartele narkotykowe. Będą one najprawdopodobniej działały do czasu kiedy warunki bytowe w Meksyku nie ulegną poprawie. Możliwe, że gdyby państwo znacjonalizowało przemysł „miękkich narkotyków”, dałoby to pracę ogromnej ilości ludzi, którzy byli by potrzebni przy ich produkcji.

Obecnie panująca sytuacja epidemiologiczna w Meksyku nie sprzyja prowadzeniu jakichkolwiek działań mających na celu zwalczanie karteli narkotykowych. Istnieje jednak szansa, że pandemia COVID-19 będzie miała pozytywny wpływ na zahamowanie tego patologicznego zjawiska, jakim jest handel narkotykami.

Tytuł w języku angielskim:

DRUG WARS AND MEXICAN-AMERICAN COOPERATION IN COMBATING DRUG TRAFFICKING

Bibliografia

Publikacje zwarte

Bailey J., Godson R., *Organized Crime and Democratic Govern-ability: Mexico and the U.S.-Mexican Borderlands*, Pittsburgh 2000.

- Beith M., *The Last Narco: Inside the Hunt for El Chapo, the World's Most Wanted Drug Lord*, New York 2010.
- Czeszumski L., *Białe Szlaki. Reportaże ze świata wojny kokainowej*, Gdańsk 2015.
- Duran-Martinez A., *The Politics of Drug Violence: Criminals, Cops and Politicians in Colombia and Mexico*, New York 2017.
- Grillo I., *El Narco. Narkotykowy zamach stanu w Meksyku*, Warszawa 2012.
- Jones N.P., *Mexico's Illicit Drug Networks and the State Reaction*, Washington DC 2016.
- Kostowski W., Herman Z.S., *Farmakologia – podstawy farmakoterapii: podręcznik dla studentów medycyny i lekarzy*, wyd. 3 poprawione i uzupełnione, Warszawa 2006.
- Vulliamy E., *Ameksyka: Wojna wzdłuż granicy*, Wołowiec 2012.

Artykuły naukowe

- Kiepura K. *Wojny karteli narkotykowych w Meksyku*, „Przegląd Geopolityczny” 2018, nr 25.

Publikacje internetowe

- Armed Conflict Database*, źródło: <https://www.iiss.org/publications/armed-conflict-database> [dostęp: 10.2020 r.].
- Domestic Drug Data Analyzed, źródło: <https://www.dea.gov/domestic-drug-data> [dostęp: 10.2020 r.].
- Domosławski A., *Meksyk we krwi skąpany*, źródło: http://wyborcza.pl/1,76842,8277175,Meksyk_we_krwii_ska_pany.html [dostęp: 10.2020 r.].
- Estevez D., *Was Mexican Fugitive Caro Quintero The First Billionaire Drug Lord*, źródło: <https://www.forbes.com/sites/doliaestevez/2013/10/01/was-mexican-fugitive-caro-quintero-the-first-billionaire-druglord/#47b3e606abcf> [dostęp: 10.2020 r.].
- Gadera K., *Koronawirus paraliżuje interesy meksykańskich karteli*, źródło: <https://www.konflikty.pl/aktualnosci/wiadomosci/koronawirus-paralizuje-interesy-meksykanskich-karteli/> [dostęp: 10.2020 r.].
- McCartney R.J., *The Gold In Mexico's Hills: Drugs*, źródło: https://www.washingtonpost.com/archive/politics/1985/05/12/the-gold-in-mexicos-hills-drugs/d9e5b171-bdb3-4a8f-8cbc-806f18a4c9&utm_term=.bfc9e7ab0b7d [dostęp: 10.2020 r.].
- Jalisco Cartel New Generation (CJNG)*, źródło: <https://www.insightcrime.org/mexico-organized-crime-news/jalisco-cartel-new-generation/> [dostęp: 10.2020 r.].
- Quesada J.D., *The CIA helped kill DEA agent Enrique 'Kiki' Camarena, say witnesses*, źródło: https://elpais.com/elpais/2013/10/15/inenglish/1381856701_704435.html [dostęp: 12.2020 r.].
- Rohter L., *In Mexico, Drug Roots Run Deep*, źródło: <https://www.nytimes.com/1989/04/16/world/in-mexico-drug-roots-run-deep.html> [dostęp: 12.2020 r.].
- W Meksyku niebezpieczniej niż w Iraku i Afganistanie. Krwawe żniwo wojen karteli narkotykowych*, źródło: <https://www.tvp.info/21253870/w-meksyku-niebezpieczniej-niz-w-iraku-i-afganistanie-krwawe-zniwo-wojen-karteli-narkotykowych> [dostęp: 10.2020 r.].
- W Meksyku w efekcie wojen karteli ginie więcej osób, niż na wojnie w Iraku*, źródło: <https://www.rp.pl/Konflikty-zbrojne/170509206-W-Meksyku-w-efekcie-wojen-karteli-ginie-wiecej-osob-niz-na-wojnie-w-Iraku.html> [dostęp: 10.2020 r.].
- Zglinicki M., *Narkokartele na celowniku – Meksyk w ogniu*, źródło: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1505502,1,narkokartele-na-celowniku.read> [dostęp: 10.2020 r.].

MONIKA STACHOŃ*

ZAMACH STANU Z 1953 ROKU PRZECIWKO PREMIEROWI IRANU – MOHAMMADOWI MOSADDEGHOWI

Abstrakt

19 sierpnia 1953 roku w wyniku przewrotu politycznego w Iranie obalony został rząd Mohamada Mosaddegha. Wydarzenie to przekreśliło szansę na demokratyzację i liberalizację państwa i zdeterminowało jego stosunki ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią. Autorka w artykule przedstawia działania bezpośrednio poprzedzające zamach stanu, który był wspólną, brytyjsko-amerykańską tajną operacją wywiadów. Analizuje również sam przebieg przewrotu, kładąc szczególny nacisk na rolę Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA).

Słowa kluczowe: zamach stanu, tajna operacja, Iran, Mohammad Mosaddegh, CIA.

19 sierpnia 1953 roku w Iranie miał miejsce zamach stanu, który był wspólną, brytyjsko-amerykańską tajną operacją wywiadowczą, zaplanowaną i wykonaną przy udziale wiernych szachowi Irańczyków. Uważany jest za kluczowy punkt zwrotny we współczesnej historii Iranu, który zakończył krótki okres dążenia do demokratyzacji i liberalizacji państwa i wzmocnił władzę monarchy. Zasadniczo w literaturze wskazuje się na dwa czynniki, które były przyczyną przewrotu politycznego, w wyniku którego upadł rząd Mohammada Mosaddegha. Pierwszym i prawdopodobnie najważniejszym z nich był spór między Iranem a Wielką Brytanią na tle wydobycia i eksploatacji ropy naftowej. Drugim, wskazywanym głównie przez badaczy amerykańskich, była kwestia obawy o włączenie Persji w strefę

* Monika Stachon – doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego o specjalizacji nauki o bezpieczeństwie. Absolwentka kierunków Bezpieczeństwo wewnętrzne (I i II stopnia) oraz Orientalistyka, Iranistyka (I stopnia) na UW. W szczególności interesuje się zagadnieniami społeczno-politycznymi Islamskiej Republiki Iranu, jej rolą w kształtowaniu stosunków międzynarodowych na Bliskim Wschodzie, a także miejscem w systemie bezpieczeństwa światowego. Jej zainteresowania obejmują również genezę i obecny kształt stosunków irańsko-amerykańskich, w tym wydarzenia stanowiące punkty zapalne, jak zamach stanu przeciwko premierowi Mohammadowi Mosaddeghowi z 1953 roku oraz rewolucja irańska z lat 1978–1979. Kontakt e-mail: ma.stachon@uw.edu.pl.

wpływów komunistycznych. Należy zaznaczyć, że główną determinantą podjęcia działań przez brytyjską i amerykańską służbę wywiadowczą była realizacja strategicznych celów tych mocarstw w regionie Bliskiego Wschodu i utrzymanie wpływów politycznych w Iranie bez ujawniania swego zaangażowania.

Oficjalna zgoda na przeprowadzenie Operacji TPAJAX, jak nazwano plan obalenia rządu Mohammada Mosaddegha¹, została wyrażona przez premiera Wielkiej Brytanii – Winstona Churchilla i prezydenta Stanów Zjednoczonych – Dwighta Eisenhowera na początku lipca 1953 roku. Uzyskanie oficjalnej autoryzacji ze strony brytyjskich i amerykańskich decydentów dla Operacji TPAJAX rozpoczęło zorganizowane działania obu wywiadów. Zanim jednak doszło do zbrojnych działań na ulicach Teheranu, CIA i SIS musiały wdrożyć wstępne etapy planu. Rozwiązanie parlamentu na początku sierpnia spowodowało, że niemożliwe stało się przeprowadzenie głosowania odwołującego obecnego premiera ze stanowiska, co w konsekwencji uniemożliwiło przeprowadzenie *quasi*-legalnej części Operacji TPAJAX. Musiano więc skupić się na innych aspektach planu. Pierwszym było uzyskanie poparcia szacha dla zamachu stanu. Natomiast drugie obejmowało stworzenie odpowiedniej politycznej atmosfery w państwie, która pozwoliłaby uzasadnić przed społeczeństwem akcje podjęte przez generała Zahediego², co miało dokonać się

¹ Plan zawierał sześć etapów: 1) intensywna kampania propagandowa, dzięki której rząd Mosaddegha zostałby zdestabilizowany, a on sam straciłby społeczne zaufanie; 2) utworzenie tzw. Militarnego Sekretariatu – sieci wojskowych, którzy skłonni byli do sprzeciwienia się premierowi, przeprowadzenia przeciwko niemu puczu i aresztowania go; 3) przekonanie szacha Mohammeda Rezy Pahlawiego do udzielenia wsparcia spiskowcom; 4) pozyskanie odpowiedniej liczby parlamentarzystów gotowych zagłosować w Madżlesie za odwołaniem Mosaddegha ze stanowiska; 5) zorganizowanie demonstracji, które stałyby się pretekstem do przeprowadzenia *quasi*-legalnego głosowania za zmianą na stanowisku premiera; 6) wojskowy zamach stanu w przypadku fiaska głosowania w parlamencie. Za: D. Wilber, *Overthrow of Premier Mossadeq of Iran, November 1952–August 1953*, CIA Clandestine Service History, Appendix A – Initial Operational Plan for TPAJAX as Cabled from Nicosia to Headquarters on 1 June 1953, s. 1–8, źródło: <https://nsarchive2.gwu.edu/NSAEBB/NSAEBB28/appendix%20A.pdf> [dostęp: 15.06.2020 r.].

² Fazlollah Zahedi był irańskim generałem, który został uznany przez Brytyjczyków i Amerykanów za najbardziej odpowiedniego kandydata do przejęcia stanowiska premiera po obaleniu Mohammada Mosaddegha. Karierę militarną rozpoczął w wieku 19 lat, kiedy ukończył Akademię Wojskową i wstąpił do perskiej brygady kozackiej. Wyróżnił się stłumieniem buntu kurdyjskiego w zachodnim Iranie, a później także arabskiego ruchu autonomicznego, kierowanego przez sponsorowanego przez Brytyjczyków lokalnego szejcha. Do 1942 roku sprawował funkcję wojskowego gubernatora prowincji Chuzestan i Isfahan. Po brytyjsko-radzieckiej inwazji na Iran został oskarżony o współpracę z nazistami i internowany w Palestynie. Powrócił do kraju w 1949 i otrzymał stanowisko szefa policji w Teheranie. W 1951 roku wszedł w skład gabinetu premiera Hosejna Ala³, obejmując funkcję ministra spraw wewnętrznych. Stanowisko to pełnił również w pierwszym rządzie Mosaddegha, jednak po kilku miesiącach zrezygnował i zwrócił się przeciwko liderowi Frontu Narodowego. Zahedi był silnie antykomunistyczny, bezwzględny i zdolny do manipulacji, a także przedkładał wierność szachowi nad własne resentymenty. Silne prywatne i zawodowe powiązania z USA sprawiły, że jego kandydatura na szefa irańskiego rządu została zaaprobowana przez amerykańskich decydentów. Za: S. Dorril, *MI6: Inside the Covert World of Her Majesty's Secret Intelligence Service*, Simon and Schuster, New York 2002, s. 574–575, por. hasło: *Fazlollah Zahedi*, [w:] A. Augustyn, P. Bauer, B. Duignan i in. (red.), *Encyclopaedia Britannica*, źródło: <https://www.britannica.com/biography/Fazlollah-Zahedi> [dostęp: 16.04.2020 r.].

przez intensywną kampanię propagandową, a także szereg działań destabilizujących rząd Mosaddegha³.

Określenie dokładnej daty rozpoczęcia wspólnych działań CIA i SIS w Iranie, których celem była dezorganizacja rządu Mohammada Mosaddegha, nie jest możliwe. Wiadomo jednak, że były one podejmowane dużo wcześniej niż oficjalnie zatwierdzono plan Operacji TPAJAX. Początki kampanii propagandowej można znaleźć już latem 1952 roku. Trudno jest jednak dokładnie oszacować, jaką rolę odegrała ona w usunięciu Mosaddegha ze stanowiska. Autorzy różnych opracowań są zgodni, że do spotkania w Nikozji⁴ wpływ tej aktywności był minimalny, natomiast w tygodniach poprzedzających zamach stanu działalność propagandowa tylko zaostrzyła istniejące już wcześniej trendy⁵. Należy jednak krótko przybliżyć, jakie działania podejmowane były w tym zakresie podczas Operacji TPAJAX.

Mark Gasiorowski wymienia trzy grupy aktywności mających na celu zdestabilizowanie rządu Mosaddegha, które nazywa się „wojną nerwów”. Do pierwszej z nich zalicza się wysiłki CIA podejmowane na rzecz przekupienia członków irańskiego parlamentu, przy wykorzystaniu środków przekazywanych co tydzień przez rezydenturę CIA. Kolejnym rodzajem czynności była kampania propagandowa. Kluczowym elementem było podkreślenie domniemanego zagrożenia komunizmem w Iranie, powiązanie Partii Tude z Frontem Narodowym, wyolbrzymianie liczby jej członków, siły i posiadanych zasobów. Działania podejmowane przez CIA obejmowały także podburzanie tłumów czy fałszowanie dokumentów w celu udowodnienia, że komuniści infiltrują rząd⁶. Artykuły prasowe obejmujące powyższe kwestie były starannie tworzone przez oficerów CIA i publikowane w gazetach w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i w samym Iranie⁷. Trzecią grupą aktywności, wdrożoną również bezpośrednio przed przewrotem, było zastraszanie liderów religijnych w imieniu Partii Tude, które obejmowało groźby telefoniczne, ale także pozorowanie podkładania ładunków wybuchowych pod ich domami. Innym przykładem było wrzucenie „śmierdzącego ładunku” do teherańskiego meczetu czy aranżowanie ataków na inne świątynie. Celem tych działań było zwrócenie prominentnych duchownych muzułmańskich przeciwko Mosaddeghowi⁸.

Drugą kluczową dla przeprowadzenia Operacji TPAJAX kwestię stanowiło przekonanie szacha do wsparcia spiskowców i zaaprobowania zamachu stanu. Wilber pisze: „Od początku było wiadomo, że szach musi zostać zmuszony do odegrania określonej roli, jakkolwiek niechętny by nie był. Zatem plan prezentował serię środków zaprojektowanych do

³ M.J. Gasiorowski, *The 1953 Coup d'État Against Mosaddeq*, [w:] M. Gasiorowski, M. Byrne (red.), *Mohammad Mosaddeq and the 1953 Coup in Iran*, Syracuse University Press, 2004, s. 248.

⁴ Podczas prac nad planem zamachu stanu w Iranie doszło do szeregu spotkań między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Pierwsze z nich, rozpoczynające proces opracowania projektu Operacji TPAJAX miało miejsce pod koniec kwietnia 1953 roku w Nikozji na Cyprze. Druga faza rozmów miała miejsce w dniach 10–14 czerwca w libańskim Bejrucie. Za: D. Wilber, *Overthrow of Premier Mosaddeq...*, dz. cyt., s. 6–12, źródło: <https://nsarchive2.gwu.edu/NSAEBB/NSAEBB28/> [dostęp: 4.04.2020 r.].

⁵ M.J. Gasiorowski, *The 1953 Coup d'État...*, dz. cyt., s. 243–244.

⁶ Tamże, s. 245–246.

⁷ E. Abrahamian, *The Coup: 1953, the CIA and the Roots of Modern U.S.-Iranian Relations*, The New Press, New York 2013, s. 171–172.

⁸ M.J. Gasiorowski, *The 1953 Coup d'État...*, dz. cyt., s. 244–245.

pozbawienia go raz i na zawsze patologicznego strachu przed »ukrytą ręką« Brytyjczyków i zapewnienia go, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania udzielą mu stanowczego wsparcia. Należało go przekonać, że [oba mocarstwa] doszły do wniosku, że Mosaddegh musi odejść⁹. Zaaprobowanie przez Mohammeda Rezę Operacji miało zalegitymizować nielegalny w swej istocie zamach stanu, ponieważ to wyłącznie szach zgodnie z prawem mógł odwołać Mosaddegha i wyznaczyć na jego miejsce innego kandydata. Podczas spotkania z ambasadorem Stanów Zjednoczonych, Loy'em Hendersonem, irański monarcha uznał, że generał Zahedi byłby dla niego do zaakceptowania jako szef rządu pod trzema warunkami: (1) dojdzie do władzy legalnymi środkami parlamentarnymi – a nie w drodze zamachu stanu; (2) uzyska szerokie poparcie polityczne; (3) Stany Zjednoczone samodzielnie lub wraz z Wielką Brytanią będą przygotowane do natychmiastowego udzielania nowemu rządowi znacznej pomocy finansowej i gospodarczej¹⁰. Pomimo że w porównaniu do wcześniejszych rozmów było to zdecydowanie bardziej przychylnie Zahediemu stanowisko, bynajmniej nie było takie, jakiego oczekiwali przedstawiciele zachodnich mocarstw. Skłoniło to architektów planu zamachu stanu do opracowania bardziej wyrafinowanego sposobu wpłynięcia na decyzję Mohammeda Rezy¹¹.

W ostatecznym projekcie Operacji ustalono, że należy podejść do problemu bardziej kompleksowo, z wykorzystaniem trzech emisariuszy: siostry Mohammeda Rezy – Aszraf, generała Normana Schwarzkopfa, szefa amerykańskiej misji wojskowej w Iranie w latach 1942–1948, a także Asadollaha Raszdiana. Przebywająca w tym czasie na francuskiej riwierze księżniczka nie była chętna do udziału w spisku, a zgodziła się pomóc CIA dopiero po otrzymaniu od Agencji okazałej sumy pieniędzy. 25 lipca przybyła do Iranu, wywołując gwałtowne protesty ze strony zwolenników Mosaddegha. Kilka dni później odbyło się krótkie i burzliwe spotkanie między nią a szachem, po którym Aszraf powróciła do Francji. Fiaskiem zakończyły się także dwudniowe rozmowy między Asadollahem Raszdianem, przedstawiającym się jako formalny przedstawiciel Wielkiej Brytanii, a Mohammedem Rezą. Monarcha stwierdził, że potrzebuje więcej czasu na przemyślenie decyzji. Z kolei zwrócenie się architektów planu Operacji TPAJAX o pomoc do generała Schwarzkopfa związane było z serdecznymi relacjami, jakie utrzymywał on z szachem w czasie prowadzenia w Iranie amerykańskiej misji ekonomicznej. Aby zapewnić wiarygodny powód podróży do Iranu ustalono, że generał oficjalnie został poproszony przez rząd Pakistanu o doradztwo w kwestiach polityki i bezpieczeństwa¹². 1 sierpnia przybył on do Teheranu, ale rezultat jego spotkania z szachem był podobny, jak poprzedników – monarcha odmówił podpisania dekretów królewskich¹³.

⁹ D. Wilber, *Overthrow of Premier Mossadeq...*, dz. cyt., s. 22.

¹⁰ Memorandum of Conversation between His Imperial Majesty the Shahinshah of Iran and Loy W. Henderson, American Ambassador, Tehran, May 30, 1953, [w:] *Foreign Relations of the United States 1952–1954, Iran, 1951–1954*, s. 575–580, źródło: <https://static.history.state.gov/frus/frus1951-54Iran/pdf/frus1951-54Iran.pdf#page=38> [dostęp: 26.03.2020 r.].

¹¹ M.J. Gasiorowski, *The 1953 Coup d'État...*, dz. cyt., s. 247–248.

¹² C.H. Corrigan, *The Battle for Iran*, Central Intelligence Agency, History, undated, s. 45–46, źródło: <https://nsarchive2.gwu.edu/dc.html?doc=4404303-Document-3-Central-Intelligence-Agency-History> [dostęp: 17.05.2020 r.].

¹³ E. Abrahamian, *The Coup: 1953...*, dz. cyt., s. 179.

Pomimo że od momentu „epizodu lutowego” z 1953 roku, szach nieco bardziej zauważalnie zaczął skłaniać się do wspierania „antymosaddeghowskich” posunięć, wciąż nie zgadzał się na jawne poparcie brytyjsko-amerykańskiego zamachu stanu. Mohammed Reza wyraźnie stał przed nierozwiązywalnym dylematem: kontynuować oczekiwanie na koniec swego czasu i stawić czoła nieprzewidywalnej przyszłości, a nawet pogodzić się z utratą tronu w związku z antymonarchistycznymi posunięciami Mosaddegha czy próbować zabezpieczyć swoją pozycję poprzez kolaborację z zachodnimi mocarstwami. Porażka tajnej operacji narażała go na zhańbienie królewskiego rodu i całej monarchii i zakończenie jego panowania. W przypadku udanego zamachu stanu, ujawnienie jego udziału w spisku podważyłoby wiarygodność i legalność sprawowania przez niego władzy¹⁴.

Ostatecznie szach zgodził się na odwołanie Mohammada Mosaddegha ze stanowiska. Autorzy opracowań na temat historii zamachu stanu wskazują, że decydujący wpływ na zmianę decyzji miała rozmowa z przybyłym do Persji Kermitem Rooseveltem¹⁵. Wydaje się jednak, że jeszcze jeden fakt mógł znacząco przyczynić się do takiego kroku. Mosaddegh starał się zrećnie manewrować w polityce, zdając sobie sprawę, że opozycja wobec jego rządów rośnie w siłę. Jedyną słuszną dla niego możliwością było rozwiązanie *Madżlesu*, w związku z tym 14 lipca polecił wspierającym go deputowanym zrezygnować z pełnionych funkcji. Mimo tego premier musiał zmierzyć się z obiektywną przeszkodą, jaką był zapis w konstytucji, który wyłączone prawo skracania kadencji parlamentu przyznawał szachowi. Zdecydował się więc na przeprowadzenie narodowego referendum, w którym obywatele mieliby zdecydować, czy parlament powinien zostać rozwiązany. W międzyczasie, 21 lipca, jego zwolennicy zorganizowali masowe demonstracje, które upamiętniały rocznicę zamieszek skutkujących przywróceniem Mosaddegha na stanowisko po „epizodzie lipcowym”. Analitycy amerykańskiego wywiadu szacowali, że liczba sympatyków Partii Tude dziesięciokrotnie przewyższała liczbę osób wspierających Front Narodowy, co sugerowało, że obecny szef rządu coraz bardziej opiera się na poparciu ze strony komunistów¹⁶. Na początku sierpnia odbyło się zapowiedziane wcześniej referendum, w którym nieco ponad dwa miliony osób opowiedziały się „za” skróceniem kadencji *Madżlesu*. Szybko jednak w mediach zaczęły pojawiać się informacje na temat niekonstytucyjności głosowania. Podobne stanowisko głosili prominentni duchowni. Można więc wnioskować, że w obliczu tych wydarzeń szach doszedł do wniosku, że obecny premier nie tylko nie będzie w stanie doprowadzić do rozwiązania kryzysu naftowego, ale prowadzi kraj ku dyktaturze, zagrażając tym samym monarchii¹⁷.

W tym samym czasie do Teheranu przyjechał dowódca Operacji TPAJAX – Kermit Roosevelt. Historyk CIA, Scott A. Koch, uważa, że był to rezultat potrzeby ponaglenia szacha i przyspieszenia spraw związanych z zamachem stanu¹⁸. Roosevelt odbył szereg

¹⁴ F. Azimi, *Unseating Mosaddeq. The Configuration and Role of Domestic Forces*, [w:] M. Gasiorowski, M. Byrne (red.), *Mohammad Mosaddeq and the 1953 Coup in Iran*, Syracuse University Press, 2004, s. 37–38.

¹⁵ M.J. Gasiorowski, *The 1953 Coup d'État...*, s. 247–248.

¹⁶ C.H. Corrigan, *The Battle for Iran...*, dz. cyt., s. 51.

¹⁷ D. Wilber, *Overthrow of Premier Mossadeq...*, dz. cyt., s. 31–33.

¹⁸ 1 sierpnia 1953 roku do stolicy Iranu przybył nowy ambasador ZSRR – Anatolij Ławrientjew. Wcześniej pełnił obowiązki na placówce w Czechosłowacji, gdzie w 1948 roku odpowiedzialny był za komunistyczny

spotkań z szachem, podczas których zagroził, że w przypadku braku współpracy monarchy, Stany Zjednoczone zdecydowane są podjąć akcję bez jego zgody. Skutkować to będzie wycofaniem poparcia USA i Wielkiej Brytanii dla monarchii, co będzie równoznaczne z końcem rządów szacha i upadkiem dynastii¹⁹. Po rozważeniu wszystkich możliwych opcji Mohammed Reza zgodził się na współpracę z zachodnimi mocarstwami, próbując tym samym usunięcie obecnego szefa rządu poprzez zamach stanu. 13 sierpnia podpisał dekrety odwołujące Mosaddegha ze stanowiska i powierzające tę funkcję generałowi Fazlollahowi Zahediemu. Dokumenty te całkowicie zmieniły charakter Operacji TPAJAX. Nie był to już pozbawiony umocowania w prawie wojskowy zamach stanu, ale przejaw użycia przez szacha konstytucyjnie nadanej mu prerogatywy. Niedostosowanie się do dekretów powodowałoby nielegalność dalszych rządów Mosaddegha²⁰.

Militarna część Operacji TPAJAX zakładała następujące kroki: w wyznaczoną noc w połowie sierpnia kontyngent Gwardii Królewskiej przedstawi Mosaddeghowi *farman* i aresztuje go. Inny oddział pozbawi wolności kluczowych ministrów, a jeszcze jeden przejmie biuro telegraficzne, stację radiową i kwaterę główną sztabu generalnego. Następnie żołnierze mieli opuścić koszary i udać się na ulice Teheranu w celu aresztowania ustalonych osób i stłumienia ewentualnych protestów²¹. Faktyczny przebieg pierwszej próby zamachu stanu można odtworzyć na podstawie kilku bardzo ograniczonych źródeł, w dodatku istotnie się różniących. Najprawdopodobniej CIA podjęła decyzję, że rozpoczęcie działań będzie miało miejsce z 14 na 15 sierpnia²². Początek akcji pułkownika Nasiriego został jednak przesunięty o jeden dzień, o czym rezydentura Centralnej Agencji Wywiadowczej w Teheranie dowiedziała się z opóźnieniem z powodu utraty łączności między nią a Sekretariatem Wojskowym²³.

Około godziny 19:30 najważniejsi spiskowcy spotkali się, aby omówić z generałem Zahedim ostateczne szczegóły operacji. O 22:30 pułkownik Nasiri, dowódca Gwardii Królewskiej, przybył do garnizonu *Bagh-e Shah*, strategicznie zlokalizowanego w sąsiedz-

przewrót, w wyniku którego obalony został prozachodni prezydent Edvard Beneš. Za: S.A. Koch, *Zendeabad, Shah!: The Central Intelligence Agency and the Fall of Iranian Prime Minister Mohammad Mosaddeq, August 1953*, CIA History Staff, 1988, s. 46, źródło: <https://nsarchive2.gwu.edu/dc.html?doc=4375470-Document-2-Zendeabad-Shah> [dostęp: 26.03.2020 r.].

¹⁹ D. Wilber, *Overthrow of Premier Mossadeq...*, dz. cyt., Appendix D, s. 1–18, źródło: <https://nsarchive2.gwu.edu/NSAEBB/NSAEBB28/appendix%20D.pdf> [dostęp: 26.03.2020 r.].

²⁰ D. Bayandor, *Iran and the CIA. The fall of Mosaddeq revisited*, Palgrave Macmillan, 2010, s. 89–94, por. D. Wilber, *Overthrow of Premier Mossadeq...*, dz. cyt., s. 33–38.

²¹ Główną przeszkodą w wykonaniu militarnej części planu była struktura dowodzenia garnizonu Sił Zbrojnych w Teheranie. Po demonstracjach w lipcu 1952 roku został on całkowicie zreorganizowany przez nowo mianowanego Szefa Sztabu Generalnego, generała Taghiego Riahięgo. Podzielił on garnizon na pięć brygad – dwie pancerne i trzy górskie (lekkie uzbrojone), umieścił je w osobnych koszarach i powierzył ich dowództwo zaufanym pułkownikom. Przeprowadzał również kontrole, aby zapobiec nieuprawnionemu użyciu czołgów, żołnierzy, ciężarówek, amunicji, części zamiennych, a nawet paliwa. Okazało się jednak, że wśród pięciu dowódców jeden – pułkownik Aszrafi – był agentem MI6. Za: E. Abrahamian, *The Coup: 1953...*, dz. cyt., s. 180.

²² K. Roosevelt, *Countercoup. The Struggle for the Control of Iran*, McGraw-Hill Book Company, New York, 1979, s. 171.

²³ M.J. Gasiorowski, *The 1953 Coup d'État...*, dz. cyt., s. 249.

twie domu Mosaddegha. Odczytał królewski dekret i powiadomił oficerów, że nastąpiła zmiana na stanowisku premiera²⁴. Około godziny 23:00 zgodnie z planem trzy oddziały Gwardii Królewskiej opuściły wspomniane koszary. Pierwszy kontyngent skierował się do północnej części Teheranu, w celu aresztowania przebywających tam członków gabinetu i poszczególnych wiernych premierowi oficerów. Drugi oddział, dowodzony przez generała Batghamalicha, dotarł do biura telegraficznego w centrum miasta, gdzie udało mu się odciąć linie telefoniczne w niektórych strategicznych dla państwa lokalizacjach. Z kolei pułkownik Nasiri, na czele konwoju złożonego z pojazdu pancernego, dwóch jeepów i ciężarówek wypełnionych uzbrojonymi żołnierzami, skierował się do rezydencji Mosaddegha. Po przybyciu na miejsce został jednak aresztowany przez oddziały wierne szefowi rządu²⁵.

Premier prawdopodobnie dowiedział się wcześniej o planowanej próbie przewrotu. Odrzucił dekret królewski, argumentując, że szach nie posiada konstytucyjnej władzy do mianowania lub odwoływania szefów rządów. Prerogatywa ta, według Mosaddegha, należała do *Madżlesu*. Wkrótce cała militarna siatka spiskowców zaczęła się rozpadać, ponieważ wielu oficerów odmówiło wypełnienia powierzonych im zadań. Około 2:30 „antymosaddeghowskie” siły poddały się, a kilka godzin później Radio Teheran podało informację o udaremnionej próbie zamachu stanu. Rano, 16 sierpnia, promosaddeghowskie oddziały wojskowe zostały wysłane na ulice Teheranu w celu przywrócenia kontroli nad miastem i złapania spiskowców. Mimo podjętych wysiłków nie udało się jednak znaleźć i pojmać generała Zahediego. Wkrótce szach w panice opuścił kraj, udając się najpierw do Bagdadu, a później do Rzymu²⁶.

Wydawało się, że nad ranem 16 sierpnia sytuacja została opanowana, a niebezpieczeństwo zamachu stanu odsunięte. Siły rządowe aresztowały głównych aktorów nieudanej próby przewrotu, a pozostali z pomocą CIA znaleźli bezpieczne miejsca schronienia. Wkrótce Tude opublikowała w swojej gazecie szczegóły podjętej próby przewrotu, oskarżając szacha o udział w spisku i wezwała do organizowania demonstracji przeciwko monarchii. W wyniku tego na ulicach Teheranu miały miejsce spontaniczne demonstracje, podczas których skandowano prorządowe i antyszachowskie hasła. Podobną wymowę miało przemówienie ministra spraw zagranicznych Hossejna Fatemiego, który potępił działanie Mohammeda Rezy, nazwał go zdrajcą i domagał się jego abdykacji²⁷. Udaremnienie zamachu stanu i aresztowanie części zaangażowanych w niego oficerów i urzędników państwowych osłabiło czujność członków rządu. Jednak ogłoszenie przez Mosaddegha referendum za skróceniem kadencji siedemnastego *Madżlesu* i wiadomość o ucieczce Mohammeda Rezy Pahlawiego wywołały niepokój i polityczną niepewność co do dalszej sytuacji w państwie²⁸.

²⁴ Więcej szczegółów na temat ostatnich godzin przed pierwszą próbą zamachu stanu zob. A. Rahnama, *Behind the 1953 Coup in Iran. Thugs, Turncoats, Soldiers, and Spooks*, Cambridge University Press, Cambridge 2015, s. 95–99.

²⁵ E. Abrahamian, *The Coup: 1953...*, dz. cyt., s. 183–184.

²⁶ M.J. Gasiorowski, *The 1953 Coup d'État...*, dz. cyt., s. 249.

²⁷ E. Abrahamian, *The Coup: 1953...*, dz. cyt., s. 184–185.

²⁸ A. Rahnama, *Behind the 1953 Coup in Iran...*, dz. cyt., s. 109.

Chaos, który ogarnął kraj w wyniku wydarzeń z 15 sierpnia, sprzyjał konspiratorom, którzy wierzyli, że możliwe jest przeprowadzenie jeszcze jednego, tym razem skutecznego, zamachu stanu. Dopiero około godziny 6 rano jeden z głównych aktorów nieudanego przewrotu, generał Farzanegan, poinformował o fiasku akcji rezydenturę amerykańskiego wywiadu, która zorganizowała kryjówki dla kluczowych uczestników spisku²⁹. Dzień później wewnątrz kompleksu należącego do ambasady USA, zorganizowana została „rada wojenna”, jak nazwano spotkanie, w którym uczestniczyli Kermit Roosevelt, George Carroll oraz Irańczycy: generał Zahedi, generał Gilanszah, pułkownik Farzanegan oraz bracia Raszdian. Postanowiono wtedy, że należy ponownie podjąć akcję obalenia Mosaddegha, a jej termin wyznaczono na 19 sierpnia³⁰.

Pierwsza próba przewrotu była precyzyjną operacją wojskową, szczegółowo zaplanowaną i wymagającą ścisłej koordynacji działań. Strona amerykańska doszła jednak do wniosku, że irańscy kolaboranci nie są zdolni do przeprowadzenia tego rodzaju akcji, ponieważ nie potrafili podjąć jakichkolwiek decyzji w krytycznym momencie³¹. Dlatego w nowym planie określono jedynie generalne cele, głównych aktorów, koordynatorów, ogólne zadania i przybliżone ramy czasowe. Tym razem zamach stanu nie opierał się wyłącznie na siłach zbrojnych, ale na konieczności współpracy z bandami ulicznymi, składającymi się z drobnych rzezimieszków, trudniących się drobnymi rozbojami, gotowych do podjęcia każdego działania za określoną sumę pieniędzy³².

W przygotowanym planie określono cztery fazy zamachu stanu. Pierwszą z nich stanowiła masowa „wielka demonstracja”, złożona z motywowanych religijnie, nastawionych antykomunistycznie lojalnych poddanych Mohammeda Rezy Pahlawiego. Wobec chaosu na ulicach, spowodowanego ciągłymi protestami organizowanymi przez Partię Tude od 16 sierpnia, uznano, że kolejna manifestacja nie wzbudzi niepokoju wśród członków rządu. W ramach drugiej fazy operacji mieli do niej spontanicznie dołączyć wojskowi. Pomyślne zakończenie tej części wymagało zmobilizowania żołnierzy i przeniesienia ich z koszar do strategicznych punktów w mieście, bez ujawniania, że ruchy oddziałów są skierowane przeciwko rządowi Mosaddegha. Trzecia faza zakładała wsparcie ze strony szwadronów czołgów i przejęcie kontroli nad tłumem przez amerykańskich agentów, którzy mieli doprowadzić do ostatniego epizodu – ataku na dom premiera³³.

Skuteczność przewrotu uzależniona była od odpowiedniego przygotowania opinii publicznej i zneutralizowania, w możliwie największym stopniu, potencjalnego sprzeciwu wobec „wielkiej demonstracji”. Aby to osiągnąć, konieczne było rozpowszechnienie w społeczeństwie dwóch idei: że protest ma na celu zmanifestowanie poparcia dla islamu i monarchii oraz że Iran znajduje się na skraju upadku w strefę wpływów komunistycznych³⁴. Dla spiskowców kluczowe było rozpowszechnienie informacji o edyktach królewskich, na mocy których generał Zahedi obejmował stanowisko premiera, co pozwoliłoby

²⁹ D. Wilber, *Overthrow of Premier Mossadeq...*, dz. cyt., s. 43–44.

³⁰ A. Rahnema, *Behind the 1953 Coup in Iran...*, dz. cyt., s. 125.

³¹ D. Wilber, *Overthrow of Premier Mossadeq...*, dz. cyt., s. 39.

³² A. Rahnema, *Behind the 1953 Coup in Iran...*, dz. cyt., s. 124–125.

³³ Tamże, s. 125–127.

³⁴ Tamże, s. 127.

uzyskać niejako legitymację ich działań. Informacje o *farmanach* zostały przekazane amerykańskiej agencji prasowej *Associated Press* i rozpowszechnione w irańskiej prasie. Przygotowano broszurę informującą, że próba zamachu stanu została przeprowadzona przez siły związane z szefem rządu i miała na celu obalenie monarchy. Opublikowano również spreparowany wywiad z generałem Zahedim, w którym twierdzono, że obecny premier wiedział o odsunięciu go od władzy i przestrzegano irańskich urzędników o poważnych konsekwencjach grożących za wypełnianie poleceń Mosaddegha³⁵.

Konspiratorzy planowali także wyrzucić silne wrażenie psychologiczne na mieszkańcach stolicy tuż przed zamachem stanu. Mieli nadzieję, że podczas operacji przeciwko Mosaddeghowi Irańczycy będą pamiętali niepewność i anarchię panującą w ciągu ostatnich kilku dni. W przeddzień 19 sierpnia Teherańczycy mieli doświadczyć nieuzasadnionej przemocy, gniewu i destruktywności ze strony „Partii Tude”, co wzbudziłoby strach przed rzekomym terrorem, który nastąpi po przejściu władzy przez komunistów³⁶. W związku z tym agenci-prowokatorzy zorganizowali tłum, który 17 sierpnia, udając członków Tude, rozpoczął gwałtowne protesty na ulicach Teheranu. Do demonstracji spontanicznie dołączyli faktyczni przedstawiciele Partii Mas i inni Irańczycy, nie zdając sobie sprawy z tego, że jest to prowokacja finansowana przez CIA. Podczas manifestacji burzono posągi szacha i jego ojca, zaatakowano mauzoleum Rezy Szacha, plądrowano i niszczone sklepy, wybijano okna i rzucano kamieniami w meczety³⁷. Liderzy Partii w odpowiedzi na „spontaniczne powstanie mas”, wezwali do wydalenia z Iranu Amerykanów, zniesienia monarchii i ustanowienia demokratycznej republiki³⁸. Premier nie podjął żadnych kroków w celu stłumienia protestów. Stworzenie atmosfery strachu i niepewności, a następnie obwinianie rządu Mosaddegha za nieumiejętność poradzenia sobie z sytuacją, było ważnym punktem psychologicznego planu przekonania Teherańczyków do dołączenia do prozachowskich demonstracji zaplanowanych na 19 sierpnia³⁹.

Podczas „rady wojennej” ustalono także, że konieczne jest uzyskanie poparcia ze strony duchowieństwa, które miało ogromny wpływ wśród niższych klas społecznych. W związku z tym podjęto próbę przekonania wielkiego ajatollaha Borudżerdiego do wydania *fatwy* (dekretu religijnego) wzywającej do rozpoczęcia świętej wojny przeciwko komunizmowi⁴⁰. Kiedy duchowny nie wyraził zgody, postanowiono, że należy stworzyć wrażenie, że przejście władzy przez Tude będzie wiązało się z zagrożeniem dla kleru. Ajatollah Borudżerdi, ajatollah Taleghani i wielu innych prominentnych przedstawicieli szyickiego kleru otrzymało podpisane rzekomo przez Partię Mas listy z pogrózkami. Wzbudziło to w nich przekonanie, że pierwszymi ofiarami komunistów po ich dojściu do władzy będą właśnie dostojnicy religijni⁴¹.

³⁵ D. Wilber, *Overthrow of Premier Mossadeq...*, dz. cyt., s. 49–53.

³⁶ A. Rahnama, *Behind the 1953 Coup in Iran...*, dz. cyt., s. 129–130.

³⁷ M.J. Gasiorowski, *The 1953 Coup d'État...*, dz. cyt., s. 252.

³⁸ D. Bayandor, *Iran and the CIA...*, dz. cyt., s. 99–100.

³⁹ A. Rahnama, *Behind the 1953 Coup in Iran...*, dz. cyt., s. 147.

⁴⁰ D. Wilber, *Overthrow of Premier Mossadeq...*, dz. cyt., s. 57.

⁴¹ E. Abrahamian, *The Coup: 1953...*, dz. cyt., s. 190–191.

Jak zostało wspomniane, pierwsza faza zamachu stanu wymagała zmobilizowania tłumów do wyjścia na ulice. W tym celu po południu 18 sierpnia doszło do kilku spotkań między spiskowcami a liderami band ulicznych wywodzących się z południowego Teheranu. Byli to muskularni bandyci, ćwiczący zazwyczaj w *zurchane*, miejscach uprawiania tradycyjnego irańskiego sportu. Ich głównymi źródłami utrzymania były wymuszenia, zastraszanie osób, rzemieślników i właścicieli sklepów lub prowadzenie domów hazardu czy domów publicznych. Niektórzy z nich byli drobnymi handlarzami, pracownikami straganów i sklepów, ale większość stanowili bezrobotni robotnicy, gotowi zrobić wszystko, by zapewnić utrzymanie swojej rodzinie. Stąd stosunkowo łatwo było przekonać ich do podjęcia współpracy ze spiskowcami. Konspiratorzy zmobilizowali część liderów band do udziału w demonstracjach, przekazując im znaczną sumę pieniędzy, natomiast pozostali zaangażowali się pod wpływem chwili⁴².

Kolejna faza przewrotu zakładała spontaniczne dołączanie do „wielkiej demonstracji” przedstawicieli sił bezpieczeństwa, policji i wojskowych. W tym celu spiskowcy wywołali niesubordynację niektórych oddziałów irańskiej armii. 17 sierpnia jeden z konspiratorów, generał Riahi, wystosował okólnik do wszystkich jednostek, informując, że z porannych i wieczornych apeli powinny zostać usunięte wszelkie odwołania do imienia monarchy. Tradycyjnie dowódca podczas ceremonii flagowej wykrzykiwał hasło: „Niech żyje szach, hurra!”, na co żołnierze odpowiadali: „Hurra!”. Zgodnie z nowym rozkazem wyrażenie to miało zostać zastąpione przez „Niech żyje naród!”. 18 sierpnia, podczas porannego apelu w kilku jednostkach doszło do aktów niesubordynacji – sprzeciwiając się rozkazom żołnierze skandowali imię szacha. Wobec braku reakcji ze strony przełożonych wojskowi poczuli się niezwykle pewnie, a w koszarach narastała atmosfera sprzeciwu wobec, jak uważano, dążenia Mosaddegha do obalenia monarchy⁴³. W tym samym dniu miała miejsce kolejna gwałtowna demonstracja Tude. Tym razem Mosaddegh, po rozmowie z ambasadorem amerykańskim Roy'em Hendersonem nakazał oddziałom wojskowym stłumienie zamieszek⁴⁴. Zachęceni brakiem reakcji na wcześniejszą niesubordynację i dodatkowo podburzani przez współpracujących z CIA dowódców żołnierze gwałtownie zaatakowali demonstrantów, wykrzykując hasła „niech żyje szach” i „śmierć Mosaddeghowi”. Uważa się, że gwałtowna reakcja służb bezpieczeństwa na demonstrację Tude, spowodowana wykreowanymi antyrządowymi nastrojami, stanowiła preludeum do wydarzeń, które miały miejsce dzień później⁴⁵.

W odpowiedzi na zamieszki gubernator wojskowy Teheranu, na wniosek Mosaddegha, wydał dekret zakazujący wszelkich demonstracji bez uprzedniej zgody władz i nakazał

⁴² A. Rahnama, *Behind the 1953 Coup in Iran...*, dz. cyt., s. 138–139.

⁴³ Tamże, s. 143–146.

⁴⁴ Podczas spotkania między Mohammadem Mosaddeghiem a Roy'em Hendersonem, do którego doszło 18 sierpnia, ambasador amerykański zaznaczył, że Stany Zjednoczone nie mogą dłużej uznawać lidera Frontu Narodowego za prawomocnego premiera Iranu, ponieważ nie jest on w stanie zagwarantować porządku na ulicach. Henderson złożył obietnicę przyszłej pomocy finansowej, jeśli zostaną podjęte zdecydowane działania w celu przywrócenia bezpieczeństwa i porządku publicznego. W odpowiedzi Mosaddegh zdecydował się na wysłanie oddziałów wojskowych do stłumienia zamieszek, a następnie ogłosił zakaz organizowania wszelkich zgromadzeń. Za: E. Abrahamian, *The Coup: 1953...*, dz. cyt., s. 187–189.

⁴⁵ M.J. Gasiorowski, *The 1953 Coup d'État...*, dz. cyt., s. 253–256.

organom ścigania aresztowanie każdego, kto łamie prawo. Jedną z najważniejszych konsekwencji decyzji gubernatora było, że do zaprzestania organizowania marszy zmuszone zostały również sprzyjające premierowi ugrupowania nacjonalistyczne. Miało to ogromne znaczenie 19 sierpnia, kiedy w obawie przed konsekwencjami prorządowe siły pozostały biernie wobec mających miejsce wydarzeń⁴⁶.

Jednym z ostatnich działań konspiratorów, podjętych dla zapewnienia sukcesu planom obalenia Mosaddegha, było zinfiltrowanie rządowych sił bezpieczeństwa. Spośród czterech jednostek, które miały stanowić ochronę przed spiskiem wojskowych, tylko jedna nie współpracowała z konspiratorami. Dowódcami pozostałych oddziałów byli oficerowie albo zamieszani we wspólną operację wywiadów USA i Wielkiej Brytanii, albo skutecznie zneutralizowani⁴⁷. W związku z tym skontaktowano się również z lojalnymi wobec szacha dowódcami regionalnych oddziałów wojskowych poza Teheranem, którzy mieli wesprzeć działania w mieście i tym samym zapewnić zwycięstwo antyrządowych sił⁴⁸.

Nad ranem 19 sierpnia tłumy demonstrantów zaczęły formować się w rejonie bazaru w południowym Teheranie. Cztery kolumny ruszyły w kierunku centrum miasta, okupując i przeprowadzając ataki na kolejne strategiczne punkty, takie jak główne place, siedziby promosaddeghowskich gazet, biura Tude czy budynki ministerstw⁴⁹. Część manifestujących została poprowadzona do kwatery głównej policji wojskowej, doprowadzając do uwolnienia aresztowanych po pierwszej próbie zamachu stanu pułkownika Nasiriego i generała Batmanghelicha. Uzbrojony w pałki i kije tłum składający się z około 3000 osób wykrzykiwał antyrządowe i proszachowskie hasła⁵⁰.

Około godziny 10:00 rozpoczęła się druga faza zamachu stanu, polegająca na stopniowym dołączaniu do demonstracji przedstawicieli służb bezpieczeństwa, policji i wojska. Dowódcy oddziałów wyznaczonych do ochrony miasta albo nie podjęli żadnych działań w celu stłumienia manifestacji lub też aktywnie zachęcali do dołączenia do protestów. Stopniowo kontrolę nad tłumem zaczęły przejmować pracownicy rezydentury CIA w Teheranie lub też oficerowie, którzy znali plany przewrotu. W ramach trzeciej fazy połączone siły cywilne i wojskowe rozpoczęły starcia z promosaddeghowskimi jednostkami i przejmowanie kluczowych lokalizacji w mieście. Tłum wdarł się do centralnego biura telegraficznego oraz Ministerstwa Prasy i Propagandy, umożliwiając tym samym nadawanie wiadomości zachęcających do wzięcia udziału w demonstracji. Zaatakowano także komendę policji, kwaterę główną sił zbrojnych oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych i inne rządowe instytucje⁵¹.

Pomyślne zakończenie ostatniej fazy zamachu stanu, która zakładała atak na rozgłośnię Radia Teheran i dom Mosaddegha, wymagało użycia czołgów, ponieważ te dwa budynki były silnie chronione. Sposób, w jaki jednostki pancerne miały dołączyć do demonstrantów nie został szczegółowo zaplanowany. Brak konkretnych zadań dał oddziałom zmotoryzo-

⁴⁶ A. Rahnama, *Behind the 1953 Coup in Iran...*, dz. cyt., s. 149.

⁴⁷ Tamże, s. 154.

⁴⁸ D. Wilber, *Overthrow of Premier Mossadeq...*, dz. cyt., s. 57.

⁴⁹ E. Abrahamian, *The Coup: 1953...*, dz. cyt., s. 192.

⁵⁰ M.J. Gasiorowski, *The 1953 Coup d'État...*, dz. cyt., s. 254.

⁵¹ A. Rahnama, *Behind the 1953 Coup in Iran...*, dz. cyt., s. 183–192.

wanym znaczną swobodę w wypełnianiu ich ostatecznej misji⁵². Od wczesnego rana różne raporty wskazywały na pojawianie się czołgów w strategicznych punktach miasta⁵³. Stopniowo pojazdy były „przejmowane” bez użycia siły przez demonstrujących, co świadczy o wcześniejszym zinfiltrowaniu tych oddziałów przez spiskowców⁵⁴. Jeden z uczestników tamtych wydarzeń wspomina: „Około godziny 12:30 demonstranci zebrani na ulicy Ferdusiego i na placu Sepah byli przerażeni i zaskoczeni z powodu dźwięków przybyłych ośmiu czołgów i kilku ciężarówek żołnierzy. Kiedy w obawie o swoje życie mieli się już rozprościć, wojskowi zaczęli wykrzykiwać hasła »Niech żyje szach!« i zapewniać tłum, żeby się nie bał. Ludzie zdali sobie sprawę, że czołgi przybyły ich wspierać, a nie tłumić zamieszki. Dowodzący szwadronem pułkownik zachęcił demonstrantów do używania pojazdów jako tarcz i kontynuowania działań na rzecz obalenia wrogów monarchii”⁵⁵.

Około godziny 14:00, po krótkich starciach konspiratorzy z pomocą szwadronów zmechanizowanych wdarli się do rozgłośni Radia Teheran. Stacja zaczęła nadawać wiadomości o zwycięstwie rojalistów. Odczytano także *farman* mianujący Zahediego na stanowisko premiera. Poinformowano, że gabinet Mosaddegha został rozwiązany, ministrowie aresztowani, a sam szef rządu zbiegł. Około 17:00 generał Zahedi przybył do Radia i wygłosił przemówienie, w którym ogłosił, że jest jedynym legalnym premierem Iranu i będzie sprawował tę funkcję aż do wyborów do nowego parlamentu. Następnie przedstawił program swojego gabinetu, zaczynając od konieczności przywrócenia rządów prawa⁵⁶.

Decydujące starcie między spiskowcami a siłami wiernymi Mosaddeghowi rozegrało się w domu premiera późnym popołudniem 19 sierpnia. Jeden z agentów CIA, generał Nakhi, wraz z członkami Gwardii Królewskiej przeprowadził atak na silnie strzeżoną rezydencję, która była jednocześnie siedzibą szefa rządu. Regularna walka, podczas której obie strony używały czołgów, pocisków przeciwpancernych i broni maszynowej, trwała około trzech godzin i szacuje się, że w jej wyniku życie straciło nawet trzysta osób⁵⁷. Około godziny 19:00 Mosaddegh nakazał dowódcy oddziałów broniących rezydencji wstrzymanie ognia. Pierwszy czołg pokonał wysokie ściany chroniące dom i wdarł się do środka. Premier wraz z najbliższymi współpracownikami zdecydował się na ucieczkę. Rozentuzjowany tłum wdarł się do posiadłości, skandując „śmierć Mosaddeghowi” i grabiąc wszystko. Ostatnim aktem tego dnia i symbolem zwycięstwa konspiratorów było podpalenie rezydencji⁵⁸. Dzień po tych wydarzeniach lider Frontu Narodowego został złapany i aresztowany, a władzę w państwie przejął generał Zahedi⁵⁹.

Przewrót polityczny z 1953 roku zajmuje niezwykle ważne miejsce we współczesnej irańskiej świadomości historycznej i politycznej, determinując stosunki Iranu ze Stanami Zjednoczonymi, a tym samym wpływając na bezpieczeństwo całego regionu Bliskiego Wschodu. Bez wątplenia zamach stanu Mordada był tajną operacją wywiadów Wielkiej

⁵² Tamże, s. 204.

⁵³ D. Wilber, *Overthrow of Premier Mossadeq...*, dz. cyt., s. 67.

⁵⁴ A. Rahnema, *Behind the 1953 Coup in Iran...*, dz. cyt., s. 204.

⁵⁵ A. Baniahmad, *Pandz Ruz Rastachiz-e Mellat-e Iran*, Teheran, undated, s. 204–206.

⁵⁶ M.J. Gasiorowski, *The 1953 Coup d'État...*, dz. cyt., s. 255.

⁵⁷ A. Rahnema, *Behind the 1953 Coup in Iran...*, dz. cyt., s. 227–233.

⁵⁸ E. Abrahamian, *The Coup: 1953...*, dz. cyt., s. 196.

⁵⁹ M.J. Gasiorowski, *The 1953 Coup d'État...*, dz. cyt., s. 256.

Brytanii i Stanów Zjednoczonych i nie zaistniałby bez udziału zewnętrznych aktorów. Główni Irańczycy bezpośrednio zaangażowani w przewrót polityczny, do których należeli generał Zahedi, Dżalali, Kejwani i bracia Raszdian, byli agentami amerykańskich i brytyjskich służb wywiadowczych i działali głównie pod kierownictwem USA. Bardzo ważne dla powodzenia zamachu stanu było poparcie ze strony szacha, jednak to przedstawiciele Stanów Zjednoczonych podjęli znaczne wysiłki, aby przekonać go do działania. Amerykanie stworzyli także siatkę konspiratorów w wojsku i przeprowadzili kampanię propagandową, co pozwoliło pozyskać społeczną legitymizację zmiany władzy. Można zatem za Claudem Corriganem z całą pewnością stwierdzić, że „wojskowy zamach stanu, który obalił Mosaddegha i jego gabinet Frontu Narodowego, był przeprowadzony pod kierownictwem CIA jako akt polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, wymyślony i zatwierdzony na najwyższych szczeblach rządu”⁶⁰.

Tytuł w języku angielskim:

COUP D’ÉTAT IN 1953 AGAINST THE PRIME MINISTER OF IRAN – MOHAMMAD MOSADDEGH

Bibliografia

- Abrahamian E., *The 1953 Coup in Iran*, „Science & Society” 2001, vol. 65, nr 2, s. 182–215.
- Abrahamian E., *The Coup: 1953, the CIA and the Roots of Modern U.S.-Iranian Relations*, The New Press, New York 2013.
- Alvandi R., Gasiorowski M., *The United States Overthrew Iran’s Last Democratic Leader*, 2019, źródło: https://foreignpolicy.com/2019/10/30/the-united-statesoverthrew-irans-last-democratic-leader/?fbclid=IwAR2BoFEGuhKjXRacJ5GSphYIKnx94UDHy3T3gwpF90Ysm6M_Qrtsj72JWLI.
- Azimi F., *Unseating Mosaddeq. The Configuration and Role of Domestic Forces*, [w:] M. Gasiorowski, M. Byrne (red.), *Mohammad Mosaddeq and the 1953 Coup in Iran*, Syracuse University Press, Syracuse 2004, s. 27–101.
- Bani-Ahmad A., *Pandż Ruz Rastachiz-e Mellat-e Iran*, Teheran 1953.
- Bayandor D., *Iran and the CIA. The Fall of Mosaddeq Revisited*, Palgrave Macmillan, Basingstoke, New York 2010, s. 247.
- Behrooz M., *The 1953 Coup in Iran and the Legacy of the Tudeh*, [w:] M. Gasiorowski, M. Byrne (red.), *Mohammad Mosaddeq and the 1953 Coup in Iran*, Syracuse University Press, Syracuse 2004, s. 102–125.

⁶⁰ C.H. Corrigan, *The Battle for Iran...*, dz. cyt., s. 26.

- Byrne M. *The Road to Intervention Factors Influencing U.S. Policy Toward Iran, 1945–1953*, [w:] M. Gasiorowski, M. Byrne (red.), *Mohammad Mosaddeq and the 1953 Coup in Iran*, Syracuse University Press, Syracuse 2004, s. 201–226.
- Corrigan C., *The Battle for Iran*, Central Intelligence Agency History, undated, źródło: <https://nsarchive2.gwu.edu/dc.html?doc=4404303-Document-3-Central-Intelligence-Agency-History>, s. 151.
- Dorril S., *M16: Inside the Covert World of Her Majesty's Secret Intelligence Service*, Simon and Schuster, New York 2002, s. 928.
- Elm M., *Oil, power, and principle: Iran's oil nationalization and its aftermath*, Syracuse University Press, Syracuse, New York 1992, s. 413.
- Gasiorowski Mark, *Conclusion. Why Did Mosaddeq Fall*, [w:] M. Gasiorowski, M. Byrne (red.), *Mohammad Mosaddeq and the 1953 Coup in Iran*, Syracuse University Press, Syracuse 2004, s. 261–280.
- Gasiorowski M., *The 1953 Coup d'État Against Mosaddeq*, [w:] M. Gasiorowski, M. Byrne (red.), *Mohammad Mosaddeq and the 1953 Coup in Iran*, Syracuse University Press, Syracuse 2004, s. 227–260.
- Gasiorowski M., *The 1953 Coup D'etat in Iran*, „International Journal of Middle East Studies” 1987, nr 19(3), s. 261–286.
- Gasiorowski M., *The CIA's TPBEDAMN Operation and the 1953 Coup in Iran*, „Journal of Cold War Studies” 2013, vol. 15, nr 4, s. 4–24.
- Hirszowicz L., *Iran 1951–1953: nafta, imperializm, nacjonalizm*, Książka i Wiedza, Warszawa 1958, s. 441.
- Kinzer S., *All the Shah's Men: An American Coup and the Roots of Middle East Terror*, John Wiley & Sons, Hoboken, New Jersey 2008, s. 272.
- Koch S., *Zendebad, Shah!: The Central Intelligence Agency and the Fall of Iranian Prime Minister Mohammad Mosaddeq, August 1953*, CIA History Staff, 1998, źródło: <https://nsarchive2.gwu.edu/dc.html?doc=4375470-Document-2-Zendebad-Shah>, s. 140.
- Louis W., *British Empire in the Middle East, 1945–1951*, Oxford University Press, Cambridge 1984, s. 803.
- Rahnema A., *Behind the 1953 Coup in Iran. Thugs, Turncoats, Soldiers, and Spooks*, Cambridge University Press, Cambridge 2015, s. 348.
- Roosevelt K., *Countercoup. The Struggle for the Control of Iran*, McGraw-Hill Book Company, New York 1979, s. 217.
- Wilber D., *Overthrow of premier Mossadeq of Iran, November 1952–August 1953*, 1969, CIA Clandestine Service History, źródło: <https://nsarchive2.gwu.edu/NSAEBB/NSAEBB28/>.

MATEUSZ CHOJNOWSKI*

DZIAŁANIA POLICJI PAŃSTWOWEJ WE WRZEŚNIU 1939 ROKU

Abstrakt

Zadaniem utworzonej w 1919 r. Policji Państwowej było zapewnianie bezpieczeństwa oraz porządku publicznego, jednak formacja została również uwzględniona w kontekście udziału w potencjalnym konflikcie zbrojnym. Zgodnie z przedwojenną koncepcją, PP miała zostać zmilitaryzowana i włączona w skład Sił Zbrojnych RP. Poniższy artykuł jest analizą działań Policji Państwowej przez cały okres września 1939 r. oraz porównaniem przedwojennych założeń użycia formacji podczas wojny z faktycznymi działaniami podjętymi w 1939 r.

Kluczowe słowa: Policja Państwowa, Rezerwy PP, wrzesień 1939, policja, wojna.

Wstęp

Wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości w 1918 r., pojawiła się potrzeba utworzenia jednolitej formacji policyjnej, która stanęłaby na straży bezpieczeństwa i porządku publicznego odradzającego się państwa polskiego. Bezpośrednio po 11 listopada 1918 r. funkcjonowały obok siebie dwie organizacje policyjne – Milicja Ludowa oraz Policja Komunalna. Z czasem zlikwidowano obie formacje, a następnie dnia 24 lipca 1919 r. utworzono Policję Państwową (PP), która była jedyną formacją policyjną działającą na terytorium II RP, z wyjątkiem autonomicznego województwa śląskiego, które w 1922 r. utworzyło Policję Województwa Śląskiego (PWŚI). Utworzona w 1919 r. formacja przez następne 20 lat swojego funkcjonowania wielokrotnie przechodziła różne przemiany, natury zarówno organizacyjnej jak i kadrowej. Formacja przez cały okres swojego istnienia była modernizowana i na bieżąco dostosowywana do ówczesnej rzeczywistości. Pod koniec lat 30. XX wieku, Policja Państwowa była silną formacją liczącą ok. 30 000 dobrze wyszkolonych ludzi, których wyposażenie i uzbro-

* Mateusz Chojnowski – Absolwent studiów licencjackich i student studiów magisterskich na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne. Kontakt e-mail: mch.280@interia.pl.

jenie nie ustępowało podobnym formacjom tworzonym w innych państwach Europy. Przedwojenna koncepcja użycia PP podczas konfliktu zbrojnego, bazująca na doświadczeniach z czasów wojny polsko-bolszewickiej, zakładała włączenie Policji Państwowej w skład Sił Zbrojnych RP. Wyrazem tego pomysłu był art. 28 Rozporządzenia o Policji Państwowej z 1928 r.¹ zgodnie, z którym w wypadku mobilizacji lub wystąpienia innych sytuacji związanych z obronnością państwa *Policja Państwowa (...) staje się z mocy samego prawa częścią sił zbrojnych Państwa i wchodzi w ich skład jako wojskowy korpus służby bezpieczeństwa*. Większość funkcjonariuszy miała pełnić zadania żandarmerii wojskowej oraz wykonywać czynności związane z mobilizacją. Jedynie doborowe kompanie Rezerw PP oraz szwadrony Policji Konnej planowano wykorzystać podczas bezpośrednich walk z nieprzyjacielem. Jednak we wrześniu 1939 r., wbrew ustawowej koncepcji, bardzo długo zwlekano z podjęciem decyzji o włączeniu PP w skład Sił Zbrojnych RP, co obok decyzji o ewakuacji miało katastrofalne skutki i uniemożliwiło wykorzystanie całości formacji podczas wojny obronnej. Finalnie, mimo nowoczesnego wyposażenia oraz aktów prawnych regulujących działalność policji w czasie wojny, nie wykorzystano znaczącego potencjału PP podczas działań obronnych we wrześniu 1939 r., a sama formacja poniosła znaczące straty.

Ewakuacja i militaryzacja

Dnia 1 września 1939 r. rozpoczęła się operacja Fall Weiss, agresja III Rzeszy przeciwko II RP, której nie poprzedziło oficjalne wypowiedzenie wojny. Na polskie miasta zaczęły spadać bomby i pociski artyleryjskie, a dywizje Wehrmachtu przekroczyły polską granicę. Mimo widocznych już od dłuższego czasu oznak zbliżającej się wojny, władze cywilne i wojskowe zdawały się nie być w pełni świadome ogromnego zagrożenia, jakim była dużo silniejsza armia niemiecka. Szerzona propaganda niezwyciężonej armii polskiej i niezawodnych sojuszników w postaci Anglii i Francji w pierwszych dniach września 1939 r. miała niewiele wspólnego z rzeczywistością. Świetnym przykładem nastrojów, jakie panowały w Polsce w ostatnich dniach pokoju i na samym początku wojny, są nagłówki gazet. Dnia 31.08.1939 r. Ilustrowany Kurjer Codzienny pisał: *Nie ustąpimy ani na krok*², a Wieczór Warszawski z dumą nagłaśniał – *Polska czeka gotowa z bronią u nogi (...)*³. W podobnym tonie utrzymane były wiadomości prasowe z pierwszych dni wojny, które umacniały przekonanie o sile polskiej armii i nadciągającej pomocy Wielkiej Brytanii oraz Francji. Przykładowo 1 września 1939 r. Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony pisał (...) *O stalowy mur bohaterskiej Armii rozbije się bandycki napad na Polskę!*⁴. Przytoczone wyżej nagłówki prasowe niewątpliwie dobrze oddają nastroje panujące również wśród władz cywilnych oraz administracji. Mimo działalności wywiadowczej Oddziału II

¹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej (Dz.U. 1928 nr 28 poz. 257).

² „Ilustrowany Kurjer Codzienny” z dn. 31.08.1939 r., nr 240.

³ „Wieczór Warszawski” z dn. 31.08.1939, nr 246.

⁴ „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” z dn. 1.09.1939 r., nr 241.

Sztabu Głównego Wojska Polskiego i w większości trafnej analizy zagrożenia militarne- go ze strony III Rzeszy, politycy z dystansem podchodzili do przekazywanych informa- cji, opierając się na danych Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ) oraz gwarancjach sojuszników⁵. Zalecenia Anglii i Francji związane były z zachowaniem spokoju i niepro- wokowaniem Niemiec w żaden sposób.

Wyrazem wskazanych wyżej postaw władz II RP było też konsekwentne odmawia- nie militaryzacji Policji Państwowej w ostatnich dniach sierpnia. Wielokrotnie zabiegał o to Komendant Główny PP – generał brygady Kordian Zamorski, co opisuje w swoim raporcie⁶. Pierwsze próby o militaryzację formacji mające miejsce 22.08.1939 r. zosta- ły odrzucone wraz z koncepcją konkretnego planu ewakuacji PP w razie wojny. Mimo odmowy dotyczącej militaryzacji, Komendant Główny PP rozpoczął mobilizację podle- głych mu sił, których stawiennictwo i morale były bardzo dobre. W ciągu następnych dni, MSW, w tym wiceminister Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski, ponownie odrzuca- li próby o militaryzację PP, która była szczególnie istotna w kontekście wykorzystania policji podczas wojny. Militaryzacja PP poza włączeniem do Sił Zbrojnych RP oznacza- łaby również zrównanie korpusu oficerskiego PP z korpusem oficerskim WP oraz nadanie wszystkim funkcjonariuszom praw kombatanckich. Ponadto policjanci mogliby korzysta- ć z wojskowej pomocy medycznej oraz przydziału żywności, co w warunkach wojennych byłoby bardzo istotne⁷. Mimo rozpoczęcia niemieckiej ofensywy 1 września 1939 r. PP nie została zmilitaryzowana, a już tego samego dnia rozpoczęła się ewakuacja władz mniej- szych miast oraz nauczycieli i urzędników. Zaledwie 2 dni później rozpoczęła się wielka ewakuacja całej administracji, w tym władz centralnych oraz terenowych z województw zachodnich i północnych, zagrożonych błyskawicznie postępującą ofensywą Wehrmachtu. Ze względu na olbrzymie zamieszanie i zamęt, pozostawione same sobie jednostki Policji często ewakuowały się razem z administracją, zgodnie zresztą z decyzją rządu. Panujący wtedy chaos i brak odpowiedniego przygotowania doskonale obrazuje raport ostatniego Komendanta Głównego PP – *Wszystko co czynimy spóźnione. (...) Ewakuacja robi się sama, zamienia się w beznamiętny popłoch. Wszystko ucieka w straszliwych warunkach (...)*⁸. Ciągły brak militaryzacji czy też uwzględnienia policji w działaniach obronnych oraz ewa- kuacja jednostek PP, które mogłyby włączyć się do walk lub chociaż podjąć próbę opano- wania przyfrontowego chaosu, wpływały często na bezczynność funkcjonariuszy i śmierć od niemieckich bomb podczas ewakuacji. O decyzjach władz II RP krytycznie wypowiada się również ekspert z zakresu Policji Państwowej, prof. Andrzej Misiuk – *Dużym błędem ze strony władz wojskowych było w zasadzie niewykorzystanie formacji w planach wojny*

⁵ W. Włodarkiewicz, *Kierownictwo Oddziału II Sztabu Głównego (Naczelnego Wodza) i jego oceny zagro- żeń zewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1938–1939*, [w:] W. Skóra, P. Skubisz (red.), *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 3, Instytut Pamięci Narodowej, Szczecin 2016, s. 303–306.

⁶ *Raport Komendanta Głównego Policji Państwowej z 9 listopada 1939 r.*, [w:] P. Majer, A. Misiuk (red.), *Losy policjantów polskich po 1 września 1939. Studia i materiały*, Szczytno 1996, dalej jako *Raport Komendanta Głównego Policji Państwowej*.

⁷ *Raport Komendanta Głównego Policji Państwowej*, s. 56–59.

⁸ Tamże, s. 60–61.

obronnej⁹. W pierwszych dniach września ewakuowała się zdecydowana większość jednostek z Wielkopolski, w tym m.in. z Poznania oraz Bydgoszczy, z której, zgodnie z relacją starosty miasta, policja wycofała się już 2 września¹⁰. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku niemal całej północnej, południowo-zachodniej oraz zachodniej części kraju. Funkcjonariusze PP docelowo mieli kierować się do punktu w Chełmie Lubelskim, a następnie w miejsce koncentracji w Kowlu lub Tarnopolu, w zależności skąd się ewakuowali. W kierunku wschodnim nastąpiła również ewakuacja jednostek PWŚI.

Kolejne dni również przynoszą brak militaryzacji PP, która mimo wszystko już od pierwszego dnia wojny angażuje się w działania wojenne. Jednostkami policji 1 września 1939 r. zostaje doraźnie obsadzony odcinek rzeki Pilicy, a 3 dni później w Warszawie zorganizowana zostaje świetnie uzbrojona kompania PP wyposażona m.in. w pistolety maszynowe¹¹. W międzyczasie policjanci organizują prowizoryczne punkty obrony przeciwlotniczej uzbrojone w karabiny maszynowe oraz przejmują zestrzelonych niemieckich lotników. Dnia 6 września 1939 r. ewakuowana na wschód zostaje Komenda Główna Policji Państwowej (KG PP) razem ze swoich zwierzchnikiem, generałem brygady Kordianem Zamorskim. Dodatkowo na wschód do Łucka i Radzyna zostają przemieszczone elitarne oddziały Rezerw PP, w postaci zmotoryzowanego batalionu z Gołędzinowa oraz dywizjonu konnego PP. Dwa dni później naczelny wódz marszałek Edward Rydz-Śmigły poleca utworzyć policyjny kordon na linii Bugu, którego celem byłoby zatrzymanie i opanowanie nadciągającej fali uchodźców z terenów zajmowanych przez Niemców. Już wtedy było to niemożliwe – całe państwo, w tym policyjne jednostki, opanowywał coraz większy chaos, a brak łączności skutecznie uniemożliwiał dowództwu nawiązanie kontaktu z oddziałami PP, a tym bardziej określenie ich pozycji i faktycznych stanów osobowych. W końcu, 10 września 1939 r. został wydany, spóźniony o co najmniej 10 dni, dekret dotyczący militaryzacji Policji Państwowej i włączenia jej w poczet Sił Zbrojnych RP. Wprowadzenie w życie powyższego aktu prawnego na tym etapie wojny nie miało już żadnych szans powodzenia. Ze względu na olbrzymi chaos, spowodowany pośpieszną i niekontrolowaną ewakuacją policji, KG PP nie miała zdolności do przeprowadzenia jakichkolwiek operacji. Nieznany był los i obecne położenie większości kompanii Rezerw PP oraz innych jednostek. Jeszcze tego samego dnia wiceminister Nakoniecznikow-Klukowski rozkazał, by zmilitaryzowaną Policję Państwową skierować na linię Bugu, której miałaby bronić przed postępującymi coraz dalej wojskami III Rzeszy¹². Zadanie to było niemożliwe do wykonania ze względu na nieznaną pozycję policyjnych oddziałów i powszechny brak łączności, czego dowodzą wspomnienia Komendanta Głównego PP z 10 września 1939 r. – *Cudów nie ma! (...) kompanie rezerwy (...) przepadły, ja prawdziwej komendy nad policją nie mam*¹³. Ponadto tego samego dnia w godzinach wieczornych oddziały Wehrmachtu

⁹ A. Misiuk, *Historia policji w Polsce Od X wieku do współczesności*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 149.

¹⁰ M. Tarczyński (red.), *Zbrodnia Katyńska, droga do prawdy*, Warszawa 1992, s. 42–43.

¹¹ Mowa tu o amerykańskich pistoletach maszynowych Thompson M1921 i M1928 zakupionych przez Komendę Główną Policji Państwowej.

¹² *Raport Komendanta Głównego Policji Państwowej...*, s. 61–65.

¹³ Tamże, s. 65.

przekroczyły Bug, nieuchronnie zbliżając się do Warszawy. W następnych dniach zapadła decyzja o wycofaniu się wojska w kierunku Rumunii, natomiast ocalałe jednostki PP miały koncentrować się we wcześniejszych punktach zbornych, czyli okolicach Łucka i Tarnopola¹⁴. Agresja ZSRR kilka dni później przekreśliła ostatecznie plany sprawnego zmilitaryzowania policji i zastosowania całej formacji w planach sztabowych.

Pisząc o ewakuacji PP i ogólnie panującym chaosie, nie wolno zapominać o funkcjonariuszach, którzy mimo wojennego zagrożenia pozostali na swoich posterunkach do samego końca. Jedynymi jednostkami Policji Państwowej, które mimo braku dekretu o militaryzacji zostały de facto zmilitaryzowane już na początku września, były komendy położone w północnej części Pomorza. Ich ewakuacja siłą rzeczy była niemożliwa przez zerwanie łączności oraz szybkie odcięcie tej części Polski od reszty kraju. Funkcjonariusze PP zostali włączeni w skład Łądowej Obrony Wybrzeża, przy czym przyznano im uprawnienia żandarmerii wojskowej, co niewątpliwie wypełniało ustawowe przesłanki militaryzacji z Rozporządzenia o Policji Państwowej z 1928 r. mówiące o użyciu PP m.in. jako wojskowego korpusu służby bezpieczeństwa. Blisko 700 funkcjonariuszy wzięło udział w obronie wybrzeża, z czego wielu z nich zostało rozstrzelanych bezpośrednio po dostaniu się do niewoli¹⁵. Bezprecedensowym w tamtym czasie zachowaniem wykazał się Komendant Okręgu Warszawskiego podinsp. Marian Kozielewski, zasłużony policjant pozostający w służbie od samego początku formacji oraz weteran wojny polsko-bolszewickiej, podczas której dowodził 213. Ochotniczym Pułkiem Piechoty Policyjnej. Odmówił on wykonania rozkazu dotyczącego ewakuacji PP i wraz z podkomendnymi został w stolicy. Decyzja została prawdopodobnie podjęta wspólnie z komisarzem cywilnym przy Dowództwie Obrony Warszawy – prezydentem miasta Stefanem Starzyńskim, który również nie opuścił stolicy, odmawiając ewakuacji. To właśnie Starzyńskiemu podporządkowała się Komenda PP m.st. Warszawy. Podczas bohaterskiej obrony oblężonej stolicy, funkcjonariusze policji zajmowali się m.in. ochroną warszawskich mostów, zwalczaniem sabotażu i pilnowaniem porządku publicznego, ale też bezpośrednią walką z nacierającymi wojskami niemieckimi¹⁶. W obronę Warszawy angażował się również były Komendant Główny PP – Marian Borzęcki.

Na uwagę w kontekście kampanii wrześniowej 1939 r. zasługuje również Policja Województwa Śląskiego, która już od końca lipca walczyła z niemiecką dywersją. Przez cały sierpień 1939 r. nasilały się ataki niemieckiej dywersji, w tym m.in. napaści na przygraniczne wsie czy wymiany ognia z polskimi formacjami. W ostatnich dniach sierpnia na porządku dziennym było ostrzeliwanie przygranicznych posterunków, w wyniku których ginęli policjanci lub strażnicy graniczni. Nie były to spontaniczne grupy dywersji, lecz dobrze zorganizowane oddziały Freikorps Ebbinghaus, starające się prowokować polskie

¹⁴ J. Dworzecki, *Policja w Polsce we wrześniu 1939 roku*, „Zeszyt Naukowy” 4, Muzeum Historii Polski 2010, s. 83.

¹⁵ *Policjanci we wrześniu 1939 roku*, <http://isp.policja.pl/isp/aktualnosci/11497,Policjanci-we-wrzesniu-1939-roku.html> [dostęp: 06.04.2020 r.].

¹⁶ J. Becker, *Policja Państwowa garnizonu VI miasta stołecznego Warszawy w obronie stolicy w 1939 roku*, „Niepodległość i Pamięć” 2009, vol. 16, nr 2(30), s. 110–114.

jednostki przygraniczne¹⁷. W pierwszych dniach wojny PWŚI, którą dodatkowo wsparło 4. Kompanią Rezerwy Policijnej z Herbów Starych oraz 7. Kompanią Rezerwy Policijnej z Jaworzna, brała udział w krwawych przygranicznych walkach oraz starciach o najważniejsze obiekty przemysłowe. Następnie 3 września 1939 r., zgodnie z rozkazami, PWŚI została ewakuowana w kierunku wschodnim, podobnie jak PP z województw zachodnich i północnych. Wszystkie skoncentrowane na wschodzie jednostki już niedługo później miały walczyć z drugim agresorem w postaci ZSRR.

Ogół działań większości funkcjonariuszy PP w pierwszej połowie września 1939 r. był w dużym stopniu uzależniony od błędnych i często bezmyślnych działań władz cywilnych. Zwlekanie z militaryzacją formacji, aż do 10 września 1939 r. doprowadziło do chaotycznej ewakuacji większości policjantów z województw zachodnich i północnych. Dobrze wyposażone i wyszkolone oddziały PP praktycznie nie włączyły się do walk, a ich ewakuacja tylko podłamywała morale polskiej ludności. Spóźniona, co najmniej o kilkanaście dni, decyzja dotycząca militaryzacji PP, w momencie wydania nie miała już żadnego znaczenia. Faktycznie nie istniała łączność między KG PP, a podległymi jej jednostkami, które wraz z kolumnami uchodźców wycofywały się na wschód. Jedynie stosunkowo niewielki odsetek funkcjonariuszy PP realizował w tym czasie swoje ustawowe zadania przewidziane na czas wojny. Mowa tu o warszawskich policjantach broniących stolicy oraz o załogach komend zlokalizowanych na wybrzeżu, które włączyły się do Lądowej Obrony Wybrzeża.

Walki na wschodniej granicy

Blisko 3 tygodnie po rozpoczęciu niemieckiej ofensywy, dnia 17.09.1939 r., zgodnie z postanowieniami tajnego paktu Ribbentrop-Mołotow, II Rzeczpospolita została zaatakowana ze wschodu przez ZSRR¹⁸. Nowy przeciwnik ostatecznie uniemożliwił zorganizowanie solidnej linii obrony na wschodzie i przyspieszył upadek Polski. Warto zwrócić uwagę, że sowiecka agresja była dużym zaskoczeniem dla polskich władz, na co wpłynęło kilka czynników. Po pierwsze, wywiad II RP na kierunku wschodnim nie wywiązał się w pełni ze swoich zadań. Dostrzegano oczywiście zagrożenie ze strony ZSRR, jednak za mało prawdopodobne uznawano współpracę sowieców z III Rzeszą i jednoczesne zaatakowanie Polski. Mimo błędów służb wywiadowczych, poprawna interpretacja zbieranych informacji zapewne nie wpłynęłaby korzystnie na przygotowania obronne w kierunku wschodnim ze względu na lekceważącą postawę decydentów. Podobnie jak w przypadku zagrożenia na kierunku zachodnim, władze lekcewały raporty wywiadu i polegały na sojuszniczych gwarancjach Anglii i Francji. Dodatkowo, czujność polskich władz mogła zostać uspiąta przez podpisany w 1932 r. pakt o nieagresji między II RP a ZSRR, który w teorii miał obowiązywać do 1945 r., kiedy to planowano przedłużyć jego ważność o 2 lata. W pierwszej połowie września 1939 r., gdy trwała już wojna z III Rzeszą, nasilały się sygnały wywiadu

¹⁷ T. Chinciński, *Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 r. w świetle dokumentów policyjnych i wojskowych II Rzeczypospolitej oraz służb specjalnych III Rzeszy*. Cz. 1 (Marzec–sierpień 1939 r.), „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, t. 4, nr 2(8), s. 185.

¹⁸ Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

dotyczące potencjalnej agresji ZSRR. Ze względu na olbrzymi chaos panujący w państwie, większość z nich nigdy nie trafiła do politycznych i wojskowych decydentów¹⁹.

W dniu sowieckiej agresji, naczelny wódz Rydz-Śmigły wydał niejasną dyrektywę by nie podejmować walki z Armią Czerwoną, jeśli Sowieci sami nie zaatakują lub nie spróbują rozbroić oddziałów polskich. Polecenie Edwarda Rydza-Śmigłego było skierowane głównie do wojska, jednak dotyczyło też funkcjonariuszy PP, którzy dodatkowo mieli pozostać w miejscach pełnienia codziennej służby. Powyższa decyzja była tragiczna w skutkach, gdyż wkroczenie sowietów nie było tym, co głosiła ich własna propaganda, czyli przyjściem z bratnią pomocą, lecz zwykłą agresją zbrojną godzącą w suwerenność i nie naruszalność granic II RP. Co ciekawe, w wielu przypadkach Armia Czerwona wkraczała do Polski z białymi flagami i z radosnymi okrzykami, wymijając miejsca polskiego punktu oporu i tworząc złudne przekonanie o swoich intencjach²⁰. Potęgowało to początkową niepewność polskich decydentów, co do tego w jakim charakterze Armia Czerwona przekracza polską granicę. Sytuacja na wschodzie w dniu 17 września była dla Polski bardzo niekorzystna. Praktycznie nie istniała tam linia obrony, a jedynymi punktami oporu były nieliczne strażnice Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP). Na ponad 1400 km granicy II RP z ZSRR przypadało zaledwie 12 tys. żołnierzy KOP, co w sytuacji agresji, która nastąpiła, było liczbą znacznie niewystarczającą²¹. Z tego też względu ofensywa Armii Czerwonej bardzo szybko posuwała się na zachód. W walki z sowietami zaangażowała się również Policja Państwowa, której zdecydowana większość funkcjonariuszy znajdowała się właśnie na wschodzie, co wynikało w dużym stopniu z wcześniejszej ewakuacji PP i PWSł. Dodatkowo w działania obronne angażowali się lokalni funkcjonariusze z komend i posterunków położonych we wschodniej części kraju.

Jedne z pierwszych większych walk z udziałem PP miały miejsce podczas obrony Grodna w dniach 20–22.09.1939 r. W obronie miasta brali udział zarówno funkcjonariusze z lokalnej komendy w Grodnie jak i ewakuowane jednostki PP, m.in. policjanci z Wilna, którzy wycofali się z miasta 2 dni wcześniej. Poza bezpośrednią walką z sowietami, funkcjonariusze PP już od 17 września, zgodnie z założeniami militaryzacji policji, walczyli z komunistycznymi dywersantami, których stłumienie niewątpliwie przyczyniło się do sprawnej obrony miasta. Podczas krwawych walk miejskich obok funkcjonariuszy PP walczyli również żołnierze WP, żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza oraz mieszkańcy miasta, którzy znacząco zaangażowali się w obronę Grodna. Brutalne walki w mieście toczono były na najbliższą odległość, a podczas starć z sowieckimi jednostkami pancernymi, obrońcy z dużą skutecznością używali butelek z płynem zapalającym. Do niewoli dostało się ok. 1000 mieszkańców miasta, policjantów i żołnierzy. Dużą część polskich obrońców rozstrzelano bezpośrednio po zakończeniu walk²². Jednymi z oddziałów, które walczyły najdłużej byli funkcjonariusze PP i młodzież dowodzona przez nadkom. Teodo-

¹⁹ M. Jarnecki, *Wywiad wojskowy II RP wobec zagrożenia wojennego*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2012, vol. 13(64), nr 3(241), s. 157.

²⁰ *Agresja związku Radzieckiego na Polskę*, [brak inf. o aut.], „Gazety Wojenne” 1998, nr 4.

²¹ W. Rodak, *Ognia! Jak KOP walczył z Armią Czerwoną na Kresach*, źródło: <https://naszahistoria.pl/ognia-jak-kop-walczy-l-z-armia-czerwona-na-kresach-wilhelm-orlikruckemann/ar/10527770> [dostęp: 18.04.2020 r.].

²² *Boje polskie 1939–1945*, K. Komorowski (red.), Bellona, Warszawa 2009, s. 117–119.

ra Boruckiego²³. W podobnym okresie jednostki Armii Czerwonej zaatakowały również Lwów. Miasto będące stolicą województwa i trzecim miastem II RP pod względem liczby mieszkańców, było związane walką już od 12 września, kiedy w jego rejonie pojawiły się pierwsze jednostki Wehrmachtu. Co ciekawe, PP została użyta już podczas pierwszych starć z Niemcami, co po udanym kontrataku uniemożliwiło wojskom III Rzeszy wejście w głąb miasta²⁴. Dnia 20 września, kiedy to sowiecka agresja trwała już od 3 dni, pierścień okrażeń Lwowa został zamknięty przez Wehrmacht i Armię Czerwoną. Podczas obrony miasta funkcjonariusze PP, podobnie jak w przypadku obrony Grodna, poza bezpośrednią walką pełnili również inne obowiązki. Zajmowali się utrzymywaniem bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście oraz rozpoznaniem posuwających się wojsk nieprzyjaciela. Trzon sił policyjnych walczących w oblężonym mieście stanowiły 6 kompania Rezerwy Policyjnej we Lwowie oraz funkcjonariusze komendy wojewódzkiej i ośmiu komisariatów zlokalizowanych w samym mieście. Do bezpośrednich starć z nieprzyjacielem i odpierania ataków została skierowana, zgodnie ze swoim przeznaczeniem, wspomniana kompania policyjnych rezerw²⁵. W czasie obrony miasta w lwowskim garnizonie brakowało szwadronu Policji Konnej, który zgodnie z przedwojennymi założeniami został wcielony do 5. Dywizji Piechoty WP jako etatowa kawaleria dywizji²⁶.

Obrona powyższych miast nie była jedynym epizodem udziału PP podczas walk na wschodzie. Już kilka dni po rozpoczęciu sowieckiej ofensywy, funkcjonariusze Policji Państwowej wzięli udział w walkach w rejonie miejsc ich wcześniejszej koncentracji – m.in. Kowla oraz Łucka. Przykładowo, 24.09.1939 r. na północ od Kowla, w rejonie Kamienia Koszyrskiego miało miejsce starcie między jedną z kompanii Rezerwy PP a Armią Czerwoną. Wzięci do niewoli policjanci zostali rozstrzelani bezpośrednio po zakończeniu walki, co podczas sowieckiej ofensywy w 1939 r. było bardzo częstą praktyką, szczególnie w stosunku do policjantów i żandarmów. W podobnym okresie, wielu funkcjonariuszy jak i całe policyjne oddziały dołączały do batalionów Korpusu Ochrony Pogranicza, ramię w ramię walcząc przeciwko Armii Czerwonej. Policjanci weszli w skład m.in. batalionu KOP „Dawidgródek” oraz „Sienkiewicz”. Wielu funkcjonariuszy znalazło się wśród 4-tysięcznej grupy KOP, sformowanej 21 września przez samego dowódcę formacji – generała brygady Wilhelma Orlika-Rückemanna, która 28.09.1939 r. wzięła udział w Bitwie pod Szakiem. Mimo przegranej, polskie oddziały zadały sowietom spore straty i zniszczyły ok. 10 czołgów oraz 5 ciągników artyleryjskich. Poza powyższymi bitwami, PP stoczyła na wschodzie wiele pomniejszych potyczek z Armią Czerwoną podczas wycofywania się z Polski. Głównym kierunkiem ewakuacji była Rumunia i Węgry, jednak część policjantów przedostała się również na Litwę i Łotwę²⁷. Dużo mniej szczęścia mieli funkcjonariusze PP, którzy dostawali się do sowieckiej niewoli. Policjanci, obok żandarmów i żołnierzy KOP,

²³ *Zbrodnia Katyńska, droga do prawdy...*, dz. cyt., s. 48.

²⁴ D. Markowski, *Historycy: Lwów we wrześniu 1939 r. nie został zdobyty w walce*, źródło: <https://dzieje.pl/aktualnosci/historycy-lwow-we-wrzesniu-1939-r-nie-zostal-zdobyty-w-walce> [dostęp: 18.04.2020 r.].

²⁵ A. Dworzaczek, *Policja Państwowa w woj. lwowskim w latach 1919–1939*, źródło: <https://www.kuriergalicyjski.com/historia/smaczki-z-archiwum/5875-policja-panstwowa-w-woj-lwowskim-w-latach-1919-1939>.

²⁶ A. Głogowski, *Konna Policja Państwowa*, Wyd. Sowa, Kraków 2014, s. 52.

²⁷ *Zbrodnia Katyńska, droga do prawdy...*, dz. cyt., s. 49.

byli szczególnie nienawidzeni przez Sowietów i uważani za uosobienie represyjności burżuazyjnej Polski wobec chłopów i robotników, przez co mordowano ich bez sądu. Ci, którzy przeżyli początkową niewolę byli wywożeni w głąb Związku Radzieckiego, skąd wielu nigdy nie wróciło.

Podczas kampanii wrześniowej oprócz wojsk Wehrmachtu i Armii Czerwonej pojawiło się kolejne zagrożenie. Była to Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), szczególnie wrogo nastawiona zarówno do polskiej ludności cywilnej, jak i żołnierzy czy policjantów. Organizacja jeszcze przed wybuchem wojny dokonywała różnych aktów terrorystycznych i napadów wymierzonych przeciwko II RP. Działania OUN nasiliły się wraz z wkroczeniem wojsk III Rzeszy na tereny Galicji, a następnie po agresji ze strony ZSRR. Ukraińska ludność zaczęła występować przeciwko polskiej władzy, a na obszarze Wołynia dochodziło do licznych napaści na polskie domy i morderstw ich mieszkańców²⁸. Dla niewielkich grup wycofujących się polskich żołnierzy, policjantów i cywili szczególnie uciążliwe były uzbrojone grupy Ukraińców. Nacjonalistyczne bandy polowały zarówno na mniejsze jednostki PP oraz WP, jak i na całe kolumny uciekinierów, co znacząco utrudniało ewakuację w kierunku Węgier i Rumunii. Jeden z funkcjonariuszy Policji Państwowej walczących we wrześniu 1939 r. – Tadeusz S. Krasnodębski tak wspomina kontakt z bandą OUN: *Tu z lewa i prawa ostrzelano nas z karabinów maszynowych. (...) Byli to dezertery narodowości ukraińskiej, którzy zbiegli z bronią i urządzili na nas zasadzkę. (...) Sprawili masakrę (...) Kto nie potrafił się czolgać ginął. Cywile tego nie potrafili (...) Zginęli wszyscy (...)*²⁹. Szacuje się, że podczas podobnych działań ukraińskich nacjonalistów, w tym dezerterskich pochodzenia ukraińskiego, zginęło ok. 2–3 tys. Polaków, w tym również funkcjonariusze PP³⁰. Powyższa sytuacja stawiała przed funkcjonariuszami Policji Państwowej nowe zadania, związane z tłumieniem zbrojnych wystąpień mniejszości narodowych. Obok OUN zagrożenie stwarzali również komunistyczni dywersanci pochodzenia białoruskiego i żydowskiego. Ci ostatni często pomagali Armii Czerwonej w opanowywaniu poszczególnych miast i wiosek, a następnie wyłapywali polskich oficerów i policjantów, których potem czekały egzekucje lub zsyłki do obozów³¹.

Bilans działań Policji Państwowej

We wrześniu 1939 r. Policja Państwowa liczyła 30 774 funkcjonariuszy i rezerwistów, natomiast Policja Województwa Śląskiego 3428, co łącznie dawało liczbę 34 202 policjantów służących na terytorium II RP³². Mimo dużego potencjału militarnego i stosunkowo

²⁸ A. Wawryniuk, *Antypolska działalność ukraińskich nacjonalistów w kampanii polskiej 1939 roku*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2018, t. 16, nr 2, s. 458.

²⁹ T.S. Krasnodębski, *Wojna – Konspiracja – Represje. Wspomnienia byłego funkcjonariusza Policji Państwowej*, [w:] *Losy policjantów polskich po 1 września 1939*, *Studia i materiały*, dz. cyt., s. 133.

³⁰ A. Wawryniuk, *Antypolska działalność ukraińskich nacjonalistów...*, dz. cyt., s. 458.

³¹ W. Rodak, *Śmierć Lachom! Piąta kolumna na Kresach we wrześniu 1939 r.*, źródło: <https://naszahistoria.pl/smierc-lachom-piata-kolumna-na-kresach-we-wrzesniu-1939-r/ar/c1-10527926> [dostęp: 27.04.2020 r.].

³² R. Litwiński, *Okupacyjne losy policjantów w polskiej historiografii. Stan badań i postulaty badawcze*, „Studia Podlaskie”, t. XVII, Białystok 2007/2008, s. 286.

nowoczesnych zasobów, PP nie została zmilitaryzowana zarówno w ostatnich dniach sierpnia 1939 r. jak i nawet w pierwszym tygodniu wojny. Bezpodstawne opóźnienie decyzji o włączeniu Policji Państwowej w skład Sił Zbrojnych RP i użycia policyjnych jednostek podczas walk przyczyniło się do nikłego wykorzystania potencjału tej formacji. Znacząca część działań policjantów podczas kampanii wrześniowej wynikała z własnej inicjatywy funkcjonariuszy oraz ich poczucia obowiązku i patriotyzmu. Przykładem są tutaj m.in. bohaterskie obrony ważniejszych polskich miast – Warszawy, Lwowa oraz Grodna. Oczywiście nie są to jedyne epizody września 1939 r., podczas których funkcjonariusze PP wzięli udział w bezpośrednich walkach, jednak ze względu na spóźnioną militaryzację formacji, Policja Państwowa nie była w stanie wypełniać nakładanych na nią później zadań. Poza pomniejszych bitwami i potyczkami, nie udało się wykorzystać większych jednostek PP podczas działań taktycznych. Mowa tu m.in. o decyzji o obsadzeniu linii Bugu funkcjonariuszami PP z 10 września 1939 r., kiedy to panował już zbyt duży chaos by dowództwo zgromadziło i wysłało we wskazane miejsce odpowiednią liczbę funkcjonariuszy. Poza kilkoma epizodami nie wykorzystano również kompanii policyjnych rezerw, które ewakuowane i rozproszone w pierwszych dniach wojny, nie miały później już szczególnego znaczenia. Niezależnie od militaryzacji, niektórym jednostkom policji, zgodnie z przedwojennymi założeniami, udało się jednak pełnić służbę korpusu bezpieczeństwa, co pomogło podczas walki z dywersantami i nacjonalistycznymi bojówkami utrudniającymi działania polskich wojsk. Zadania związane ze zwalczaniem dywersji i sabotażu miały miejsce m.in. podczas obrony Grodna czy też wycofywania się Wojska Polskiego i innych formacji w kierunku Węgier i Rumunii. Z drugiej strony, m.in. przez spóźnioną militaryzację PP, ale też postawę niektórych wyższych oficerów policji i urzędników, formacja nie zapewniła wystarczającego bezpieczeństwa i porządku podczas chaotycznej ewakuacji ludności cywilnej w pierwszych dniach września, co też należało do jej ustawowych zadań³³. Również niemożliwe okazało się zatrzymanie fali uchodźców na linii Bugu, planowane 8.09.1939 r. Biorąc pod uwagę powyższe fakty, ogólny bilans użycia Policji Państwowej w rozumieniu całości formacji, nie wpłynął na ostateczny wynik kampanii wrześniowej ani nie przybliżył II RP do ewentualnego zwycięstwa.

Na polach bitew września 1939 r. poległo niecałe 10% funkcjonariuszy policji. Policjanci ginęli podczas bezpośredniej walki z Niemcami, Sowiecami, czy też mniejszościami narodowymi lub dywersantami. Wielu policjantów było również rozstrzeliwanych bezpośrednio po zakończonych walkach. Głównie miało to miejsce na wschodzie podczas starć z Armią Czerwoną i komunistycznymi dywersantami, jednak podobny los podzielili również funkcjonariusze PP walczący z Wehrmachtem na Pomorzu i policjanci PWSł broniący Śląska. Do liczby poległych zalicza się również ok. 100 funkcjonariuszy PP, którzy zginęli podczas obrony Warszawy oraz wszystkich zabitych od niemieckich bomb podczas ewakuacji. Łączna liczba policjantów, którzy zginęli we wrześniu 1939 r. szacowana jest na 2500–3000 osób³⁴. Inna kategorią policjantów, których los był często równie tragiczny, byli Ci, którzy

³³ K. Halicki, *Zarys dziejów Policji Państwowej w okresie drugiej wojny światowej 1939–1945*, źródło: <http://www.kujawsko-pomorska.policja.gov.pl/kb/informacje/historia-policji/zarys-dziejow-policji/2996,Zarys-dziejow-Policji-Panstwowej-w-okresie-drugiej-wojny-swiatowej-1939-1945.html> [dostęp: 28.04.2020 r.].

³⁴ R. Litwiński, *Okupacyjne losy policjantów w polskiej historiografii...*, dz. cyt., s. 289.

dostali się do sowieckiej niewoli. Było to blisko 40% wszystkich policjantów II RP, których większość po ewakuacji znalazła się właśnie na wschodzie. Po zakończeniu działań wojennych, funkcjonariusze PP, podobnie jak żołnierze i przedstawiciele innych formacji, byli wywożeni w głąb ZSRR. Jednym z głównych miejsc, w którym umieszczano polskich policjantów był obóz dla jeńców wojennych w Ostaszku. Trzon osadzonych stanowili funkcjonariusze PP oraz PWŚI, dodatkowo przetrzymywano tam m.in. strażników granicznych, żołnierzy KOP, żandarmów oraz osoby związane z polskim wywiadem. Pierwszych jeńców przetransportowano tam już na początku października 1939 r. Warunki w obozie były dramatyczne, policjantów osadzono w nieogrzewanych barakach, a racje żywnościowe ograniczono do absolutnego minimum, tak by tylko podtrzymać na życiu „wrogów ludu”. Wiosną 1940 r. przesądzony został los wszystkich polskich jeńców wojennych pozostających w ZSRR – podjęto decyzję o skazaniu ich na śmierć przez rozstrzelanie. Likwidacja obozu w Ostaszku rozpoczęła się niedługo później, bo już w kwietniu 1940 r. W tym czasie w obozie znajdowało się blisko 6 tys. funkcjonariuszy PP i PWŚI, którzy zostali przetransportowani do Kalinina, a następnie zamordowani. Likwidacji obozu i ewakuacji nie przeżył niemal żaden policjant. Zakładając, że z 12 000 policjantów, którzy dostali się do sowieckiej niewoli, przeżyła tylko garstka, klaruje się przerażający bilans. Po zsumowaniu liczby policjantów zamordowanych w ZSRR, poległych lub rozstrzelanych podczas wojny i tych, których los nie jest znany, okazuje się, że w wyniku kampanii wrześniowej 1939 r., polska policja mogła utracić ponad 50% stanu osobowego³⁵.

Podsumowanie

Policja Państwowa, początkowo funkcjonująca jako zlepek policji i milicji utworzonych chwilę po odzyskaniu niepodległości, pod koniec lat 30. XX w. była liczącą ponad 30 000 osób, silną i dobrze zorganizowaną formacją, której poziom wyszkolenia i uzbrojenia nie odstawał od policji innych państw. Zgodnie z ustawowym założeniem z 1928 r. formacja była stopniowo coraz bardziej przygotowywana do aktywnego uczestnictwa w potencjalnym konflikcie zbrojnym, czego wyrazem była kadra wywodząca się z wojska oraz tworzone kompanie Rezerw PP i szwadrony Policji Konnej. Jednak gdy 1 września 1939 r. oddziały Wehrmachtu przekroczyły granice II RP, Policja Państwowa mimo gotowości do działań nie została zmilitaryzowana, a potencjał militarny całości formacji podczas kampanii wrześniowej 1939 r. nie został praktycznie wcale wykorzystany. Z drugiej strony, mimo braku skutecznego wykorzystania całości formacji w działaniach obronnych, nie można zapominać o funkcjonariuszach PP, którzy dowiedli w tych trudnych czasach swojej odwagi i patriotyzmu. Borzęcki, Koziński i Piwnik to tylko nieliczne nazwiska spośród wielu zasłużonych funkcjonariuszy Policji Państwowej, natomiast obrona Warszawy, Grodna oraz Lwowa to symbol poświęcenia i męstwa funkcjonariuszy PP.

³⁵ *Obóz specjalny NKWD w Ostaszku*, źródło: <https://historianamapie.org/item/oboz-specjalny-nkwd-w-ostaszku/> [dostęp: 29.04.2020 r.].

Tytuł w języku angielskim:

**ACTIONS OF STATE POLICE DURING THE SEPTEMBER CAMPAIGN
IN 1939**

Bibliografia

Materiały źródłowe

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej (Dz.U. 1928 nr 28 poz. 257).

„Ilustrowany Kuryer Codzienny” z dn. 31.08.1939 r., nr 240.

„Wieczór Warszawski” z dn. 31.08.1939 r., nr 246.

„Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” z dn. 1.09.1939 r., nr 241.

Publikacje zwarte

Głogowski A., *Konna Policja Państwowa*, Wyd. Sowa, Kraków 2014.

Komorowski K. (red.), *Boje polskie 1939–1945*, Bellona, Warszawa 2009.

Misiuk A., *Historia policji w Polsce. Od X wieku do współczesności*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

Misiuk A., Majer P. (red.), *Losy policjantów polskich po 1 września 1939, Studia i materiały*, Szczytno 1996.

Tarczyński M. (red.), *Zbrodnia Katyńska, droga do prawdy*, Warszawa 1992.

Włodarkiewicz W., *Kierownictwo Oddziału II Sztabu Głównego (Naczelnego Wodza) i jego oceny zagrożeń zewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1938–1939*, [w:] W. Skóra, P. Skubisz (red.), *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 3, Instytut Pamięci Narodowej, Szczecin 2016.

Artykuły

Agresja związku Radzieckiego na Polskę, [brak inf. o aut.], „Gazety Wojenne” 1998, nr 4, Warszawa.

Becker J., *Policja Państwowa garnizonu VI miasta stołecznego Warszawy w obronie stolicy w 1939 roku*, „Niepodległość i Pamięć” 2009, t. 16, nr 2(30).

Chinciński T., *Niemiecka dywersja w Polsce w 1939r. w świetle dokumentów policyjnych i wojskowych II Rzeczypospolitej oraz służb specjalnych III Rzeszy. Cz. 1 (Marzec–sierpień 1939 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, t. 4, nr 2(8).

Dworzecki J., *Policja w Polsce we wrześniu 1939 roku*, „Zeszyt Naukowy” 4, Muzeum Historii Polski 2010.

Jarnecki M., *Wywiad wojskowy II RP wobec zagrożenia wojennego*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2012, t. 13(64), nr 3(241).

Litwiński R., *Okupacyjne losy policjantów w polskiej historiografii. Stan badań i postulatory badawcze*, „Studia Podlaskie”, t. XVII, Białystok 2007/2008.

Wawryniuk A., *Antypolska działalność ukraińskich nacjonalistów w kampanii polskiej 1939 roku*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2018, t. 16, nr 2.

Źródła internetowe

Biuro Historii i Tradycji Policji KGP, *Policjanci we wrześniu 1939 roku*, Informacyjny Serwis Policyjny, źródło: <http://isp.policja.pl/isp/aktualnosci/11497,Policjanci-we-wrzesniu-1939-roku.html> [dostęp: 06.04.2020 r.].

- Dworzaczek A., *Policja Państwowa w woj. lwowskim w latach 1919–1939*, Kurier Galicyjski, źródło: <https://www.kuriergalicyjski.com/historia/smaczki-z-archiwum/5875-policja-panstwowa-w-woj-lwowskim-w-latach-1919-1939> [dostęp: 18.04.2020 r.].
- Halicki K., *Zarys dziejów Policji Państwowej w okresie drugiej wojny światowej 1939–1945*, Policja Kujawsko-pomorska, źródło: <http://www.kujawsko-pomorska.policja.gov.pl/kb/informacje/historia-policji/zarys-dziejowpolicji/2996,Zarys-dziejow-Policji-Panstwowej-w-okresie-drugiej-wojny-swiatowej-1939-1945.html> [dostęp: 28.04.2020 r.].
- Historia na mapie, *Obóz specjalny NKWD w Ostaszkanie*, źródło: <https://historianamapie.org/item/oboz-specjalny-nkwd-w-ostaszkowie/> [dostęp: 29.04.2020 r.].
- Markowski D., *Historycy: Lwów we wrześniu 1939 r. nie został zdobyty w walce*, Dzieje.pl, źródło: <https://dzieje.pl/aktualnosci/historycy-lwow-we-wrzesniu-1939-r-nie-zostal-zdobyty-w-walce> [dostęp: 18.04.2020 r.].
- Rodak W., *Ognia! Jak KOP walczył z Armią Czerwoną na Kresach*, źródło: <https://naszahistoria.pl/ognia-jak-kop-walczy-l-z-armia-czerwona-na-kresach-wilhelm-orlikruckemann/ar/10527770> [dostęp: 18.04.2020 r.].
- Rodak W., *Śmierć Lachom! Piąta kolumna na Kresach we wrześniu 1939 r.*, źródło: <https://naszahistoria.pl/smierc-lachom-piata-kolumna-na-kresach-we-wrzesniu-1939-r/ar/c1-10527926> [dostęp: 27.04.2020 r.].

KLAUDIA WIERZBICKA*

OBECNOŚĆ MEDIÓW – SZANSA CZY ZAGROŻENIE?

Abstrakt

Przedmiotem analizy będzie określenie wpływu mediów na odbiorców pod względem szans i zagrożeń jakie się z nim wiąże. Szczególny nacisk zostanie położony na powiązanie tego aspektu z obszarem kryminalistyki i dziedzin jej pokrewnych. Tym samym, przedstawione zostaną główne mechanizmy działania wykorzystywane przez środki masowego przekazu. Ponadto nakreślone zostaną najważniejsze cechy efektu CSI, który jest związany bezpośrednio z relacjami medialnymi.

Słowa kluczowe: media, efekt CSI, kryminalistyka.

Rozwój środków masowego przekazu z jednej strony ułatwia życie, ale z drugiej je komplikuje. Rzeczą niezwykle trudną jest ocena rzeczywistego wpływu mediów na odbiorców ich komunikatów. Powodem tego może być fakt, iż towarzyszą one człowiekowi już od najwcześniejszych lat, kształtując przy tym wzorce jego zachowań oraz oczekiwania wobec życia. Co więcej, wzbogacają one obszar doświadczeń, umożliwiając przeżycie sytuacji, które w życiu codziennym wykraczają poza możliwości wielu osób. Zaistniała więc potrzeba wypracowania nowego spojrzenia na bezpieczeństwo człowieka, a w szczególności na zakres tematyczny związany z działalnością organów ścigania oraz podmiotów wymiaru sprawiedliwości. Tematyka ta jest ściśle związana z efektem CSI, który dla wielu osób jest zarówno przyczyną i skutkiem zmiany sposobu pojmowania kryminalistyki i dziedzin jej pokrewnych.

Media, a rzeczywistość

Współczesne społeczeństwo jest związane z obecnością mediów w niemal każdej dziedzinie życia. Należy podkreślić, że pełnią one różne uniwersalne funkcje w życiu spo-

* Klaudia Wierzbicka – absolwentka studiów licencjackich na kierunku Bezpieczeństwo Wewnętrzne na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Kontakt e-mail: k.wierzbicka222@gmail.com.

lecznym. Zgodnie z typologią Harolda Lasswella obejmują one: nadzór nad otoczeniem, koordynację elementów systemu społecznego oraz transmisję kultury. Pierwsza z wyżej wymienionych ról dotyczy powiadamiania o uchwyconych przez media zmianach, które wpływają w sposób pozytywny bądź negatywny na środowisko. Kolejna wyróżniona funkcja wiąże się z ukazywaniem możliwych wzorców postaw społecznych, które są pożądane w celu przeciwstawienia się zagrożeniom lub wykorzystania nadarzającej się okazji. Ostatnie zadanie obejmuje przedstawianie wcześniej wykształconych przez minione pokolenia postaw i propagowanie odpowiednich wzorców zachowań. Analiza powyższych elementów umożliwia stwierdzenie, że typologia Harolda Lasswella skupia się na określeniu funkcji mediów poprzez pryzmat zadań, jakie na nich spoczywają¹. Odmienną koncepcję posiadali Paul Lazarsfeld oraz Robert Merton, którzy swoje rozróżnienie sporządzili biorąc pod uwagę możliwe następstwa poszczególnych działań mediów. Według nich środki masowego przekazu posiadają dwie podstawowe funkcje, do których można zaliczyć: nadawanie statusu i wzmacnianie norm społecznych. Pierwsza z nich wiąże się ze skupianiem uwagi audytorium, a następnie ustalaniem hierarchii ważności konkretnym sprawom. Z kolei drugi typ odnosi się do nagłaśniania konkretnych kwestii, które są uznawane w opinii publicznej za negatywne, co sprawia iż konflikt pomiędzy moralnością prywatną a publiczną ulega złagodzeniu².

Do środków masowego przekazu zalicza się nie tylko telewizję, ale również Internet, prasę, sztukę filmową, literaturę, czy radio. Bezpośrednio z nimi wiąże się pojęcie komunikowania masowego, które polega na jednostronnej interakcji za pośrednictwem wyżej wymienionych środków technicznych³. Należy jednak podkreślić, że cechą charakterystyczną obecnej cywilizacji jest towarzysząca jej obrazowość, która wpływa na postrzeganie świata. Z tego właśnie powodu, telewizji przypisuje się największą moc oddziaływania. Widzowie mogą uważać, że rzeczywistość ukazana przez środki masowego przekazu jest czymś prawdziwym i naturalnym, w szczególności w odniesieniu do okoliczności im nieznanymi. Uznaje się, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest ogólnie przyjęte założenie, że osoby działające w środowisku medialnym powinny przestrzegać powszechnie akceptowalnych norm społecznych, ale także być ich głównym posłańcem. Ukazują, jakie zachowania są uważane za normalne i powszechnie akceptowalne⁴. W związku z tym istotne są kryteria, które brane są pod uwagę przy konstruowaniu i selekcyonowaniu dostarczanych przez nie informacji. Dotyczą one przede wszystkim uznania danych wiadomości za jak najbardziej atrakcyjne dla widowni. Za pierwsze wymaganie można więc uznać wartość progową zdarzenia, która objawia się miarą doniosłości lub dramatyzmu. Wiąże się to niejako z elementem nieprzewidywalności, który sprawia, że dane zdarzenie nadal będzie interesować audytorium. Kolejnym kryterium jest możliwość uproszczenia danego zdarzenia. Ten warunek wiąże się z redukcją liczby motywów i tematów, których nadmiar mógłby spowodować utratę koncentracji przez odbiorców. Z tego powodu częstym zabiegiem jest sto-

¹ K. Witkowska-Rozpara, *Przestępczość, środki masowego przekazu a polityka karna*, Warszawa 2011, s. 207–208.

² Tamże, s. 208–209.

³ H.J. Schneider, *Zysk z przestępstwa: środki masowego przekazu a zjawiska kryminalne*, Warszawa 1992, s. 68.

⁴ B. Reeves, C. Nass, *Media i ludzie*, Warszawa 2000, s. 15–19.

sowanie indywidualizacji, czyli ukazywania zdarzenia jako samodzielnego działania osoby, unikając przy tym odwoływania się do skomplikowanych koncepcji oraz innych objaśnień. Innym aspektem jest wykorzystanie strategii opozycji binarnej, co oznacza posiłkowanie się powszechnie znanym motywem walki dobra ze złem. Innym komponentem wpływającym na atrakcyjność informacji jest element bliskości. Dotyczy on zarówno aspektu przestrzennego, ale także kulturowego⁵. Należy dodać, że próbę zdefiniowania tego zjawiska podjął Wojciech Jabłoński w jednej ze swoich publikacji. Określił je jako inforozrywkę, która opiera się na połączeniu elementów informacyjnych z rozrywkowymi przy założeniu, że drugi komponent ma większe znaczenie⁶. Dużą rolę pełni również określenie cech typowego widza, do którego są skierowane przekazy medialne. Uważa się, że większość osób nie poświęca wystarczająco dużo czasu na podjęcie próby weryfikacji informacji, które są pozyskiwane z różnych źródeł. Wielu odbiorców nie dopuszcza do siebie myśli, że media mogą wywierać na nich wpływ. Uzasadniają to tym, że taka wiedza odbiera im przyjemność, jaka jest związana z pozyskiwaniem informacji przy pomocy środków masowego przekazu. Ponadto istnieje powszechne przekonanie, że uważanie się za jednostkę odporną na wpływ mediów może podnieść poczucie własnej wartości⁷. Warto podkreślić, że częstym zjawiskiem jest traktowanie mediów jako czegoś więcej niż narzędzie, którego najważniejszym celem jest dostarczanie informacji. Z zasady taka sytuacja występuje automatycznie i nieświadomie. Zakłada się zatem, że media istnieją w każdym możliwym aspekcie codzienności, co spowodowane jest właśnie ich antropomorfizacją. Należy jednak podkreślić, że obrazowość nie jest jedynym składnikiem wpływającym na postrzeganie rzeczywistości, ponieważ ważnym aspektem jest również indywidualna interpretacja dokonywana przez odbiorcę. Na to działanie mają wpływ poprzednie doświadczenia oraz posiadana wiedza⁸.

Powyższe rozważania skłaniają do zadania pytania odnośnie do ewentualnego wpływu mediów na ludność. Zjawisko to wiąże się w sposób bezpośredni z dwiema teoriami – społeczeństwa masowego oraz behawioryzmu. Pierwsza z nich zakłada, że człowiek charakteryzuje się takimi cechami, jak brak indywidualności czy apatyczność oraz posiada lekceważący stosunek wobec reguł moralnych i etycznych. Uważa się, że ludzie to jednostki niewykształcone, niezdyscyplinowane i ignoranckie. Wszystkie te aspekty sprawiają, że podatność na obce wpływy jest wysoka. Społeczeństwo bowiem składa się z wyizolowanych elementów, których nie dotyczą żadne tradycyjne wartości. Druga teoria zakłada, że jednostka jest kształtowana poprzez środowisko, w którym żyje. Dzięki temu zachowania mogą być postrzegane jako powtarzalne i przewidywalne. Obie koncepcje są stosunkowo różne, ale posiadają część wspólną. Zakładają bowiem, że człowiek jest wysoko podatny na wpływy zewnętrzne⁹.

Media, które mają na celu oddziaływanie na audytorium, wykorzystują wcześniej już wspomniane obrazy, a także dźwięk oraz odpowiednie środki językowe. Należy jednak

⁵ Y. Jewkes, *Media i przestępczość*, Kraków 2010, s. 40–48, 52–54.

⁶ W. Jabłoński, *Kreowanie informacji. Media relations*, Warszawa 2007, s. 169.

⁷ J. Stojer-Polańska, *Kryminalistyka w mediach. Wpływ seriali kryminalnych na postępowanie karne*, Poznań 2016, s. 120–122.

⁸ B. Reeves, C. Nass, *Media i ludzie...*, dz. cyt., s. 293–298.

⁹ Y. Jewkes, *Media i przestępczość...*, dz. cyt., s. 5–10.

podkreślić, że przy badaniu tego zjawiska ważne jest rozdzielenie poszczególnych przekazów medialnych. Każdy z nich bowiem posiada inną moc oddziaływania i wykorzystuje różne środki do osiągnięcia tego celu. Wszystkie powyżej wymienione komponenty mogą prowadzić do podjęcia próby wykorzystania licznych form perswazji czy nawet pewnego rodzaju manipulacji wobec niczego nieświadomych odbiorców. Należy podkreślić, że w wielu przypadkach możliwe jest zaobserwowanie fenomenu zgody na bycie częścią tych procesów. Co więcej, wiele osób doświadcza zjawiska inflacji wyobraźni, które polega na próbie spowodowania, aby coś, co pierwotnie było jedynie wytworem wyobraźni nabrało autentyczności w oczach konkretnej jednostki¹⁰. Na skuteczność tych działań ma wpływ przede wszystkim współczynnik wiarygodności. Jego poziom związany jest z obecnością osób, które można uznać za godne zaufania i zaznajomione z tematem. Ponadto regulowanie tego wskaźnika może być uwarunkowane stanowiskiem nadawcy oraz tym czy próba wywarcia na niego wpływu jest widoczna. Istotny jest także sposób formułowania przekazu. Wiąże się z charakterem wypowiedzi, która może charakteryzować się zarówno wysoką emocjonalnością bądź posiadać dużą wartość logiczną. Bez wątpienia wykorzystanie emocji przyczynia się do lepszego zapamiętania danego obrazu bądź wydarzenia, a użycie negatywnych wiadomości samych w sobie sprawia, że jednostki zaczynają postrzegać swoje życie za bardziej pozytywne. Co więcej, wpływ mediów może być dzielony na długotrwały bądź krótkotrwały. Materiały, po które sięga się z pewną regularnością, oddziałują na człowieka w sposób bardziej bezpośredni¹¹.

Wpływ mediów może wywoływać różnorodne następstwa. Do jednych z najbardziej znanych skutków należy zakłócenie prawidłowego rozwoju psychicznego, w szczególności u dzieci i młodzieży, ponieważ pochłaniają one całą uwagę odbiorcy jednocześnie przyczyniając się do zaniechania bezpośredniego kontaktu między ludźmi, a także uniemożliwienia utworzenia więzi emocjonalnych pomiędzy jednostkami. Co więcej, środki masowego przekazu mogą wywoływać bezsenność i nocne lęki, trudności w utrzymaniu koncentracji oraz utracenie zdolności kreatywnego myślenia. Wielu odbiorców zatracą umiejętność odpowiedniego postrzegania i ewentualnego rozwiązania sytuacji konfliktowej, którą napotkali na swojej drodze. W dużej mierze powodują one także zubożenie i bierność wobec przemocy¹². Kwestie zachowań agresywnych są zdecydowanie jednym z największych problemów związanych z oddziaływaniem mediów. Zgodnie z koncepcją Doroty Pstrąg na obecność tego zjawiska wpływają następujące czynniki: istnienie przemocy w najbliższym środowisku, obecność destruktywnych autorytetów i stereotypów płci oraz właśnie popularyzowanie obojętności wobec aktów przemocy i propagowanie ich w mediach¹³. Potwierdza to teoria stymulacji, która zakłada, że niepożądane zachowania związane są z procesem ich przyswajania i uczenia¹⁴. Biorąc pod uwagę powyższe skutki należy rozpatrzeć wpływ mediów na kształtowanie i postrzeganie zjawiska przestępczości.

¹⁰ B. Dziadzia, *Wpływ mediów. Konteksty społeczno-edukacyjne*, Kraków 2007, s. 11–16, 31–35.

¹¹ E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*, Warszawa 2005, s. 76–99.

¹² H.J. Schneider, *Zysk z przestępstwa...*, dz. cyt., s. 86–87.

¹³ D. Pstrąg, *Tolerancja wobec przemocy jako czynnik etiologiczny przestępczości*, [w:] F. Kozaczuk (red.), *Zachowania przestępcze: przyczyny i zapobieganie*, Rzeszów 2010, s. 103–104.

¹⁴ H.J. Schneider, *Zysk z przestępstwa...*, dz. cyt., s. 96–97.

Przede wszystkim należy podkreślić, że obraz przestępczości jest kreowany w sposób bezpośredni przez środki masowego przekazu. Za przestępstwo uważa się bowiem zachowania, które są określane jako społecznie szkodliwe i które są zakazane przez ustawodawstwo karne. W związku z tym, dużą rolę odgrywa sam proces społecznej kryminalizacji bądź dekryminalizacji. Innymi słowy, media biorą udział w zakotwiczeniu w świadomości ludzi konkretnych norm prawnych, a także zapewniają ich przestrzeganie przez instytucje kontroli społecznej. Może to prowadzić jednak do utworzenia nieprawdziwych koncepcji na temat powstawiania przestępczości lub sposobów jej zapobiegania¹⁵. W tej sytuacji można mówić przede wszystkim o zjawisku odwróconej piramidy przestępczości, które polega na ukazywaniu, że najczęściej popełnianym czynem karalnym są zabójstwa, któremu towarzyszą w mniejszej liczbie napady, włamania oraz przestępstwa seksualne. Inne formy złamania prawa nie są wspomniane dosyć często przez media¹⁶. Ponadto środki masowego przekazu często definiują określoną grupę lub jej działania jako przykład dewiacji pomijając przy tym wszystkie inne aspekty, które niekiedy można uznać za pozytywne. Wielu badaczy opisując to zjawisko, odnosi się do terminu paniki moralnej, która najczęściej obejmuje przesadne reakcje wobec mniejszości, a w szczególności jednostek marginalizowanych, które są postrzegane jako zagrożenie dla ogólnie przyjętych wartości nawet jeśli ich przykładowa aktywność ma znikome znaczenie w skali społecznej. Prowadzi to do gwałtownego wzrostu niepewności wobec przedstawicieli tych ugrupowań i postrzegania ich jako tak zwanych „ludzi diabłów”. Wszystko to skutkuje dalszą izolacją i niekiedy prowadzi do faktycznych działań dewiacyjnych¹⁷. Należy dodać, że częstym zjawiskiem jest także prowadzenie przez osoby działające w środowisku medialnym nieustannej dyskusji na temat konkretnego działania przestępczego, co prowadzi do wywołania zaniepokojenia wśród ludności. Koncentracja na jednym wydarzeniu może prowadzić do czasowego zniekształcenia znaczenia czynu karalnego i wywołać zjawisko fali przestępczości, które polega na zrodzeniu przekonania, że w danym regionie występuje nagły wzrost intensywności zachowań kryminalnych. Najczęstszą przyczyną takiego stanu rzeczy jest nieustanne aktualizowanie treści przy wykorzystaniu środków, które wpływają na zwiększenie ich dramatyzmu, powodując, że dany problem zostaje zauważony przez społeczeństwo. Istotnym aspektem jest także założenie, że wiele naruszeń prawa pozostaje niewykrytych, co ma duży wpływ na wykształcenie u jednostek pewnego rodzaju fascynacji związanej z przestępczością. Tego typu wydarzenia ułatwiają pobudzenie wyobraźni oraz wywołują chęć poznania większej liczby informacji na temat konkretnego zdarzenia, widząc w nim coś wyjątkowego i niepowtarzalnego¹⁸. Ponadto przeciętny odbiorca zdobywa wiele wiadomości na temat przestępczości właśnie z relacji mediów, co może wpływać na wykształcenie określonych postaw wobec nieprzestrzegania prawa, a także policji czy innych organów. Warto jednak wspomnieć, że środki masowego przekazu mogą również pozytywnie oddziaływać na profilaktykę i zwalczanie przestępczości. Mogą one przede wszystkim wiązać się z efektem odstrasającym, który objawia się tym, iż ukazanie wykrycia sprawcy i przywró-

¹⁵ Tamże, s. 69–72.

¹⁶ I. Marsh, G. Melville, *Crime, Justice and the Media*, Nowy Jork 2009, s. 128–129.

¹⁷ Y. Jewkes, *Media i przestępczość...*, dz. cyt., s. 68–74.

¹⁸ H.J. Schneider, *Zysk z przestępstwa...*, dz. cyt., s. 72–77, 139.

cenia sprawiedliwości może zniechęcać potencjalnych i niedoszłych inicjatorów czynów przestępnych. Wiele z nich jest w stanie wypromować właściwe postawy reakcji na przestępstwo oraz edukować z zakresu prawa. Media posiadają odpowiednie predyspozycje na przekazanie potencjalnej ofierze odpowiedniej wiedzy, w szczególności mówiąc o przestępstwach seksualnych i tych związanych z przemocą w rodzinie¹⁹.

Efekt CSI

Nie ulega wątpliwości, że jednym z tematów obecnych w mediach jest kryminalistyka i dziedziny jej pokrewne. Podejmując próbę analizy wyżej wspomnianego zjawiska warto więc wspomnieć o często przytaczanym w tej sytuacji efekcie CSI. Odnosi się do potencjalnego wpływu popularnego serialu kryminalnego pt. „CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas”. Początkowo był kojarzony jedynie z systemem prawnym określanym mianem common law, jednak na przestrzeni lat postrzeganie to uległo zmianie. Efekt CSI może zostać zdefiniowany na wiele różnych sposobów, co jest spowodowane tym, iż w literaturze nie ma bezpośredniej zgodności odnośnie tego, co on tak naprawdę oznacza. W zrozumieniu tego zjawiska pomocna jest typologia zaprezentowana przez Simona Cole oraz Rachel Dioso-Villę. Ogólnie rzecz biorąc podział ten opiera się na wyodrębnieniu wpływu na uczestników procesu oraz inne osoby, na które wyżej wspomniany serial może oddziaływać. Pierwszy z nich nosi miano silnego efektu prokuratora (ang. *strong prosecutor's effect*) i polega na podniesieniu oczekiwań sędziów co do ilości, jakości i dostępności dowodów kryminalistycznych. Mają one pełnić decydującą rolę w procesie. Brak odpowiednich dowodów skutkuje zmianą nastawienia i uniewinnieniem oskarżonego. Jego przeciwieństwem jest słaby efekt prokuratora (ang. *weak prosecutor's effect*). Dotyczy oskarżycieli, którzy dostrzegli zmianę podejścia sędziów wobec dowodów kryminalistycznych, czego konsekwencją stało się wystąpienie potrzeby wypracowania nowych metod działania w procesie sądowym. Do przykładów środków zaradczych można zaliczyć przedstawianie negatywnych zeznań dowodowych, omawianie treści seriali w podsumowaniach oraz żądanie niepotrzebnych badań kryminalistycznych. Kolejny wyróżniony rodzaj nosi nazwę efektu obrońcy (ang. *defendant's effect*) i opiera się na wysokim zaufaniu do pracy biegłych. Seriale zwykle ukazują pozytywny obraz kryminalistyki, a wraz z nim ponadprzeciętne możliwości pracowników laboratoriów, co przekłada się na uznanie dowodów kryminalistycznych za nadzwyczaj wiarygodne, a fakt, iż zdarzają się naruszenia wyników przez błędy ludzkie lub techniczne, nie jest dopuszczalny. Podejście to obniża zatem pozycję obrońcy w procesie. Kolejny rodzaj prezentowany przez wyżej wspomnianych badaczy to efekt producenta (ang. *producer's effect*) opierający się na założeniu, iż sędziowie oraz inni członkowie społeczeństwa posiadają dużo większą wiedzę naukową dzięki edukacyjnemu wpływowi środków masowego przekazu. Seriale przyczyniły się do wykształcenia konkretnego sposobu rozumienia kryminalistyki poprzez prowadzenie działalności edu-

¹⁹ J. Stojer-Polańska, *Seriale i filmy kryminalne w profilaktyce przestępczości*, [w:] A. Skorupa, M. Brol, P. Paczyńska-Jasińska (red.), *Film w edukacji i profilaktyce: Na tropach psychologii w filmie*, Warszawa 2018, s. 290–295.

cyjnej w tej dziedzinie. Co więcej, zwiększyły one świadomość społeczną na tematy oscylujące wokół tej gałęzi nauki. Należy jednak zaznaczyć, że telewizyjna wizja kryminalistyki i obszarów z nią związanych jest często niezgodna z realiami, co bez wątpienia jest związane z popularnym zabiegiem ukazywania tak zwanej „śmieciowej nauki” (ang. *junk science*), który jak wskazuje na to sama nazwa, nie ma nic wspólnego z naukowością. Odbiorcy którzy zderzą się z kryminalistyką w rzeczywistości, mogą doznać rozczarowania poznając rzeczywiste oblicze tej dziedziny. Ponadto zapoznanie ludzi z nieistniejącymi technikami badań kryminalistycznych może prowadzić do licznych nieporozumień w czasie trwania procesu sądowego. Kolejny rodzaj nosi miano efektu pedagoga (ang. *educator's effect*) i dotyczy popularyzacji kryminalistyki w społeczeństwie, w szczególności wśród ludzi młodych. Ogólnie rzecz biorąc zjawisko to opisuje wzrost zainteresowania programami kryminalistycznymi oferowanymi w szkołach wyższych. Nieoczekiwaną konsekwencją tej tendencji jest to, że osoby młode oglądające seriale kryminalne, mają nierealistyczne oczekiwania dotyczące tej dziedziny naukowej. Tym samym są rozczarowane, gdy dowiadują się, że proponowane na zajęciach zadania, nie są dokładnie tym, co przedstawia telewizja. Należy jednak zaznaczyć, że wzrost zainteresowania kryminalistyką może prowadzić do ciągłego doskonalenia sposobu zdobywania wiedzy, co przyczyni się do wykształcenia lepszych ekspertów zajmujących się tą gałęzią nauki. Następnym wyróżnionym rodzajem jest efekt szefa policji (ang. *police chief's effect*), który jest związany ze szkoleniem dla przestępców. Opiera się na założeniu, iż potencjalni sprawcy uczą się jak uniknąć bycia rozpoznanym podczas popełniania przestępstw. Dowiadują się istotnych informacji na temat środków zaradczych w celu zapobieżenia wykrycia na podstawie dowodów kryminalistycznych, czego przykładem może być użycie rękawiczek, aby uniknąć utrwaleń odcisków palców na miejscu zdarzenia. Ponadto przedstawiane sposoby popełnienia czynu karalnego mogą stać się inspiracją dla przyszłego inicjatora czynu przestępnego²⁰. Następny rodzaj efektu CSI przejawia się w posiadaniu wyolbrzymionych oczekiwań ofiar przestępstw wobec działań policji i z tego powodu nosi miano efektu ofiary (ang. *victim's effect*). Seriale sprawiają, że powstaje założenie, iż policja może zbierać i badać dowody kryminalistyczne ze wszystkich miejsc zbrodni. W celu zaspokojenia roszczeń ofiar zaczęto więc zbierać dowody zbędne. Co więcej, zaniechanie tego działania jest często uznawane za przejaw niekompetencji. W przyszłości może to przyczynić się powstania licznych zaległości w laboratoriach kryminalistycznych. Ostatni rodzaj nazywa się efektem technicznym (ang. *tech effect*) i powoduje powstanie wysokich oczekiwań względem rozwoju środków technicznych niezbędnych do badań kryminalistycznych. Wielokrotnie można zauważyć w serialach przykłady urządzeń, które nie istnieją w rzeczywistości. Najczęściej są to bardzo rozbudowane bazy danych, które zawierają szczegółowe informacje na temat każdej sprawdzanej osoby. Seriale i filmy kryminalne mogą jednak stać się inspiracją do dalszego rozwoju na tle technicznym oraz ulepszenia narzędzi niezbędnych do przeprowadzania badań kryminalistycznych²¹.

²⁰ S. Cole, R. Dioso-Villa, *Investigating the 'CSI Effect' Effect: Media and the Litigation Crisis in Criminal Law*, „Stanford Law Review” 2009, vol. 61, nr 6, s. 1336–1349.

²¹ R. Dioso-Villa, *Is there evidence of a „CSI effect”?*, [w:] K.J. Strom, M.J. Hickman (red.), *Forensic Science and the Administration of Justice: Critical Issues and Directions*, Los Angeles 2014, s. 25–28.

Biorąc pod uwagę liczne relacje mediów na temat efektu CSI można wysnuć wniosek, że jest on bardzo dobrze udokumentowany. Relacje medialne opierają się głównie na opowieściach i konkluzjach różnych podmiotów wymiaru sprawiedliwości. Niewiele z nich odwołuje się do danych empirycznych, a kiedy podejmują taką próbę, zwykle zauważają ich brak. W tym przypadku znalezienie rzeczywistych dowodów potwierdzających istnienie efektu CSI jest nadzwyczaj trudne. Jak zostało wspomniane powyżej, relacje medialne na temat tego zjawiska opierają się w dużej mierze na historiach. Przykładem jednej z nich może być uniewinnienie Roberta Blake’a od zarzutów zamordowania żony, w których prokurator okręgowy Steve Cooley nazwał przysięgłych „niesamowicie głupimi”. Prokuratura dostarczyła dowody motywacji i sposobności, ale nie dysponowała odpowiednimi dowodami kryminalistycznymi. Decydującym aspektem był negatywny wynik badania pod kątem pozostałości powystrzałowych, co było niespójne z teorią, iż podejrzany strzelił z broni, która zabiła jego żonę²². Istnieje jednak wiele innych historii, które są mniej popularne. W jednym z przypadków związanych z napaścią na tle seksualnym, pomimo posiadania obciążających dowodów DNA, postanowiono uniewinnić osobę podejrzaną, z powodu braku przeprowadzenia badania próbki gleby z szyjki macicy ofiary²³. Drugą opcją umożliwiającą potwierdzenie istnienia efektu CSI są badania opinii podmiotów prawnych, czyli prokuratorów, adwokatów i sędziów. Jedno z przeprowadzonych tego typu badań wykorzystało ankiety koncentrujące się na oddziaływaniu programów kryminalistycznych na werdykt sądu, przygotowanie przedprocesowe i strategię procesu. Wyniki tego badania wskazują, że zdaniem podmiotów prawnych efekt CSI jest realny i ma znaczący wpływ na przeprowadzanie procesów karnych²⁴. W tym wypadku częściowej odpowiedzi dostarczą także wyniki badań przeprowadzone przez Monicę Robbers. Podjęła ona obserwację umożliwiającą stwierdzenie, że sędziowie, prokuratorzy i adwokaci zauważają w swojej pracy oddziaływanie efektu CSI. 79% badanych potwierdziło, że doświadczyło powyższego zjawiska podczas wykonywania swoich obowiązków. Najczęściej cytowaną przez nich kwestią było dyskredytowanie naocznych świadków przez przysięgłych i preferowanie dowodów kryminalistycznych. Wielu respondentów zaznaczało również, że brak badań kryminalistycznych zaczęto postrzegać jako przykład niedokładnej pracy policji, nawet w przypadku gdy takie testy byłyby zbędne. Trzecim elementem zgłoszonym przez badanych była rola nieistotnych dowodów kryminalistycznych w postępowaniu sądowym. Większość z nich przywoływała przypadki, które dotyczyły uniewinnienia oskarżonego z powodu niedostarczenia odpowiedniej ilości dowodów. Drugi temat dotyczył wyników skoncentrowanych na zmianach w sposobie wykonywania zawodu przez uczestników postępowania sądowego. Spośród wszystkich respondentów ponad 85% wskazało, że ich praca zmieniła się w jakiś sposób. Najczęściej wymienianą kwestią w tym zakresie była potrzeba dysponowania dodatkowym czasem niezbędnym do wywiązania się ze swoich obowiązków. Przykładem może być opinia prokuratorów obejmująca poświęcanie większej ilości czasu na uważne przeglądanie wszystkich dowodów kryminalistycznych, nawet po

²² S. Cole, R. Dioso-Villa, *Should Judges Worry About the ‘CSI Effect’?*, „Court Review” 2018, vol. 47, nr 1, s. 20.

²³ Tamże, s. 20.

²⁴ Tamże, s. 21.

wcześniejszym zbadaniu ich przez odpowiednich ekspertów. Ponad jedna trzecia wszystkich respondentów stwierdziła również, że musi poświęcać więcej czasu na zapoznanie się z testami i procedurami kryminalistycznymi w celu lepszego przygotowania się do procesu. Ostatnim tematem poruszonym w wynikach są ogólne komentarze na temat efektu CSI. Zgodnie z danymi przedstawionymi wcześniej, najczęściej cytowaną kwestią było to, że przysięgli mają nierealne oczekiwania co do dowodów kryminalistycznych i pracy policji. Zagadnienie to obejmuje przekonanie, że policja ma nieograniczone zasoby zarówno funkcjonariuszy jak i sprzętu niezbędnego do prowadzenia spraw. Ponadto uważa się, że pracownik policji prowadzi tylko i wyłącznie jedno dochodzenie. Co więcej, 11% adwokatów stwierdziło, że według nich programy telewizyjne przedstawiają linię obrony w złym świetle, co utrudnia przysięgłym obiektywne postrzeganie oskarżonych i ich pełnomocników²⁵. W celu ustalenia, czy omawiane zjawisko występuje w rzeczywistości, można również podjąć próbę poznania opinii przysięgłych. Sposób ten nie ma odzwierciedlenia na gruncie prawa polskiego. W badaniach tego typu podejmowane przez nich decyzje można porównać pomiędzy grupami, które oglądają seriale kryminalne a tymi, które tego nie robią. Kimberlianne Podlas podjęła próbę wykrycia efektu CSI, stosując do tego scenariusz przedstawiający próbę zgwałcenia. Domniemana ofiara twierdziła w nim, że została zmuszona do stosunku seksualnego bez jej zgody, podczas gdy podejrzany uważał, że aspekt zgody występował. Rozwiązanie powyższej kwestii nie mogło wiązać się z wykorzystaniem tak zwanych „twardych dowodów kryminalistycznych”. Kimberlianne Podlas przeprowadziła ankietę wśród 306 studentów i poprosiła ich o wydanie wyroku z zaznaczeniem, że pierwotne rozstrzygnięcie sądowe stanowiło iż osoba podejrzana była niewinna. Porównała opinie studentów, którzy regularnie oglądali programy telewizyjne, z tymi, którzy tego nie robili. Ostatecznie stwierdziła, że nie ma znaczących różnic w ich procesach decyzyjnych lub wydawaniu wyroków uniewinniających²⁶. W tym momencie warto również przytoczyć badania, które przeprowadziły Rebecca Hayes oraz Lora Levett. Obejmowały one ustalenie sposobu postrzegania efektu CSI przez zwykłych członków społeczeństwa. Większość uczestników wskazała, że nie słyszała o efekcie CSI, natomiast 29% badanych uznało, że takie zjawisko jest im znane. Wśród osób, które słyszały o efekcie CSI, 68% z nich uznało, że wie, co on oznacza. Opisuując to zjawisko głównie oscylowali wokół definicji mówiącej, że efekt CSI oznacza nierealistyczne oczekiwania w związku z postępowaniem dowodowym. Drugą poruszaną kwestią było wyjaśnienie dotyczące przekonania społecznego iż kryminalistyka w prawdziwym świecie jest podobna do tego, jak jest prezentowana w mediach. 19% respondentów było przekonanych, że programy kryminalne kształcą przestępców. Ostatnie poruszone wyjaśnienie łączyło się z osobami oglądającymi seriale kryminalne, które wierzą, że nabyły odpowiednie zdolności do rozwiązywania spraw z powodu wiedzy zdobytej dzięki środkom masowego przekazu. Na pytanie, czy efekt CSI występuje w prawdziwym życiu, 85% uczestników odpowiedziało tak, natomiast 15%, że

²⁵ M.L.P. Robbers, *Blinded by Science: The Social Construction of Reality in Forensic Television Shows and its Effect on Criminal Jury Trials*, „Criminal Justice Policy Review” 2008, vol. 19, nr 1, s. 91–98.

²⁶ K. Podlas, „*The CSI Effect*”: *Exposing the Media Myth*, „The Fordham Intellectual Property, Media and Entertainment Law Journal” 2005, vol. 16, nr 2, s. 455–457.

nie. Nie wskazano jednak uszczegółowionego opisu oddziaływania tego zjawiska. Ogólnie rzecz biorąc, większość osób w społeczeństwie nie ma pojęcia, czym jest efekt CSI. Co więcej, większość informacji na temat efektu CSI pokrywa się z danymi prezentowanymi w mediach. Dzięki temu można zaryzykować stwierdzenie, iż większość doniesień o wyżej wymienionym zjawisku pochodzi właśnie ze środków masowego przekazu, a zwłaszcza z telewizji²⁷. Innym podejściem do pomiaru efektu CSI może być przeprowadzanie symulacji obrad ławy przysięgłych. Jednym z przykładów takich badań są działania Nicholasa Schweitzera i Michaela Saks, którzy poprosili o pomoc 48 studentów, którzy mieli za zadanie przejrzeć zapis fałszywego procesu karnego, w którym kluczowym dowodem obciążającym były włosy pozostawione na miejscu zbrodni. Tekst obejmował zeznania specjalisty w dziedzinie kryminalistyki, który przeprowadził mikroskopową analizę włosów pozwalającą zidentyfikować oskarżonego. Badanych pytano między innymi o ich nawyki związane z oglądaniem telewizji oraz o ich spostrzeżenia na temat sprawy i przedstawionych dowodów sądowych. Widzowie seriali kryminalnych uważali się za lepiej rozumiejących zagadnienia z zakresu kryminalistyki niż widzowie, którzy nie oglądali tego rodzaju produkcji. Ponadto byli oni bardziej krytyczni wobec dowodów kryminalistycznych przedstawionych w zapisie²⁸.

Biorąc pod uwagę wyżej przedstawione informacje należy zgodzić się z tym, że nie istnieje duża ilość dowodów, które potwierdzałyby tezę, że efekt CSI faktycznie występuje. Z tego powodu warto zastanowić się, dlaczego zjawisko to jest tak bardzo cenione przez media, które uważają je za ogromny problem dla systemu sądowego. Jedną z możliwości wiąże się w sposób bezpośredni ze środowiskiem medialnym. Socjologowie od dawna zauważają istnienie zjawiska paniki medialnej, w którym środki masowego przekazu znacznie wyolbrzymiają niebezpieczeństwo pewnych domniemyanych problemów społecznych. W tym przypadku taka interpretacja jest szczególnie ważna, ponieważ to same media odpowiadają za powstanie tego problematycznego zjawiska społecznego. Innym oczywistym objaśnieniem jest to, że efekt CSI sprowadza się do tak zwanych „kwaśnych winogron” i dotyczy najczęściej prokuratorów. Powszechnym fenomenem jest to, że linia oskarżenia nie jest przyzwyczajona do przegrywania procesów. Efekt CSI jest gotowym i atrakcyjnym wyjaśnieniem w szczególności dla oskarżyciela zaskoczonego lub po prostu rozczarowanego wyrokiem uniewinniającym. Trzecia interpretacja polega na tym, że zarówno prokuratorzy, jak i obrońcy angażują się w gry strategiczne w celu wpłynięcia na postrzeganie sprawy na dalszych etapach procesu. Obie strony mogą zatem podejmować liczne próby wywarcia wpływu na sędziów poprzez nakłanianie mediów do propagowania historii w taki sposób, żeby to ich punkt widzenia wydawał się bardziej poszkodowany przez efekt CSI²⁹.

²⁷ R.M. Hayes, L.M. Levett, *Community Members' Perceptions of the CSI Effect*, „American Journal of Criminal Justice” 2013, vol. 38, nr 2, s. 223–229.

²⁸ N.J. Schweitzer, M.J. Saks, *The CSI Effect: Popular Fiction About Forensic Science Affects the Public's Expectations About Real Forensic Science*, „Jurimetrics” 2007, vol. 47, nr 3, s. 361–363.

²⁹ S. Cole, R. Dioso-Villa, *Should...*, dz. cyt., s. 24–25.

Wnioski

Po zweryfikowaniu zgromadzonych danych wynika, że środki masowego przekazu wpływają w znacznym stopniu na różne sfery życia. Media, a w szczególności filmy i seriale kryminalne cieszą się ogromną popularnością wśród wielu osób na całym świecie. W społeczeństwie występuje szczególne zapotrzebowanie na informacje o charakterze sensacyjnym, w tym te dotyczące przestępczości, działań organów ścigania oraz podmiotów wymiaru sprawiedliwości. Odległe od rzeczywistości obrazy powodują wykształcenie się różnych wyobrażeń dotyczących dziedzin oscylujących wokół kryminalistyki. Przykładem może być przekonanie o łatwości i bezproblemowości pracy organów ścigania oraz podmiotów wymiaru sprawiedliwości. Ponadto media przyczyniają się nie tylko do wykształcenia pewnych postaw natury psychologicznej, ale także do powstania związanego z nimi przekształcenia trybu pracy kluczowych aparatów zajmujących się szeroko pojętą kryminalistyką. Doskonałym przykładem takiej sytuacji jest powstanie nierzeczywistych oczekiwań przez społeczność w odniesieniu do możliwości technicznych i naukowych, którymi dysponują biegli. W związku z tym ludzie żądają szybkiego wykonania ekspertyz z uwzględnieniem kategoriycznych i jednoznacznych wyników, a to niejednokrotnie wymaga podejmowania działań pod presją czasu. Następstwem takiej tendencji mogą być różnego rodzaju błędy merytoryczne. Z drugiej strony wzrost zainteresowania kryminalistyką zarówno wśród studentów szkół wyższych, jak i innych członków społeczeństwa spowodowany popularnością programów o tematyce kryminalnej może prowadzić do ciągłego doskonalenia sposobów zdobywania wiedzy, co przyczyni się do wykształcenia lepszych ekspertów zajmujących się tą gałęzią nauki oraz wypracowania nowych rozwiązań technologicznych.

Tytuł w języku angielskim:

THE PRESENCE OF MEDIA – AN OPPORTUNITY OR A THREAT?

Bibliografia

Publikacje zwarte

- Aronson E., *Człowiek istota społeczna*, Warszawa 2005.
Dziedzic B., *Wpływ mediów. Konteksty społeczno-edukacyjne*, Kraków 2007.
Jabłoński W., *Kreowanie informacji. Media relations*, Warszawa 2007.
Jewkes Y., *Media i przestępczość*, Kraków 2010.
Kozaczuk F. (red.), *Zachowania przestępcze: przyczyny i zapobieganie*, Rzeszów 2010.
Marsh I., Melville G., *Crime, Justice and the Media*, Nowy Jork 2009.

- Reeves B., Nass C., *Media i ludzie*, Warszawa 2000.
- Schneider J.H., *Zysk z przestępstwa: środki masowego przekazu a zjawiska kryminalne*, Warszawa 1992.
- Skorupa A., Brol M., Paczyńska-Jasińska P. (red.), *Film w edukacji i profilaktyce: Na tropach psychologii w filmie*, Warszawa 2018.
- Stojer-Polańska J., *Kryminalistyka w mediach. Wpływ seriali kryminalnych na postępowanie karne*, Poznań 2016.
- Strom J.K., Hickman M.J. (red.), *Forensic Science and the Administration of Justice: Critical Issues and Directions*, Los Angeles 2014.
- Witkowska-Rozpara K., *Przestępczość, środki masowego przekazu a polityka karna*, Warszawa 2011.

Artykuły

- Cole S., Dioso-Villa R., *Investigating the 'CSI Effect' Effect: Media and the Litigation Crisis in Criminal Law*, „Stanford Law Review” 2009, vol. 61, nr 6, s. 1335–1373.
- Cole S., Dioso-Villa R., *Should Judges Worry About the 'CSI Effect'?*, „Court Review” 2018, vol. 47, nr 1, s. 16–27.
- Hayes M.R., Levett M.L., *Community Members' Perceptions of the CSI Effect*, „American Journal of Criminal Justice” 2013, vol. 38, nr 2, s. 216–235.
- Podlas K., *„The CSI Effect”: Exposing the Media Myth*, „The Fordham Intellectual Property, Media and Entertainment Law Journal” 2005, vol. 16, nr 2, s. 429–465.
- Robbers P.L. M., *Blinded by Science: The Social Construction of Reality in Forensic Television Shows and its Effect on Criminal Jury Trials*, „Criminal Justice Policy Review” 2008, vol. 19, nr 1, s. 84–102.
- Schweitzer J.N., Saks J.M., *The CSI Effect: Popular Fiction About Forensic Science Affects the Public's Expectations About Real Forensic Science*, „Jurimetrics” 2007, vol. 47, nr 3, s. 357–364.

„SECURO” Wytyczne dla Autorów



Wymagania redakcyjne

Układ analizy:

- Autor
- Tytuł analizy w języku polskim
- Tytuł analizy w języku angielskim
- Abstrakt: w języku polskim do 600 znaków
- Kluczowe słowa: w języku polskim (max. 5)
- Tekst artykułu
- Bibliografia (bez numeracji poszczególnych pozycji!)
 - materiały źródłowe (dokumenty), publikacje zwarte, artykuły, źródła internetowe
- Nota o Autorze (w tym: kierunek i stopień studiów, adres e-mailowy).

Czcionka: Times New Roman „12”

Akapit: wyrównanie do prawej i lewej, wcięcie: 1,25 cm pierwszy wiersz, 1,5 odstępu między wierszami.

Przypisy polskie: na dole strony, odstępy między wierszami pojedyncze, numeracja ciągła, czcionka „10”, według wzoru:

¹ S. Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, Warszawa 1995, s. 206.

¹ Tamże, s. 27.

¹ S. Huntington, dz. cyt., s. 28.

¹ M. Cichosz, *Transformacja demokratyczna – przyczyny, przebieg i efekty procesu*, [w:] A. Antoszewski (red.), *Systemy polityczne Europy Środkowo-Wschodniej*, Wrocław 2006, s. 52.

¹ A. Zięba, *Counterterrorism Systems of Spain and Poland: Comparative Studies*, „Przegląd Politologiczny” 2015, nr 3, s. 65–78.

¹ S. Ciesielski, *Restytucja czeczeńskiej autonomii*, źródło: <http://www.sciesielski.republika.pl/czeczenia/resauto.html> [1.03.2016 r.].

¹ *Czarnogórcy wierzą w Unię Europejską*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 21.04.2016 r.

¹ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483.

Tekst podstawowy i przypisy: wyjustowane.

Ustawienia strony: standardowe

Objętość: 30–40 tys. znaków (wraz ze spacjami)

Forma przekazania tekstu: e-mail’em, w edytorze Word na adres: a.gasztold@uw.edu.pl

dr hab. Aleksandra Gasztold, prof. ucz.

Redaktor Naczelna „Securo”

Katedra Bezpieczeństwa Wewnętrznego

WNPiSM

Uniwersytet Warszawski

ul. Nowy Świat 67, p. 201

00-927 Warszawa

<http://wnpism.uw.edu.pl>

